



NUMER



55/56
1945

PORADNIK

dla pracowników

ŚWIETLIC

żołnierskich



wydawnictwo
polskiej Y.M.C.A.
w W. Brytanji



TREŚĆ

- I.W. : Słowo wstępne.65.
K.Estreicher : xxx.67.
- Architektura** - Z.Hornung:0 stylach.67.-F.Kopera:0 stylach.68.-M.Gębarowicz:Pierwsze kościoły.69.-F.Kopera:Epoka romańska.70,Gotyk.71,Renesans.72.-W.Tatarakiewicz:Polaci kościoły got.-renes.73.-S.Komornicki:Kancl.J.Zamoyski i sztuka.73.-A.Bohmak:Barok.74.-F.Kopera:Barok.74,Rokoko,75,Empire.75.-W.Terlecki:Styl Stanisławowski.76.-F.Kopera:Architekci.77.-M.Treter:Por.1863.77.-
- Rzeźba** - C.Norwid:Rzeźbiarz.78.-F.Kopera:Epoka romańska.78.-M.Walicki:Gotyk.78.-F.Kopera:Gotyk.79,Renesans.80.-J.Pagaczewski:J.Michałowicz z Urzędowa.80.-F.Kopera:Barok.80,Rokoko.81,Klasycyzm.81.-M.Treter:Po r.1863.82.-
- Malarstwo i grafika** - S.Witkiewicz:Twórczość malarstwa...83.-F.Kopera:Zaranie malarstwa polak.83.-Wyjątek z "Pieśni o Męce Pańskiej" z XV w.84.-M.Walicki:Cechy malararskie.84.-F.Kopera:W.XVI-XVIII.85.-S.Komornicki:Sztuka na dworze Zygmunta III.85.-L.Niemcewicz:Styl Stanisławowski.87.-S.Wasylewski:Portret kobiety w Polsce XVIII w.88.-F.Kopera:Początki XIX w.89.-W.Tatarakiewicz:Początki XIX w.89.-W.Tatarakiewicz:A.Orłowski.90.-T.Czyżewski:P.Michałowski.90.-M.Sterling:P.Michałowski.90.-T.Niesiołowski:P.Michałowski.90.-M.Treter:J.Kossak,A.Kotsis.91.-M.Treter:Malarstwo histor.91.-W.Kozicki:K.Rodakowski.92.-J.Bożoz-Antoniewicz:A.Grottger.92.-M.Treter:A.Grottger.92.-S.Witkiewicz;J.Matejko.93.-M.Treter:J.Matejko.94.-M.Treter:Zwycięstwo realizmu.95.-F.Jasieński:A.Gieryski.95.-S.Witkiewicz:A.Gieryski.95.-S.Witkiewicz:J.Chełmoński.96.-M.Sterling:J.Stanisławski.96.-L.Staff:Hymn do barw.97.-F.Jasieński:Impresjonizm.97.-F.Jabłozyński:J.Pankiewicz.98.-E.Niewiadomski:L.Wysocki.98.-W.Mitaraki:j.Paźat.98.-M.Treter:Mażowski,Kędzierzki,Kamocki,Filipkiewicz,Czajkowski.99.-T.Szydłowski:J.Malczewski.99.-M.Treter:Wyspiański,Me-hoffer,Pochwański,Lentz,Bożarska,Krzyżanowski,Siehmalski,Pautsch,Jarocki,Noakowski,Ruszczyko,Cieślowski.99-100.-M.Treter:Reakcja przeciw impresjonizmowi.101.-T.Czyżewski:Malarstwo...102.-K.Winkler:Formiści.102.-F.Siedlecki:0 sztuce graficznej.103.-F.Kopera:J.Ziarnko.104.-F.Siedlecki:Roskwit sztuki graficznej.104.-M.Treter:Ryt.105.
- Rzemiosło artystyczne** - T.Marikowski i S.Gebetner: Sztuki zdobnicze.106.-E.Swiejkowski:Tkaniny.106.-O.Górka:Tureczyna w dawnej Polsce.107.-T.Marikowski:Pasy polskie.107.-W.Terlecki:Za Stanisława Augusta.108.-M.Treter:Polska Sztuka stosowana.108.-C.Norwid:"Piękno".109.-J.Warochałowski:"Ład".109.-J.Sosnowski:Wnętrze.110.-H.Jasieński:Le Corbusier...110.-R.K.:Ceramika.110.-M.S.:Tkaniny.110.
- Scenografia** - M.Treter:Scenografia.111.-L.Lorentowicz:Teatr polski 1913-1938.111.-T.Czyżewski:Kino.112.

BIBLIOGRAFIA

- 1941 r. T.Przypkowski - Warsaw.Wyd.Książnica Pol.
1942 r. A.Żółtowski - Wilno
1944 r. R.Śołyński-Glimpses of Pol.Architec.London.
1944 r. J.Rudnicki - Lwów
1945 r. K.Estreicher - The Polish Renaissance /The Burlington Magazine,London,January/
1945 r. P.Bartel - Cracow and Wilno
1945 r. K.Zbyszewski - Warsaw was a beautiful city
- W najbliższej przyszłości uknie się numer dawnego wydawnictwa "Architektura i budownictwo", poświęcony pracom wykonanym przez polskich architektów w Wielkiej Brytanii.
- 1941 r. V.Hofman - Twórczość Jacka Malczewskiego. Wyd.Mała Biblioteka Pol.Tel-Aviv,Palestyna.
1941 r. Exhibition of works by artists of our Allies.National Gallerie of Scotland.
- 1942 r. H.Gotlib - Polish Painting
1942 r. F.Topolski- l.W.Brytania,2.Rosja/teki rys./
1943 r. I.Piotrowska-Problems of Early 17th Cent.
1943 r. A.Żyw - Szkice /Poles in uniform/London.
1943 r. Polish Painting.Reprint from "Polish Science and Learning", No.2.
1944 r. K.Pacewicz-Wojako polskie/album/
1945 r. Sudio-Special Polish Issue,January.
1945 r. Cz.Poznański - The Polish Artists,London.
- 1942 r. K.Dydyńska-Henneberg i E.Horodyńska - Druk ręczny na tkaninach.
- 1941 r. Polish Panorama by Lewitt and Him
1941 r. I.Łukaszewiczowa - Polskie tańce ludowe
1943 r. Beautiful Poland - Calendar 1941,1942,1943
1944 r. Sir E.Barker - Poland's Progress,London.

OBJAŚNIENIA

zestawione na podstawie "Encyklopedii" Trzaski, Everta i Michalskiego oraz "Historii Sztuki" w opracowaniu M.Gębarowicza, T.Szydłowskiego i W.Tatarakiewicza.

Arkady - szereg łuków, opartych o filary lub kolumny.
Attyka - ścianka ozdobna nad przednią elewacją budynku, zasłaniająca dach.

Bas-reliefy - płaskorzeźby.

Cokół - dolna część muru, leżąca na fundamencie.

Eklektyzm - łączenie pierwiastków, cech, metod itp. ozerpanych z różnych źródeł/eklektyzm w arch. drugiej poł.XIX w.posługiwał się motywami zaszerpniętymi z rozmaitych stylów historyczn./
Elewacja - widok zewnętrznych ścian budowli.
Impresjonizm - sztuka wyrazu; w plastyce oznacza kierunek artyst.datuujący się od r.1912, który

PORADNIK dla pracowników ADVISER świetlic żołnierskich for workers in Polish soldiers social centres

Nr. 55/56

REDAKCJA : POLSKA YMCA w W. BRYTANII, 61, RATON PLACE, LONDON S.W.1.

Marzec-Kwiecień 1945

Redakcja:

A. Wójcicki
I. Wieszorkowa

Numer zdobił:

Prof. W. Jastrzębowski



Od Redakcji

Nie przez przypadek, ale z całą świadomością poruszamy w "Poradniku" zagadnienia sztuki, tak zdawałoby się - niepotrzebne w dzisiejszym życiu, tak dalekie od współczesnego człowieka. Lecz im odleglejsze jest życie ludzkie od piękna, tym silniejsza jest tęsknota za nim, tym żywsza potrzeba jego realizacji w sztuce.

Obeony numer jest jakby uzupełnieniem wydanego przed rokiem numeru "Poradnika" /44/45/, poświęconego muzyce polskiej. Tym razem "Poradnik" przeznaczony jest dla tych spośród naszych czytelników, których wrażliwość estetyczna jest raczej wzrokowa, niż słuchowa. Na to, aby wyrobić wrażliwość, wykształcić umiejętność oceny i kryteria wyboru, sprawić by oczy ludzkie nie tylko patrzyły, ale i widziały piękno w sztuce, trzeba zacząć od rozbudzenia zainteresowania widza dla dzieła sztuki. Zbieżność tematów literackich i malarskich może być tu dużą pomocą - ale też tylko i wyłącznie pomocą; nigdy bowiem anegdotyczna strona dzieła sztuki nie jest miarą jego wartości artystycznej.

Podane w naszym numerze wyjątki literackie są tylko pewnym oświetleniem jego treści, ale nigdy nie mają charakteru obowiązującego komentarza; mogą one tylko naprowadzać na pokrewieństwo tonu, nastroju, czy tematu, wyrażonego w różnych formach sztuki, a przez to rozszerzyć i wzbogacić skalę naszego artystycznego przeżycia. Przeżycie to jednak, aby było wartościowe, musi być własne; subiektywny rezonans, nasza radość odczuwania, najzupełniej osobista i jedyna - jest istotą zagadnienia stosunku odbiorcy do dzieła sztuki.

I dzisiaj także trzeba choć czasem - jak mówi Conrad Korzeniowski - "Zatrzymać - na przeciąg jednego tohnienia ręce trudzące się w przyziemnej pracy i zmusić ludzi wpatrzonych w odległe cele, aby ujrzeni przez chwilę otaczającą ich przepych kształtów i barw, światła i cienia; sprawić, że na mgnienie przystaną, aby spojrzeć, aby westchnąć, aby się uśmiechnąć..."

Licząc się z tym, że "Poradnik" ma być pomocą dla pracowników oświatowych w świetlicach, szkołach, w różnych grupach młodzieży, staraliśmy się - stawiając zawsze wartość artystyczną na pierwszym miejscu - podkreślić polskie cechy dzieła i środowiska, w którym i dla którego ono powstało. Jeżeli w tak dużej mierze uwzględniliśmy w malarstwie krajobraz polski, to stało się to nie tylko dlatego, że ten rodzaj był dla pewnego, bujnego okresu malarstwa polskiego bardzo charakterystyczny, ale i dlatego, że dla nas dziś ta forma wspomnienia o Polsce ma wartość zupełnie szczególną. Dla młodszych, którym się te wspomnienia zatarły i dla najmłodszych, którzy ich nie mają, jest to ilustracja opowiadań rodziców i nauczycieli, jest to konieczny substrat dla ich wyobraźni.

Brak miejsca nie pozwolił nam na wszechstronniejsze ujęcie zagadnienia polskiej sztuki plastycznej. Pominęliśmy zupełnie sztukę ludową, która wymagałaby osobnego zeszytu. Ponadto, nie chcąc powtarzać rzeczy, które się już ukazały w wydawnictwach emigracyjnych, nie uwzględniliśmy architektury nowoczesnej i malarstwa polskiego na emigracji, odsyłając zainteresowanych do bibliografii przedmiotu podanej na str. 65-a. Nie powtórzyliśmy również szeregu bardzo pięknych i charakterystycznych zdjęć, reprodukowanych dawniej na łamach "Poradnika", w numerach o Warszawie, Lwowie, Wilnie, Krakowie, Poznaniu itd.

Nie starczyło nam, niestety, miejsca, aby choć w największym skrócie zaznajomić czytelników z poglądami na sztukę naszych myślicieli i krytyków artystycznych, do czego przyczynił się również brak wielu dzieł polskich z tej dziedziny.

Zdajemy sobie sprawę, że ciemną stroną naszego wydawnictwa jest brak reprodukcji barwnych oraz sama technika reprodukcji, w której zatracą się często wiele z istotnych wartości artystycznych samego dzieła.

Względy techniczne kazały nam wybierać do reprodukcji dzieła, w których rysunek - a nie plama - gra ważniejszą rolę, kazały nam unikać obrazów o dużym nagromadzeniu osób lub motywów, a szukać tych, w których prostota form idzie w parze z siłą ekspresji; ograniczeni niewystarczającą ilością papieru byliśmy ponadto zmuszeni pominąć wiele wartościowych ilustracji oraz wyjątków z dzieł o sztuce polskiej.

Niemniej jednak dając naszym Czytelnikom do rąk niniejszy numer "Poradnika", mamy nadzieję, że choć pozytywnie przyjąć to, co im przynosi. Sądzymy, że choć w małej części przyczynimy się do nawiązania rozluźnionego kontaktu sztuki z ży-



C. Norwid - Głowa młodej kobiety w niebieskiej chustce.- Akwarela

ciem i z nowym ozłowiek naszej ery, a tym samym do przetrwania pomostu pomiędzy przeszłością - a tym, co ku nam idzie. Mimo, że - jak mówi Norwid - "podłość jest bliższą ozłowieczości" wierzymy, że "sztuka jest więcej obowiązująca i potrzebną."

I.W.

K. Estreicher

Ozem jest sztuka, ozem jest piękno wogóle, jak je zdefiniować, od wieków trudzili się filozofowie i artyści, aby dać odpowiedź pokrywającą wszystkie wypadki. I jak to zazwyczaj bywa w zakresie zjawisk humanistycznych i artystycznych doznań odpowiedzi zadawalającej nie znaleziono, bo właśnie sztuka, czyli wyraz plastyczny piękna, należy do zakresu uczuć ludzkich, a te nie dają się ująć w żadne definicje, formuły, tak są zawsze różnorodne, nie do ogarnięcia i nieoczekiwane.

Więc i my nie biedzmy się, aby dać odpowiedź na co ani Plato, ani Leonardo, ani Kant, ani Tołstoj nie dali odpowiedzi. Jest piękno sumą pewnych uczuć, a każdy przejaw jego jest właściwie indywidualny. Na piękno w dziele sztuki składają się trzy czynniki: dzieło samo, artysta i widz. Bez współdziałania tych trzech czynników dzieło sztuki nie istnieje. Ale i na to twierdzenie nie wszyscy się zgadzają i nie bez pewnych racji. Widzimy stąd jak trudnem jest to wszystko co w zakres definicji wkraacza.

Równie bezowocne jak definicje estetyczne okazały się wysiłki filozofów i artystów, którzy chcieli znaleźć jakieś prawo, jakąś jedną receptę artystyczną jak tworzyć. W starożytności wierzono w kanon piękna, w okresie renesansu w t.zw. "złoty dział" i szukano w matematycznych i geometrycznych obliczeniach rozwiązania. W naszych czasach owe "izmy", nowe prądy i zasady artystyczne są wyrazem pokrewnych dążeń, aby w teorii znaleźć logiczne i konsekwentne poparcie twórczości. Ale dzieje estetyki uczą, że trud ten /gdy o teorię idzie/ po większej części daremny.

Nie były natomiast nigdy daremne wysiłki twórców wyrażające się w poszukiwaniu nowych form, w znalezieniu nowego wyrazu, stylu. Od kolebki ludzkości, od grot i jaskiń ery kamiennej aż po naszą epokę drapieżny ohmur i przemysł towarzyszy ożło-

wiekowi sztuka, zawsze wyrażająca się w architekturze, rzeźbie i malarstwie w stylach. Pod stylem rozumiemy pewne wspólne poczucie formy. Style dziela dzieje sztuki na okresy, a bywają najróżniejsze bliższe lub dalsze natury, zostawiające mniej lub więcej pola dla indywidualności. I tu także definicje zawodzą, a terminy nie są ściśle: mówimy o sztuce klasycznej choć panują w niej różne style, o sztuce wschodniej, która przecie jedną nie jest, o stylu romańskim, gotyckim, renesansowym, barokowym - a zarazem mówimy o "stylu" Ludwików, Empire'u choć raczej te ostatnie są jakby "stylikami", a nie wielkimi artystycznymi prądami.

Pamiętać także musimy o jednym ważnym zjawisku. Dzieje sztuki, czyli dzieje formy, nie idą w parze z dziejami cywilizacji. Nie należy przypuszczać, by sztuka rozwijała się i doskonaliła w sposób ciągły tak jak cywilizacja. Innymi słowami powiedzieć można, że sztuka nie jest drzewem, które począta się z nasienia i rozrasta coraz szerzej i wyżej. Sztuka, jeśli już używać porównań z zakresu świata roślin, dziejami swymi przypomina raczej łąkę, na której kwitają jedne kwiaty podczas gdy drugie zamierają.

Zjawiają się różne style, prądy, okresy, ale żadne z nich nie są trwałe. Zjawiają się nowe formy podobne lub niepodobne do poprzednich, zależnie od okoliczności. Możemy badając dzieje sztuki odkryć jakie prawa kierowały mechanizmem stylów, możemy je ocenić, nazwać, sklasyfikować, porównać. Możemy wykryć czego wyrazem były w swej epoce, możemy z formy poznać indywidualność twórcy. Możemy nawet poczucie artystyczne całych narodów i epok oceniać.

Więc choć nie wiemy dobrze ozem jest piękno, ozem jest sztuka, pośrednio możemy się zbliżyć do niej i ujrzeć ją w ożłym jej majestacie. A już to jest bardzo dużo.

ARCHITEKTURA

Z. Hornung

O STYLACH

Przez styl rozumiemy formy cechujące twórczość czasów i ludów. ...

Styl romański, który trwa na Zachodzie od I do III wieku włośnie, w Polsce rozsiaga się nawet do połowy następnego stulecia.

Warto się takiemu romańskiemu kościołowi przy-

patrzeć bliżej. Była to kolumnowa bazylika, zakończona nawą poprzeczną z półkolistą absydą od wschodu, w której mieścił się skromny kamienny ołtarz. W posadzce absydy znajdowało się wejście do krypty, służące na miejsce wiecznego spoczynku opatom, biskupom i innym dostojnikom. Szerokiej nawie głównej odpowiadały podobnie, jak w budownictwie antycznym i stare-ohrześcijskim, dwie albo ostere nawy boczne o pożowę węższe i niższe od tamtej. Ponad nawami bocznymi biegły saswozaj otwarte galerie, t.

zw. empory. Od frontu ozdobił fasadę bogato ornamentowany portal.

Jedną z najistotniejszych cech świątyni romańskiej było założenie planu w formie krzyża łacińskiego.

Zasadniczym elementem konstrukcyjnym w budownictwie romańskim było zastosowanie sklepień w miejsce płaskiego drewnianego stropu. Najprostszą formę miało półkolisto zakreślone sklepienie beczkowe czyli kolebkowe. Użyciu go wszakże przeszkadzała znaczna szerokość nawy środkowej. Dlatego też wypiera je niebawem sklepienie krzyżowe, powstałe wskutek przecięcia pod kątem prostym dwóch sklepień kolebkowych, założonych nad kwadratem.

Do dźwignia ciężkich sklepień jako podpór używano kolumn i filarów. Kolumna romańska wywodzi się z wzorów antycznych. Podobnie jak tamta składa się ona z trzech części: podstawy, trzonu i głowicy. Najbardziej ulubiona była głowica kostkowa.

Ornamentyka i symbolika romańska różni się zasadniczo od starożytnej. Pojawiają się w niej mianowicie jakiegoś fantastyczne potwory, gryfy i bazyliczki, przeniesione zdaje się z azjatyckiej przodkowskiej wszystkich ludów Europy.

Styl romański zrodził się na terenie dzisiejszej Lombardii i południowej Francji.

X

W połowie XII stulecia poczynają w obrębie architektury romańskiej kiełkować pewne pomysły, które niebawem staną się podwaliną nowego stylu. Ojczyzną owych poczyniń jest Burgundia i Prowansja /we Francji/. Tutaj w okręgu działania architektów cysterskich, grupujących się dokoła słynnego opactwa w Cluny, dokonano w budownictwie ważnych zmian, które w kilkadziesiąt lat później dadzą podniecie do powstania stylu gotyckiego. A mianowicie dotychczasowe półkolisty absydy, od wieków w architekturze średniowiecznej zdominowane, wychodzą obecnie z użycia, presbiterium zaś bywa zamknięte w formie przeważnie wielobocznej, rzadziej prostokątnej.

Poza tym łuki okrągłe zaostrzają się, a w szwach sklepienia pojawiają się kamienne żebra, przecinające się w punkcie, zwanym kluczem albo zwornikiem, który bywa zwyczajnie rzeźbiony, nosząc wizerunek patrona Kościoła albo herb fundatora.

Właściwy styl gotycki krystalizuje się na pocz. XIII w. w sercu Francji, w Isle de France.

Kościół gotycki nawiązuje zasadniczo do planu wielonawowej bazyliki romańskiej z nawą poprzeczną, znikają w nim jednak kolumny, a rolę podpór sklepienia spełniają odtąd wyłącznie filary, często po kilka razem złączone. Empory i okna nad nimi, oświetlające nawę środkową, oraz przedsionek z wieżami i silnie na zewnątrz zaakcentowanym portalem pozostają bez zmian. Ulega natomiast przekształceniu

Zasadniczymi elementami budownictwa gotyckiego jest sklepienie, zwane żebrowym, dalej system przypór i przełęczy oraz łuk ostry w otworach i konstrukcji.

Doprowadzenie sklepień w kościele gotyckim do znacznej wysokości wymagało odpowiedniego rozłożenia i zrównoważenia ciężnienia na ściany. W tym celu wprowadzono tz. przypory czyli szkarpy, tj. zewnętrzne wzmocnienia murów, na których zostają oparte /np. w gotyckich kościołach francuskich/ przełęcze tj. łuki, przenoszące ciężnienie sklepienia nawy głównej na ściany naw bocznych.

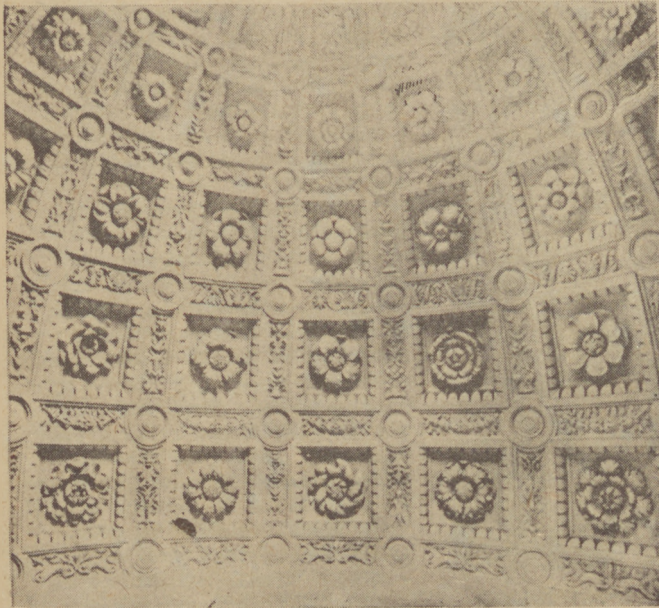


Sklepienie nawy południowej Katedry Gnieźnieńskiej. Zabytek XV w. Żebra silnie wyładowane pokryte są rzeźbami wojowników, ptaków, zwierząt i potworków.
Rysunek W. Gosiemieckiego.

F. Kopera

Styl odrodzenia czyli renesansu zrywa zupełnie z gotykem. Jest to powrót do sztuki Greków i Rzymian dokonany z całą świadomością i odczuciem piękna.

Odrodzenie wyszło z tej ziemi, gdzie zostały ruiny dawnych gmachów rzymskich - z Włoch. Symetria i niezakłócona niczem harmonia to zasada budynków. Łuki okrągłe są lekkie i smukłe, a nie ciężkie i masywne jak w stylu romańskim. Wyrazem tej jednolitości i zespolenia form odrodzenia jest kopuła. Zwyczajnie kościół wygląda w ten sposób: nawę główną przecinano nawą poprzeczną, a kopułę umieszczano na miejscu skrzyżowania. Toteż kopuła jedno- czy i wiąże całą budowę w jedną nierozrwalną całość. Stawiano przytem kaplice czworoboczne w planie, a górną ich część wieńczyła kopuła. Wnę-



Sklepienie kopulaste ze skrzyżniami /kasetami/
/Wnętrze kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu/

trze traci coraz to więcej charakter poważny, a przybiera natomiast pozór pałacu przeznaczanego na służbę Bożą.

Obok kościołów rozwijają się pałace. Budowy te są bardzo ozdobne, pełne przepychu, formy są nadal delikatne i obliczone na znawców, bo zamiłowanie do sztuki stało podówczas wysoko. W planie przedstawiają się pałace te jako budynek o czworobocznym dziedzińcu, wzdłuż którego biegną korytarze; też same korytarze widzimy jako galerie w piętrowych częściach. Front domu jest nadzwyczaj starannie obmyślany, rozłożenie okien i drzwi tak przeprowadzone, by wszędzie panowała harmonia i symetria. Ozdoby składają się z liści nadzwyczaj bogato przedstawionych i starannie wykutych. Formy roślinne łączą artyści z formami zwierzęcymi,

mitologicznymi, a nawet różnymi przedmiotami jak świeczniki, maski, zbroje itd.

X

Odrodzenie przekształca się w barok. W baroku siła wrażenia nie leży w konstrukcji, ale w malowniczości; gzymsy np. niczego tam nie dźwigają, jak w renesansie, ale są użyte poprostu do ozdoby. ... Sale tak kościołów jak i pałaców są okazałe; ozdoby figuralne przesadne i pełne teatralności; przepych, bogactwo i niepokój znalazły tu znakomity wyraz i stworzyły styl, mimo wielkiej łączności z renesansem, bo nawet żyjący jego formami, odrębny w całym charakterze. ... Styl ten panuje głównie w XVII wieku.

X

W XVIII w. pojawia się rokoko.

Formy kolosalne, wyskakujące gzymsy, przestały robić wrażenie, a natomiast jako oryginalność XVIII w. pojawiają się formy wprost odmienne, formy płaskie. Ozdoby roślinne jak wisiorzy lub wieńce zwisają u płaskich, przypartych do ścian kolumn czyli pilastrów; ulubionym szczegółem dekoracyjnym jest muszla. Styl ten zresztą w zasadzie trzyma się odrodzenia, tylko dekoracja głównie nadaje mu odrębne piętno.

X

Po tym stylu pojawia się styl Napoleona I czyli Cesarstwa, t.zw. empire.

Jest to znowu zwrot do sztuki Greków i Rzymian, naśladowanie świątyń greckich, domów, bram tryumfalnych, a nawet sprzętów dawnych Greków i Rzymian. Różnica między empire'em a odrodzeniem jest ta, że budowniczcy odrodzenia posługiwali się swobodnie sztuką Greków i Rzymian według swego poczucia piękna, to budowniczcy epoki cesarstwa naśladowali tę sztukę. ...

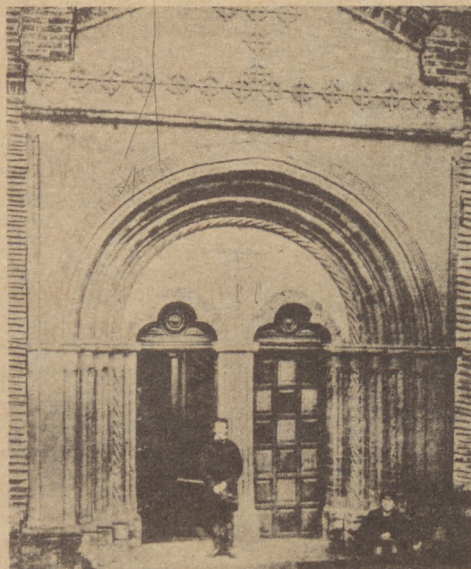
PIERWSZE KOŚCIOŁY

M. Gębarowicz

Chryścianizacja Polski stała się hasłem do rozpoczęcia ożywiającej się z każdym dziesięcioleciem działalności budowlanej. Początkowo zadowalano się budowlami z drzewa, które, wykonywane przez rzemieślników miejscowych, posiadały niewątpliwie charakter rodzinny. Ale były to budowle

tymczasowe, które w miarę możliwości ustępować miały miejsca gmachom bardziej okazałym ... Na grobie starej sztuki słowiańskiej zaczęła się krzewić nowa, chrześcijańska, będąca dziełem obcych przybyszów. ... Najstarsi ze sprowadzonych do Polski zakonników benedyktyni, pomijając

ich zasługi kościelne, w dziedzinie artystycznej nie zaznaczyli się w Polsce niczym wybitniejszym, a nawet powiedzieć można, że byli na tym polu bardzo bierni. Nieporównanie korzystniej przedstawiają się Cystrze, zwłaszcza małopolscy, Norbertanie, Franciszkanie i Dominikanie. Szczególnie ci ostatni, jako zakon od początków swych czysto-polski i niezwykle ruchliwy, zasługują na baczna uwagę, ile że działalność ich na polu budownictwa jest dla nas niezwykle pouczająca. Oto w najstarszej grupie budownictwa ceglanego w Polsce /np. kościoły dominikańskie św. Jakóba w Sandomierzu, w Krakowie i w Wrocławiu/ uderza obecność pierwiastków północno-niemieckich. To pozornie dziwne zjawisko tłumaczyć należy tym, że gdy Dominikanie polscy, utrzymując żywe stosun-



Portal Kościoła św. Jakóba
w Sandomierzu

ki ze swą matczyną w odległej Bolonii, stamtąd musieli sobie sprowadzać budowniczych, to bliżej leżąca Brandenburgia ze swoją oryginalną architekturą ceglana, wobec braku związków z Polską, nie oddziaływała na nią zupełnie...

Aktywność wpływowych czynników polskich sprawiła, że nasz organizm kulturalny od początków samych zasilają się sokami żywotnymi, z rozmaitych i odległych nieraz źródeł płynącymi, i że dzięki temu Polska nie stała się nigdy domową wyłączonego kierunku ani prowincją jednego krętu, ale jednocząc w sobie różnorodne pierwiastki, zachowywała w stosunku do każdego z nich dużo niezależności. Ta pewna mozaikowość, która przejawia się w każdej niemal dziedzinie naszej cywilizacji, występuje z szczególną wyrazistością w sztuce.

EPOKA ROMANŃSKA

F. Kopera

Z apostołstwem św. Wojciecha wiązać należy kościół św. Aleksandra w Łęczycy. Przybywszy do Polski z relikwiami niezawodnie założył tenże apostoł klasztor w Łęczycy pod wezwaniem św. Aleksandra i osadził w nim kilkunastu benedyktyńskich zakonników... Z Francji do Polski przybywają w drugiej połowie XII Cystrze. Jakie były ich pierwotne siedziby, nie wiadomo; dopiero znamy ich żywy ruch budowlany między latami 1200 a 1240. Powstały wtedy monumentalne budowle w Jędrzejowie, Koprzywnicy, Sulejowie i Wąchocku. ...

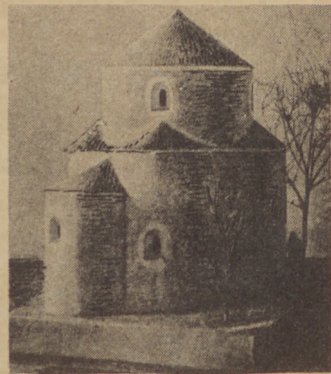
Kiedy Bolesław Chrobry tworzył biskupstwa i wznosił katedry, benedyktyńskie klasztory, a nawet kolegiaty, to jeszcze z początkiem XI w., mimo takiej silnej potęgi tego króla, nie stawiano kościołów inaczej, jak tylko w obrębie grodów obronnych. Jak Mieszko I wznosił poznańską katedrę w obronnym miejscu, tak Bolesław Chrobry wśród warownego grodu kazał postawić katedrę gnieźnieńską, krakowską, wrocławską i kolegiatę łęczycą. Tak było później i to tym więcej, że reakcja pogańska dowiodła, że ostrożność pod tym względem była konieczna. Nadto system budowy kościołów późniejszych, system silnych z ciosów wznoszonych budowli epoki romańskiej, pociągnął za sobą to następstwo, że budynki kościelne poczęły stawiać się twierdzami, chroniącymi drewniane zabudowania zamkowe.

Kazimierz Odnowiciel przyniósł z sobą z Niemiec kulturę szlachecką, który widział postęp na zachodzie i chciał go u siebie wprowadzić. Osiedlony w Krakowie, gdzie kultura chrześcijańska miała dawniejsze i głębsze podstawy, rozpoczął budowanie szeregu kościołów i stał się w istocie odnowicielem Polski...

Zacząto czcić imych świętych. W archidiecezji kolońskiej, skąd przybył Kazimierz Odnowiciel, rozpowszechniło się nabożeństwo do św. Feliksa i Adaukta, św. Leonarda, św. Gereona i N.P. Marji. Sprawdzani benedyktyni z opatem Aaronem na czele tych, a nie innych patronów ojczyznej swej ziemi rozpowszechniali kult i im wznosili kościoły.

Pierwszą i może najwznioślejszą z tych budowli było baptysterium na Wawelu poświęcone św. Feliksowi i Adauktowi. Baptysterium było konieczną potrzebą przy odnowieniu chrześcijaństwa. ...

Ze świeckiej architektury epoki romańskiej nie doszło nas nic i niezawodnie świeckich gmachów z ciosu nie stawiano podówczas, skoro zamek na Wawelu jeszcze w XIV w. był w znacznej oszczędności drewniany. W ostatnich czasach znaleziono resztki budowli romańskiej świeckiej na Wawelu, a w murach późniejszego gotyckiego i renesansowego zamku tkwią resztki murów od XI - XIII stulecia, ale były to niezawodnie budynki mniejsze, około których skupiały się zabudowania skromniejsze i zapewne przeważnie drewniane. Z architektury drewnianej z tak odległej epoki również nie dotrwał żaden zabytek.



Model baptysterium
św. Feliksa i Adaukta

G O T Y K

F.Kopera

Franciszkanie i dominikanie wybierali sobie dla swej działalności miasta. ...

Oba zakony oszczędność w budowie kościołów posunęły jeszcze dalej niż cystersi. Przestały używać monumentalnego kosztownego ciosu, a używały cegły. Odmienne użycie materiału pociągało za sobą zmiany w planie i konstrukcji.

Księżęta i królowie żywo zajęli się żebraczymi klasztorami. Cechą kościołów zakonów żebraczych było wprowadzenie głównej tylko nawy, i nawy poprzecznej, a przytem wydłużonego prostokątnego presbiterium; system ten przejdzie do budowli świeckich w XIV i XV wieku...

Na wielką skalę gotyk począł się rozwijać w Polsce dopiero w XIV w. Ruch ten wyszedł z Krakowa. Pierwszą budowlą już zupełnie w nowym stylu stawianą była katedra na Wawelu, którą Władysław Łokietek na miejsce starego romańskiego kościoła wystawić przedsięwziął. Bardzo ważna i oryginalna cecha - to system budowania sklepień, który w katedrze bierze początek i stąd rozpowszechnia się po całej Polsce. Wiadomo, że w stylu gotyckim sklepienie nawy środkowej opiera się na filarach rozpięta je na boki. Dla zrównoważenia tego odśrodkowego parcia trzeba było użyć od zewnątrz przypór/czyli szkarp/. W katedrze widać te szkarpy na zewnątrz, ponad dachem nawy bocznej./"Poradnik" Nr.48/

Na miejscu drewnianego kościoła z XIII wieku poczęto budować kościół murowany w wieku XIV. Zrąb dzisiejszej budowy pochodzi z tych czasów. Jest to budowla trójnawowa, bez nawy poprzecznej, z wydłużonym wielobocznie już zamkniętym presbiterium i dwoma wieżami u frontu. Wysokość jej znaczna, bo 28 m.

Na sposób krakowski wybudowano również piękne kościoły na prowincji aczkolwiek mniejsze.

W drugiej połowie XV wieku wyrobił się odmienny nieco rodzaj. ...

Kościół średniowieczne z połowy XV w. w Wielkopolsce w ogóle rozwijały się nie bez wpływu krzyżackiej i pomorskiej architektury. Na Pomorzu rozwinął się gotyk pod wpływem północno-niemieckiej ceglanej architektury...

Obok kościołów bazylikowych gotyckich, pojawiły się w Polsce kościoły halowe o trzech, dwu i jednej nawie.

Kościół halowy o trzech nawach i jednostajnej wysokości i sklepieniu wspartym na dwu szeregach lekkich filarów także były w Polsce liczne. Stawiano je zwłaszcza w południowej i północnej Polsce.

Największym, a zarazem najpiękniejszym z kościołów dwuhalowych jest ko-



Kolegiata w Wiślicy /założona w XIV w./



ściół w Wiślicy. Posłużył on za wzór dla całego szeregu naszych dwuhalowych kościołów XIV i XV w. Najpiękniejszym z mniejszych kościołów, w którym sklepienie części nawowej opiera się na jednym filarze, to kościół św. Krzyża. Filar ten i rozchodzące się po sklepieniu żebra czynią wrażenie palmy.

Kraków. Wnętrze kościoła św. Krzyża /w. XIV/.

Architektura gotycka Mazowska rozwinęła się najwydatniej w XV w. Rozwijała się ona jeszcze w XVI w.

W Wilnie zachowały się dwa kościoły, które dają nam wyobrażenie o rozwoju gotyku na Litwie. Jest to kościół pobernardyński i kościół św. Anny, oba z cegły.

Prócz kościołów stawiano liczne budynki świeckie. Królowie, książęta i wielmoże starali się mieć okazalsze niż dotąd siedziby.

To, co opowiadają o Kazimierzu Wielkim, że zastał Polskę drewnianą, a zostawił ją murowaną, wobec badań utrzymuje się w całej pełni.

Gdy zakładano nowe miasto /Kraków/ w r. 1257, okazała się potrzeba wystawienia kupieckich kramów. A zatem równocześnie z rynkiem, powstają w samym jego środku Sukiennice./"Poradnik" Nr.48/

Ze świeckich budowli krakowskich końca średniowiecza zasługiwały przede wszystkim na uwagę ratusz, który niestety już nie istnieje.

Jeszcze jeden gmach z XV w. mamy omówić - dawny uniwersytet a dzisiejszą Bibliotekę Jagiellońską. Gmach ten powstał z kompleksu zakupionych przez Jagiełłę domów./"Poradnik" Nr.48/

Budynek nas doszedł przekształcony, w głównych jednak zarysach zachował tę postać, jaką mu podówczas nadano.

Śródmieście okalały fortyfikacje. Około czterdzięci baszt różnego kształtu, częstokroć bardzo artystycznie wykonanych, i siedem bram połączonych podwójnym murem składało się na różnorodną całość.

Wszystko to zburzono w latach 1809 do 1829, z wyjątkiem bramy Floriańskiej, położonej w północnej części miasta, przylegających do niej baszt i wewnętrznych murów, a przede wszystkim barbakanu zwanego "randlem"./"Poradnik" Nr.48/

Nazwa "barbakan" jest arabska...

Ruch budowlany rozwinął się nie tylko w Krakowie, ale również w większych i mniejszych miastach Polski. Już w w. XIII miał Toruń ratusz, który z końcem XIV w. trzeba było oszczędnie zburzyć i wznieść nowy wielki gmach. Roku 1393 wielki mistrz krzyżacki Konrad Wallenrod dał na to pozwolenie. Toruński ratusz, wzniesiony z cegły do tego czasu się dochował. ... W Poznaniu wzniesiono ratusz z koń. XIII i początkiem XIV w. .../"Poradnik" Nr.39/40/

Katedra na Wawelu



Kaplice: Zygmunta Starego/w. XVI/i Zygmunta Wazy/XVII/

Renesans dostał się do Polski z początkiem XVI w. i to wtedy, kiedy we Włoszech powstały już najpiękniejsze dzieła epoki odrodzenia. Dostał się do nas dzięki wpływowi Węgier i inicjatywie Zygmunta Starego. Do pierwszych wybitniejszych budowli epoki odrodzenia należy kaplica Zyguntowska na Wawelu.

Zygmunt Stary zapragnął mieć dla siebie kaplicę, w którejby nie tylko mógł się modlić, ale w którejby także spoczęły jego zwłoki. Budowa stanęła w latach 1518-1530, a architektem, który ją wykonał, był Bartłomiej Berecci z Florencji.

Początek rozwojowi świeckiej architektury w stylu odrodzenia, dał zamek królewski na Wawelu/ Por. 48/.

Budowę ukończono przy schyłku pierwszej połowy XVI w., jednakże i wieki następne nie jedno po sobie tam zostawiły. Dziś, tak wewnątrz jak zewnątrz pod względem architektonicznym, zmieniło się dużo. Pozostało mimo to wiele, co tłumaczy nam pochwały współczesnych zachwycających się gmachem. Imponujący dziedziniec z arkadami dokoła, nie tylko na dole, ale na obu piętrach gmachu, wykazuje od razu system renesansowej budowy pałacu.. Struktura arkań jest lekka i pełna artyzmu.

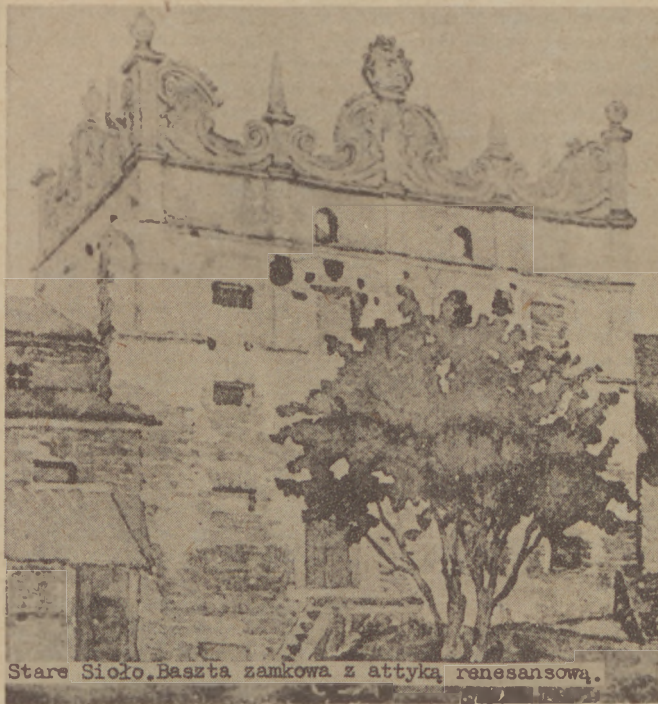
Za przykładem dworu poczęto stawiać zamki magnackie i domy w stylu odrodzenia. Zamków w



Renesansowy dziedziniec Zamku na Wawelu

RENEZANS

stylu odrodzenia dochowało się niewiele. Nagladując króla i magnatów poczęto stawiać domy w stylu odrodzenia i ozdabiać nimi miasta. Kamienice mieszczkańskie tej epoki mają rozwinięte fronty, dziedzińce obszerne i otoczone krążgankami arkadowymi. Często używano przy tym motywów gotyckich i to objawiało się przede wszystkim w ozdobach okien i drzwi. Charakterystycznym motywem, który w Krakowie się wytworzył, są t.zw. attyki czyli szczyty domów zasłaniające dach i jego spadziść. Włoskim architektem chodziło o to, ażeby całość dostróić do linii poziomej,... a temu właśnie przeszkadzały konieczne u nas spadziste dachy, które trzeba było zakryć. Attyki były rozozłkonowane arkadami. Przykład takiej attyki widzimy w Sukiennicach, których przebudowę w stylu odrodzenia prowadził architekt Jan Mario Padovano, pracujący w Polsce od roku 1541 - 1573./"Poradnik"Nr.48/



Stare Sioło. Baszta zamkowa z attyką renesansową.

Stawiać zaczęto domy wygodne o fasadzie symetrycznie opracowanej, z obszernym dziedzińcem prostokątnym, wzdłuż którego biegły otwarte loggie, na wzór pałacu królewskiego na Wawelu. Przed domem na sposób włoski znajdowały się podcienia, które z końcem XVI w. bardzo się rozpowszechniły...

Obok architektów Włochów spotyka się i Polaków stawiających budynki w stylu odrodzenia.

Do najwybitniejszych polskich architektów należy krakowski architekt Gabriel Słoński, ur. około r. 1520, zm. 1598. ...Wybudował cały szereg domów w Krakowie z pięknymi portalami w stylu epoki późnego odrodzenia, ale z pewnym piętnem swojskim.

Chojne
Kościół
gotycki
/kon.w.XVI/



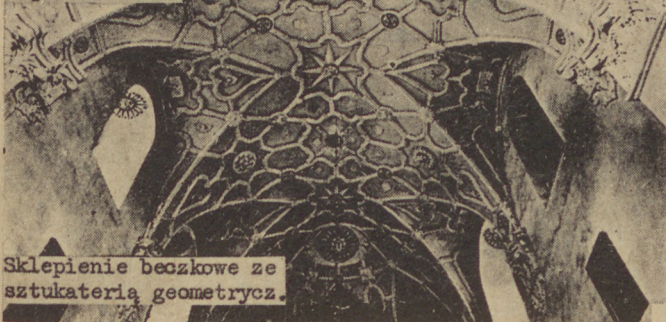
W. Tatarckiewicz

... Architektura renesansu w Polsce przeszła przez dwie fazy: tylko pierwsza była fazą renesansu czystego, druga zaś mieszanego; tylko w pierwszej renesans był włoski, w drugiej był już spolszczony. Wczesne budowle renesansowe wznosili Włosi, nie licząc się z przyjętym dotąd w kraju sposobem budowania. Ten przetrwał jednak na prowincji, gdzie nie docierali włoscy architekci, z czasem zaś i oni, przebywszy dłuższy czas w Polsce, dostosowali doń swój styl. Toteż rozwój architektury odrodzenia w Polsce szedł w odwrotnym kierunku, niż w większości krajów Europy północnej: prowadził nie do oczyszczenia jej stylowego, lecz przeciwnie do zmieszania z architekturą wcześniejszego typu ...

Styl gotycko-renesansowy był pospolitym zjawiskiem w całej zachodniej, środkowej i północnej Europie, ale w Polsce miał cechy odrębne ...

1. Jan Zamojski, założyciel Zamościa, sprowadził włoskich architektów do dzielnicy, która dotąd renesansowej sztuki nie znała. Morando i jego towarzysze, budując renesansowy Zamość, wzniesli w nim kościoły duże i ozdobne, z których kolegiata /1580-90/ była trzynawową bazyliką, a grecki kościół św. Mikołaja /1589/ budowlę centralną. Im to wraz z budowlami mieszkalnymi Zamościa, w szczególności zaś wielkiej kolegiacie, przypadła rola wpro-

Czemierniki. Kościół.
z pocz. XVII w.



Sklepienie beczkowe ze
sztukaterią geometryczną.

POLSKI KOŚCIÓŁ GOTYCKO-RENEANSOWY

wadzenia do ziemi lubelskiej architektury renesansowej, fasad tynkowanych, ścian opilastrowanych i ogrymsowanych, ozdobnych szczytów, sklepień beczkowych i sztukaterii o klasycznych motywach. Jednak żaden z kościołów nie stał się typem - zbyt były na to wielkie i wspaniałe; natomiast były punktem wyjścia i pierwszym etapem rozwoju, który doprowadził w końcu do utworzenia typu polskiego kościoła renesansowego...

2. Drugim etapem było przejście nowych motywów architektury zamojskiej przez Lublin. Główne miasto wojewódzkie poddało się smakowi mniejszego, ale nowoczesnego Zamościa. Nastąpiło to zaraz po roku 1600, a więc w dziesięć lat po wzniesieniu kościołów zamojskich. Był to fakt ważny, gdyż Lublin był istotnie ośrodkiem ruchu budowlanego, posiadał liczny cech malarzki...

3. Jeszcze przed Lublinem, mniejszy odcień, ale dzięki swemu handlowi zamożny Kazimierz na d W i s ł ą wprowadził u siebie architekturę odrodzenia. W innej wszakże postaci: nie we włoskiej, lecz w północnej, holendersko-hanzeatyckiej, która dotarła doń drogą na Gdańsk, utrzymujący z Kazimierzem stosunki handlowe. ...

Trzy miasta miały tedy udział w uformowaniu się typu: Zamość dał początek ruchowi budowlanemu i wprowadził zasadnicze motywy architektury renesansowej; Lublin, posiadający sporą kolonię włoskich budowniczych, stał się tego ruchu głównym ośrodkiem; Kazimierz zaś, dzięki swej farze, stworzył wzór kościoła, który został typem obowiązującym w województwie i nawet poza jego granicami. ...

Kancelarz Jan Zamoyski i Sztuka

S. Komornicki

Omawiając uprawę sztuk plastycznych w ostatniej ćwierci XVI w., zwrócimy baczniejszą uwagę na działalność kancelarza i hetmana Jana Zamoyskiego. Jest on i w naszym zakresie jedną z najważniejszych postaci swego czasu, a nawet całego wieku XVI w Polsce. ... Obchodzące nas tu zapiski poczynają się z rokiem 1578 umową między kancelerzem a budowniczym Bernardem /zapewne już Morandem/ o budowę sanktuarium w Skokówce /t.j. w dzisiejszym Zamościu/. Jednak dopiero po śmierci króla Stefana i wprowadzeniu na tron Zygmunta III ... mnożą się wiadomości, zwłaszcza te, z których poznajemy osobiste zajęcia się kancelarza szczególnie prac artystycznych, którym dał początek. Najciekawsze są listy z przełomu w.

Pozostało parę niewątpliwych zabytków działalności Zamoyskiego, które nam samym pozwalają ją ocenić. Z kilku budowli Zamościa doszła do nas w najlepszym stanie kolegiata, którą wznosił Bernardo Morando, co najmniej od r. 1592 pod stałym dozorem kancelarza. ...

SCHYLEK ODRODZENIA

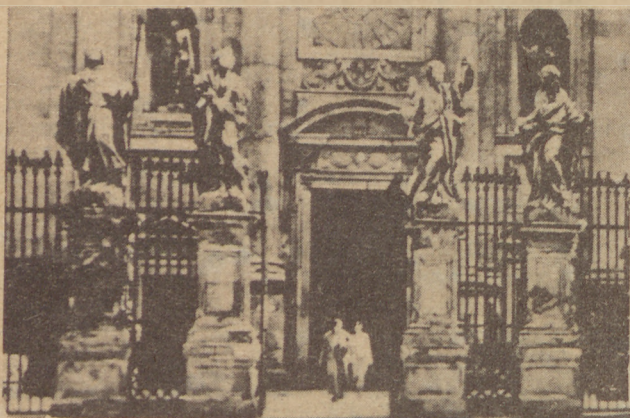
i Barok

A.Bohnał

W świeckiej raczej epoce renesansu niewiele u nas powstało kościołów, albowiem ruch budowlany świecką przede wszystkim ogarnął architekturę. Stosunki pod tym względem uległy zmianie w czasach kontrreformacji. Wzniesiono wtedy wprawdzie wiele zamków, które były rezydencjami świeżo wzbogaconych rodów, z drugiej jednak strony żarliwość religijna, rozbudzona głównie przez jezuitów popieranym przez Zygmunta III, sprzyjała na wielką skalę powstawaniu nowych kościołów. Hasło do tego nowego, wielkiego ruchu na polu sztuki kościelnej dała budowa jezuickiego kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie w latach 1597 - 1619. . .

F.Kopera

...Niekiedy formy, rozpowszechnione na Zachodzie, stosują się do miejscowych upodobań i powstaje dzieło o swojskim piętnie. Przykładem jest kaplica Boimów we Lwowie, wykonana w latach 1609 - 1619. . .



Wejście do Kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie

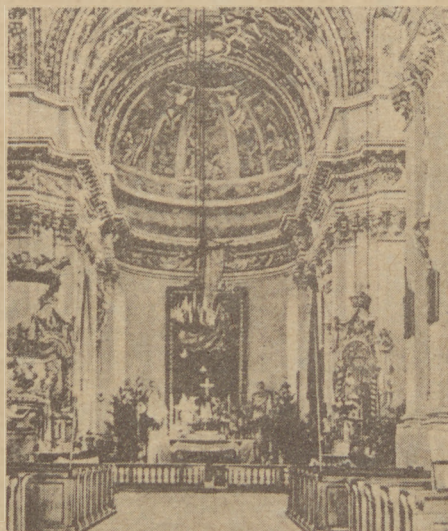
Architektem, który do Polski wprowadził renesans rzymski, przechodzący w barok, był Jan Maria Bernardone; ... przybył do Polski z Rzymu, gdzie wcześniej osiadł i, mając lat 23, wstąpił do zakonu jezuitów. Roku 1584 wysłał go zakon do Nieświeża i polecił wnieść kolegium i kościół dla zgromadzenia..

W Poznaniu kierował Bernardone przebudowę kościoła św. Stanisława i stawiał kolegium jezuickie. Prace te widocznie zyskały na uznaniu, skoro w r. 1599 wezwano go do Krakowa, aby prowadził dalej budowę kościoła św. Piotra i Pawła....

Stolicą Zygmunta III staje się Warszawa. Zaczął się zaraz ruch budowlany na zamku warszawskim. I już w r. 1598 rozpoczęto nową budowę ... ukończoną w r. 1621.

Z tych czasów właśnie pochodzi wieża Zegarowa wraz z hełmem miedzianym i wieża Władysławowska. Nową rezydencję ufortyfikowano, a wewnątrz bogato przyozdobiono.

Typowym przykładem architektury kościelnej drugiej połowy XVII w. jest kościół św. Piotra na Antokolu w Wilnie /wybud. przez arch. Jana Zahora z Krakowa w r. 1676 - Przypisek Redakcji /



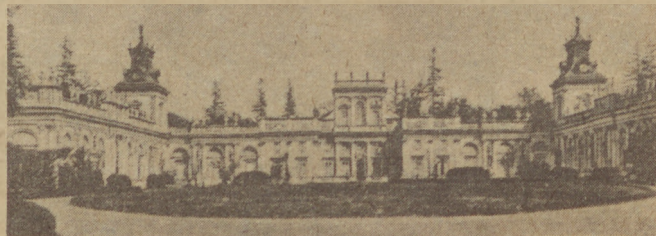
Kościół św. Piotra i Pawła w Wilnie

Pałace w drugiej połowie XVII wieku były u nas nadal jedno lub dwupiętrowe, szeroko rozłożone, miały obszerne pokoje i wielką środkową salę, często wznoszącą się w górę przez dwa piętra. U narożników pojawiają się coraz to częściej prostopadki do osi części głównej pałacu, a przed jego front występujące pawilony. Schemat ten, który powstał pod wpływem budowli włoskich, a następnie rozwinął się we Francji, u nas spotykamy już w początkach XVII w., ale rozwinął się on dopiero w drugiej połowie tego stulecia i w wieku następnym. Pawilony te tworzyły z główną częścią pałacu przestrzeń prostokątną, rodzaj reprezentacyjnego dziedzińca, "cour d'honneur".

Jan III, budując Wilanowski pałac za miastem, trzymał się tradycji polskich, a zarazem wzorował się na willach włoskich. Wnętrza pałacu odznaczała się oryginalnością dekoracji. Wprowadzono tu po raz pierwszy w Polsce motywy ornamentacyjne chińskie.

Poza stolicą zaczęto budować bogate pałace, jeszcze rozleglejsze niż u schyłku XVI w.

Dwory i dworki drewniane zaczęły przybierać formy baroku.



Pałac Jana III Sobieskiego w Wilanowie/ukończ. w r. 1692/

Rokoko

W zakresie architektury kościelnej utrzymał się włoski barok, tylko tu i ówdzie wkroczała do barokowych świątyni rokokowa dekoracja.

Epoka rokoka lubowała się w kościołach okrągłych/centralnych. Kościołem o planie owalnym jest kościół oo. kamedułów na Bielanach pod Warszawą. Wspaniałą budowlą jest kościół oo. dominikanów we Lwowie. Plany wykonał zapewne włoski budowniczy, pod kierunkiem Jana de Witte, późniejszego generała polskiej artylerii i komendanta Kamieńca Podolskiego. Dzieło ukończono w r. 1748. ...

Wspaniałą budowlą rokokową centralną jest cerkiew św. Jura we Lwowie. Monumentalny ten gmach wzniesiony pod kierunkiem tego samego de Witte, który prowadził budowę lwowskiego kościoła oo. dominikanów. Malowniczo położoną cerkiew tę, skąd rozciąga się piękny widok na miasto i okolicę, zaczęto budować w r. 1746. Ma ona kształt greckiego krzyża. Na skrzyżowaniu widzimy, ... wznoszącą się wysoko czworoboczną budowę z zaokrąglonymi narożnikami, uwieńczoną balustradą bardzo ozdobną i przystrojoną wazonami, a nakrytą płaską kopułą z latarnią na szczytce. ...



Katedra gr.-kat. św. Jura/1746-1770/

Sascy budowniczowie odgrywali wybitną rolę; w stylu saskim przebudowano cały szereg pałaców z XVII wieku pochodzących. Król August II ruch ten rozpoczął, nabywając pałac Bielińskich, przebudowując go i rozszerzając. W ten sposób powstał pałac Saski. W przylegającym do pałacu ogrodzie, postawiono figury alegoryczne, pawiloniki i altany. /"Poradnik" Nr. 30/31/

Z dawnego pałacu, pochodzącego z XVII wieku, uczynił Brühl rezydencję w stylu saskiej epoki.

Pokrewny stylem pałacowi Brühlowskiemu jest cały szereg pałaców w Warszawie...

Czasy saskie przyniosły przede wszystkim w Warszawie rozkwit sztuk pięknych. August II, naśladowując dwór francuski, otaczał się przepychem, budował pałace i ozdabiał je dziełami sztuki. Francuskie wpływy szły na Drezno, toteż miejsce baroku zajął wnet styl saskiego rokoka. Fantazyjne dekoracje o miękkich, płaskich i płynnych liniach rugować zaczęły powagę i dostojność barokowej ornamentacji. W miejsce wspaniałych sal i komnat pojawiać się zaczęły salony i buduary. August III był również mecenasem sztuki. Liczba pałaców zaczęła się zwiększać.

Empire

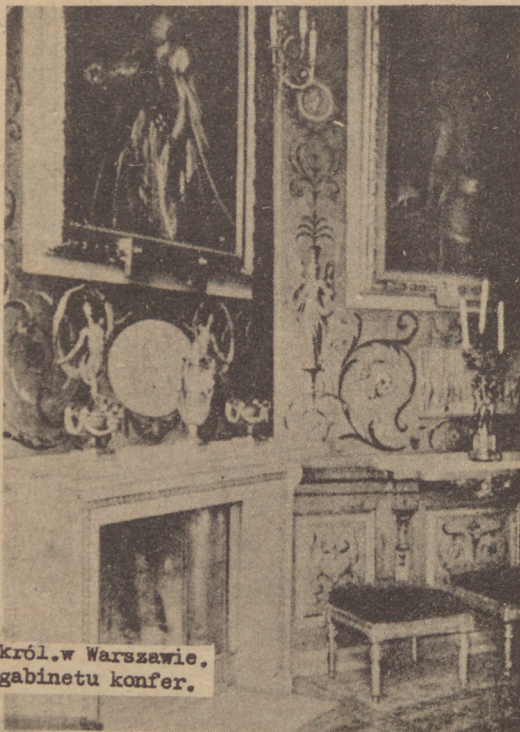
... Zwrot do starożytnej kultury ogłosiła światu na swym sztandarze wielka rewolucja francuska. "Empire"/styl cesarstwa/ ze swymi cechami wkroczył także w dziedzinę przemysłu artystycznego, zwłaszcza w zakresie urządzenia meblami i sprzętami wnętrz mieszkalnych i urzędowych apartamentów. Na wzór rezydencji królewskich powstał w Warszawie i w innych miastach Polski cały szereg pałaców: pod Warszawą zaczęto budować pałace rezydencje i pałacyki, przeznaczone na pobyt letni. Epoka XVIII w., rozmówiona w sielankach, poezjach i romansach pasterskich, nadała tym budowlom swe piętno i rozbudziła upodobanie w sztuce na tle ogrodów i parków. Przykład króla i łazienek zachęcał do naśladownictwa. Stanęły więc pałace podmiejskie w Jabłonnie, Królikarni i Natolinie. ...

Zamiłowanie to do form klasycznych rozszerzyło się na cały kraj. Stawiać zaczęto pałace o frontach z kolumnami, z salami wewnątrz w których kolumny i dekoracje o motywach klasycznych wielką odegrały rolę.

Także tak pociągające nas dzisiaj dworki, o frontach z tympanonem i kolumnadą, pojawiać się zaczęły na całym obszarze Rzeczypospolitej.



Jablonna. Pałac Poniatowskich wyb. w r. 1778 według projektu aroh. Merliniego



Zamek król. w Warszawie.
Fragm. gabinetu konfer.

STYL STANISŁAWOWSKI

W. Terlecki

...Nowy styl stworzony podług dawnego schematu klasycznego /greckiego i rzymskiego/, zwany dlatego klasycznym, był pokrewny sztuce Odrodzenia. Nowe budowle, kościoły, czy pałace, mają układ i plan prosty: występujący przedsiemek na kolumnach /portyki/, ściany, najczęściej gładkie, rozczłonkowane pilastrami, dachy budynków płaskie, maskowane balustradą. Zamiast przeładowności ornamentem i wybujałymi ozdobami spokój w liniach i barwach. W układzie i rozczłonkowaniu odczuwa się panującą prostotę, zdecydowanie; ... Motywy zdobnicze wzięte ze sztuki klasycznej, zastosowane z umiarem, zwłaszcza we wnętrzach, służą jedynie do podkreślenia linii architektonicznych i ich dopełnienia.

Zapał dla starożytności spotęgowały wykopaliska z Pompei i Herkulanum, wnosząc do zdobnictwa wnętrz nowe życie. Moda czyhająca na nowe podnieoty, znalazła tu niewyczerpane źródło motywów.

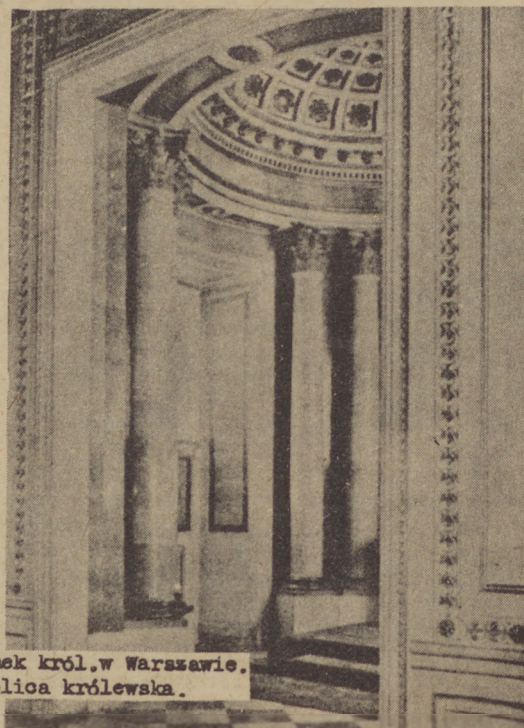
Pierwszą myśl przemiany stylu wyszła z Francji, skąd klasycyzm w sztuce, związany z ówczesnymi prądami duchowymi oddziaływał wkrótce na całą Europę. Ale choć stąd wychodzą pierwsze podnieoty, szkoła, w której artyści uzupełniają swe wykształcenie, są nadal Włochy. One są niewyczerpaną skarbnicą form architektonicznych. Jednakże bardziej mieszkalne a zarazem wygodniejsze były wnętrza francuskie, aniżeli pełne przepychu komnaty pałaców włoskich...

Nowy styl w Polsce wytworzył się na podstawach klasycyzmu francuskiego Ludwika XVI, ale styl ten otrzymał u nas pewien swoisty wyraz artystyczny.

Rozpoczyna się on z chwilą wstąpienia na tron Stanisława Augusta i łączy się z reakcją skierowaną przeciw sarmatyzmowi. Szukano podnieoty twórczych na Zachodzie, skąd wraz z wzorami politycznymi i umysłowymi przejmowano i artystyczne. Dla Stanisława Augusta była sztuka wewnętrzna potrzebą. Odkąd wstąpił na tron, zabiegał, aby na jego dworze zakwitło życie artystyczne; na jego wezwanie artyści ze wszystkich stron podążyli do stolicy Polski. Wkrótce powstał znaczny zastęp nadwornych architektów, rzeźbiarzy, malarzy, grafików i mistrzów sztuki stosowanej, których król złożył dokoła jednego dzieła. Zespół ten uzupełnili jeszcze różni wędrowni zagraniczni artyści, którzy na krótki czas przybywali do Warszawy, i młodzi Polacy kształceni na dworze. Przewodził nowemu ruchowi artystycznemu sam król; nie tylko dobiebrał sobie artystów, ale też wyznaczał im zadania i kierował nimi. Otaczał króla ścisłejsze grono bliskich mu osób, do których należeli architekt August Moszyński, Michał Mniszech i malarz Marcello Bacciarelli. Z nich omawiał król swe zamiary artystyczne i oni byli mu pomocni w stworzeniu programu artystycznego. Sam umiał rysować i swe pomysły artystyczne umiał ołówkiem wyrazić, więcżenie dzieł na jego dworze powstała na jego zamówienie i wedle jego myśli pierwotnej, była więc w pomysłach jego własnością. Królewski dwór artystyczny i sztuka, jaka na nim kwitła, były zatem dziełem króla.

Całą działalność artystów nadwornych wypełniły polecenia króla, a praca ich skupiała się głównie w pałacach królewskich: w zamku warszawskim i pałacu Łazienkowskim.

Stary zamek warszawski, którego obecny



Zamek król. w Warszawie.
Kaplica królewska.

kształt architektoniczny jest w głównej części dziełem XVII w., był zaniedbany i opuszczony, a ponadto pożar zniszczył jego wnętrze w r. 1767. Stanisław August postanowił przywrócić dawne znaczenie rezydencji królewskiej i komnaty jej odbudować w nowym stylu podług projektu Dominika Merliniego, pierwszego budowniczego królewskiego, i Jana Kametzera, architekta wnętrz. O ile kształt komnat pochodzi z epoki saskiej, to same są już czystym przejawem nowego stylu.

Na rezydencję letnią umyślił król z początku użytkować stary zamek ujazdowski wraz z parkiem. ... W parku, powstawały tymczasem coraz to nowe pawilony, zwłazszcza teatry, ale prace skupiły się głównie dokoła pałacu Łazienkowskiego, który do końca panowania ciągle zmieniano i zdobiono.

Zewnętrzny kształt pałacu Łazienkowskiego stanowi pod względem stylu całość jednolitą. Symetryczne centralne założenie pierwotnego budynku zostało zachowane i rozwinięte przez Merliniego... Łazienki tworzą ośrodek pełną prostoty, a zarazem wykwintną, przystosowaną znakomicie do malowniczego otoczenia. /"Poradnik" Nr. 30/31/



Dwór w Bejszcach/1802/
projektował J. Kubicki

F. Kopera

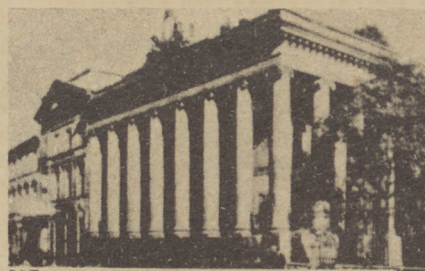
ARCHITEKCI

Jakub Kubicki był uczniem Dominika Merliniego, Włocha, budowniczego Stanisława Augusta, zwolennika klasycyzmu i przedstawiciela stylu stanisławowskiego. ... Wysłany przez Stanisława Augusta w r. 1787 do Włoch, pogłębił tam swoje zamyślenie do form klasycznych. Obdarzony znaczną wrażliwością i odczuciem piękna nowych objawów umie wybornie styl ten zastosować do potrzeb polskiego życia, swłazszcza wtedy, kiedy buduje dwory i pałace w Polsce. Objawasy posadę budowniczego w stolicy Królestwa Kongresowego w r. 1807, ma wybitny wpływ na rozwój architektury w Warszawie.

Z warszawskich budowli głównym dziełem Kubickiego jest pałac Belwederaki. /"Poradnik" Nr. 30/31/

Piotr Aigner /Polak/ urodzony w Warszawie około roku 1760, kształcił się jako stypendysta rządu polskiego we Włoszech, głównie w Rzymie. Wróciwszy po roku 1788 do kraju, wykonał w duchu czystego klasycyzmu długi szereg projektów, wśród nich dla Czartoryskich w Puławach

Trzeci architekt, również Polak, to Stanisław Zawadzki, profesor architektury w korpusie kadetów. Był on świetnym klasycystą i prekursorem "empire'u".



Minist. Skarbu w Warszawie/1823/
projektował A. Corazzi

Obok tych Polaków pracował Włoch Antonio Corazzi i rozwinął rozległą działalność w Warszawie. Urodzony w Livorno w 1792 przybył do Warszawy w r. 1818 i objął stanowisko budowniczego okręgu naukowego warszawskiego, a następnie generalnego budowniczego Komisji Spraw Wewnętrznych. Do najważniejszych prac Corazziego należy pałac Komisji Przychodów i Skarbu, obecnie Ministerstwo Skarbu. Najbardziej monumentalnym dziełem Corazziego jest Teatr Wielki, który budował wspólnie z Adolfem Szuchem.

Rozkwit klasycyzmu w Wilnie wiąże się z twórczością architekta Wawrzyńca Gucewicza/ur. 1753, zm. 1798/. Głównym dziełem Gucewicza jest przebudowa katedry wileńskiej.



Katedra w Wilnie przebud.
przez W. Gucewicza

M. Treter

Po roku 1863

W architekturze polskiej przetrwał klasycyzm prawie do lat 60-ych ub. wieku. Olbrzymi ruch budowlany w miastach oraz planowa rozbudowa samych miast ominęły Polskę; gdy w miastach Europy zachodniej powstawały najrozmaitsze dziwolągi architektoniczne /Berlin, Monachium, Bruksela etc./, naśladownictwa wszystkich nieledwie stylów, fałszywe gotyki i t. d. - u nas, wobec zupełnego prawie zastoju w dziedzinie wielkiej monumentalnej architektury, ograniczono się na ogół do stawiania zwykłych czynszowych domów, will, rzadziej pałaców, jeszcze rzadziej większych gmachów, jak banki, hotele, czy teatry. Kościoły budowano przeważnie na prowincji, nie zaś w miastach stołecznych.

Dzięki temu, w owej dobie największego zepsucia smaku, największego upadku architektury, miasta polskie stosunkowo najmniej ucierpiały;

Około r. 1900 przedostają się nie tylko do Warszawy, ale do miast całej Polski wpływy wiedeńskiej i niemieckiej "Secesji" i robią wcale duże spustoszenie, na szczęście niemal wyłącznie w zakresie budowy domów czynszowych, prywatnych will i pałacików. ...

"Dopiero wskrzeszenie Polski - pisał w r. 1927 St. Noakowski - pozwala w uczelniach wyższych naszych wznowić tradycje chlubne, z Zachodem Europy ściśle związane, rozbudzić zamilowanie do form architektury ludowej naszej, skojarzyć to wszystko ze zdobyczami techniki i sztuki europejskiej najnowszej, aby stworzyć tę nową architekturę polską!...

RZEŻBA

C. Norwid
Wyjątek z wiersza
p.t. Rzeźbiarz

Cała plastyki tajemnica
Tylko w tem jednym jest,
Ze duch - jak błyskawica,
A chce go ująć gest.

Zachwyca się i rozchwyca
I swoje ręce dwie
Do wciąż nieobjętego
W szeroki przestwór rwie!

EPOKA ROMAŃSKA

F. Kopera

W epoce romańskiej rzeźba służy architektu-
rze. ... Rozwój tej rzeźby przypada na pierwszą
połowę XII w.

Rzeźbą chrześcijańską epoka zajmowała się w
ogóle w pierwszych kilku wiekach mniej, niż archi-
tekturą i malarstwem. Zbyt lękano się pogańskich
bogów i ich kultu. Toteż unikano stawiania posągów
i wkrótce rozkwit rzeźby się urwał. Przed XI w.
posługiwano się wprost fragmentami dzieł rzymskich,
o ile w nich można się było dopatrzeć jakiegokol-
wiek, choćby dalekiej, aluzji do nauki Chrystusa.

Rzeźbiarska dekoracja dzieli się na geometrycz-
ną, roślinną i figuralną. Dekoracja geometryczna,
będąca niezawodnie dalszym rozwojem przedhistorycz-
nych, geometrycznych ornamentacji, pozostawiła do-



Głowica romańska /pocz. XIII w./
Opactwo cysterskie w Jedrzejowie

syć przykładów z tej epoki. Spotykamy często w na-
szych romańskich zabytkach różnorodne geometryczne
wzory, jak szachownicę, arkadki, a przede wszystkim
węzły i kunsztownie komponowane plecionki, wijące
się bez początku i bez końca.

Dekoracja roślinna jest schematyczną i służy
do wypełnienia przestrzeni według ściśle obmyśla-
nej symetrii. ...

Trzeci rodzaj dekoracji to ozdoby figuralne,
przedstawiające formy zwierzęce i kształty ludz-
kie. Wprowadzono do epoki romańskiej mnóstwo naj-
różnorodniejszych zwierząt i najfantystyczniej-
szych potworów. ... Spotyka się też często kształ-
ty ludzkie, przede wszystkim głowy lub same twa-
rze. ...

GOTYK

M. Walicki

... czyż do ogromnej większości Plet polskich nie
dałby się zastosować - w charakterze bezpośrednio
go źródła inspiracji - ów tekst XV-wieczny, który
szlusznie może uchościć za oryginalną parafrazę u-

lubionych w Zachodniej Europie "Żalów Matki Bożej
pod Krzyżem". Związany on jest wprawdzie bezpośre-
dnie ze sceną samego Ukrzyżowania, tkwi w nim
wszakże zapowiedź obrazowania Piety:

Jednociem syna miała
I tegociem ożalała ...
Synku, bych cię nisko miała,
Nie coć bych ci wspomagała:
Twoja głowa krzywo wisa, toć bych
ją podparła;
Krew po tobie płynie, toć bych ją
utarła;
Picia wołasz, piciac bych ci dała,
Ale nielza dosięc twego świętego ciała.



Rzeźba z pierwszej połowy XV w./Szkoła Krakowska/

F.Kopera

Najpiękniejszymi rzeźbami, jakie znajdują się przed Stwoszem w Polsce, są rzeźby presbiterium kościoła N.P.Marii w Krakowie. Pochodzą one tak, jak wszystkie dotąd omawiane gotyckie rzeźby, z czasów Kazimierza Wielkiego. Są tam rzeźby figuralne, roślinne i herby.

Ze schyłku XIV i początku XV w. pochodzi cała szereg figur, przedstawiających N.P.Marię z Dzieciątkiem Jezus. Figury te rzeźbione w pozie stojącej, w biodrach przegiętej, o piersi cofniętej. Włosy spadają na ramiona. Obliczu umiał artysta nadać dużo wdzięku. Najwięcej jednak wagi przykłada do draperii. ...

W połowie XV w. mnożą się u nas częściowo rzeźbione, częściowo malowane tryptyki.

Że anycerzy nie brakło przed i obok Stwosza w Krakowie świadczą akta m.Krakowa, wymieniałe pod r.1412 Mikołaja, a pod r.1449 Grzegorza, pod r.1460 Wawrzeńca, pod r.1481 Macieja - anycerzy; niestety z nazwiskami tymi nie dadzą się zwiazać zachowane dzieła i nazwiska te są dla nas nieme. O najwybitniejszym i znakomitym artyście końca XV wieku w Polsce, o Wicie Stwoszu, zachowały nam się jednak dokładniejsze wiadomości.

Rzeźba z końca XIV w.



Wit Stwosż

Stwosż urodził się około r.1435, zm.1533. Niewątpliwie był to jeden z pierwazorzędnych i najwzschodniejszych artystów z tej strony Alp w epoce, kiedy styl gotycki doszedł do szczytu rozwoju, a odrodzenie poczęło zdobywać sobie grunt, by ostatecznie styl gotycki wyrugować. O jego rodzicach, młodości i nauczycielach nie wiele wiemy. Najprawdopodobniej kształcił się w szkole Michała Wohlgemuta, najwybitniejszego podówczas malarza i rytownika w Norymbdze, który podejmował się także wykonywania całych ołtarzy wraz z wiążącą się z nimi ściśle snycerską robotą. Zrazu, jak się zdaje, działalność artystyczną rozpoczął Stwosż od rytownictwa. Najwcześniejszym znanym jego dziełem jest ołtarz w kościele N.P.Marii w Krakowie. Jest to praca największa, a zarazem jedno z największych dzieł średniowiecznej sztuki. Prawdopodobnie Wit Stwosż już w r.1464 był mieszkańcem Krakowa. Zapewne jednak dopiero r.1477 z rozpoczęciem ołtarza mariackiego założył większy warsztat, a r.1481, po nabyciu domu przy ulicy Grodzkiej, tam go przeniósł. Ołtarz w kościele N.P.Marii ukończył r.1489. Z tego warsztatu oprócz ołtarza mariackiego wyszły bez wątpienia liczne inne ołtarze.



Rzeźby Wita Stwosza z ołtarza głównego Kościoła Mariackiego w Krakowie.

RENEZANS

...Rzeźba renesansu zakwitnęła, kiedy Zygmunt Stary wstąpił na tron, a przede wszystkim w czasie budowy kaplicy Zygmuntowskiej. Bardzo piękne płaskorzeźby ozdobiły wnętrze tego znakomitego dzieła. Na dekorację złożyły się: ornamentacja roślinna i figuralna rzeźba. Ta ostatnia nieraz jest bardzo świeża: widzimy tu satyrów, Wenus, amorki, maszkarony, ludzi skomponowanych w ten sposób, że formy ich przechodzą w ornamentację roślinną, jednym słowem sztuka klasyczna odżyła w całej pełni.

Twórcą rzeźb kaplicy Zygmuntowskiej i rzeźb Wawelu był Giovanni Cini, a w kościele Jan Maria Padovano. Cini już w r. 1519 rozwinął działalność w Krakowie dobrawszy sobie Włochów i miejscowych kamieniarzy za pomocników.

Prócz wybitnych rzeźbiarzy /włoskich/ pracowali liczni kamieniarze miejscowi, starając się iść za wzorem Włochów. Niejednokrotnie mieszają oni motywy gotyckie z motywami renesansu. Nadaje to często ich dziełom oryginalne piętno, wyróżniające ich prace od dzieł renesansu we Włoszech.

W snyderstwie styl gotycki utrzymywał się długo, chociaż renesans w kamiennej rzeźbie był w pełnym rozwoju. Trudzić to można chyba tym, że w dziedzinie snyderstwa pracowali przeważnie miejscowi artyści nie bez dalszego wpływu niemieckiej sztuki, gdy kamieniarze, lapicidae, przybywali głównie z Włoch i gdy nawet miejscowi majstrowie kuli w kamieniu pod kierunkiem włoskich architektów i rzeźbiarzy. W dziełach snyderzy jednak, nie mniej tych, które wyszły z warsztatu Stanisława Stwoża /syna Wita Stwoża/, czy też z jego szkoły, spotyka się często układ kompozycji i form ciał i draperii taki, jaki widzimy w rzeźbach XV stulecia, ale obok tego traktowano zwykle postacie z uwydatnieniem pełni kształtów i realnego życia.

Wpływ Wita Stwoża przez cały XVI w. jest tak silny, że rzeźbiarze przejmują od tego artysty, zwłaszcza z mاریackiego ołtarza, całe nieraz sceny i postacie, nie tylko poszczególne motywy.

JAN MICHAŁOWICZ z URZĘDOWA

J. Pagaczewski

... Spuścizna artystyczna pierwszej połowy XVI w. działa w dalszym ciągu, ale coraz wyraźniej, mniej więcej od r. 1550, występuje w rzeźbie nagrobkowej wpływ niderlandzki. ... Tradycje włoskie, zabarwione elementami niderlandzkiego renesansu i na swój sposób przetransponowane, nadają w rezultacie inny wyraz naszej rzeźbie. Na samym wstępie, powiedzmy na przełomie do tego okresu wielkich nagrobków i krzyżujących się wpływów, wysuwa się na widownię artystyczną Michałowicz, który w tej ewolucji, jakę teraz plastyka przechodzi, poważną odgrywa rolę. Nagrobek Padniewskiego jest jakby wykładnikiem sztuki, która od połowy XVI w. przetwarzając elementy włoskiego i niderlandzkiego re-

J. Michałowicz - Figura biskupa Padniewskiego



nesansu polonizowała się, przybierała własne oblicze. Działalność Michałowicza schodzi się z okresem augustowsko-batorowskim w naszym renesansie i humanizmie. W tym okresie prąd renesansowo-humanistyczny unarodawia się, życie renesansowe aklimatyzuje się i transponuje na wartości własne, polskie. O ile czasy poprzednie można było nazwać łacińską dobą naszego renesansu, to te zasługują na nazwę polskiej ... Praksytelesem nazwał Michałowicza nieznany autor napisu na jego epitafium w łowiczu. Porównanie z Praksytelesem czy Fidiaszem było zdawkową modą w epoce humanizmu, ale podkreślenie polskości tego Praksytelesa jest bądź co bądź przejawem dumy narodowej, radości z faktu, że Polska wydała tak znakomitego artystę. Istotnie, w tym czasie nie ma u nas, z wyjątkiem Padovana, rzeźbiarza równej miary, co Michałowicz. Ten "homo novus", który przybył z małej miejsciny, który nie miał żadnych tradycji artystycznych i za granicą nie był, musiał mieć talent bardzo wielki, skoro zdołał się wznieść tak wysoko. Był to artysta z Bożej łaski. Na naszym firmamencie artystycznym lęnią w drugiej połowie XVI w. dwie gwiazdy pierwszej wielkości: Jana Kochanowskiego - poety i Jana Michałowicza - rzeźbiarza. Życie Michałowicza schodzi się co do ozasu dokładnie z życiem Kochanowskiego...

SCHYLEK ODRODZENIA

i Batek

F. Kopera

Hieronim Canavesi podejmuje kierunek Jana Marii Padovano z Padwy. ... Rozpoczyna szereg rzeźbiarzy, którzy zawitali do Polski z północnych Włoch, a głównie z tessyńskiego kantonu włoskiej Szwajcarii, a zatem z Lugano i okolic. Idą ci rzeźbiarze wraz z architektami z tych stron przez niemal cały wiek XVII.

Niedługo pojawia się w Polsce Flamand H. van Hutten, który wnosi do Polski renesans flamandzki.

We Lwowie krzyżowały się różne wpływy; widzieliśmy, że już wcześniej pojawił się tam wpływ rzeźby flamandzkiej. Z końcem XVI w. nie brak nawet rzeźbiarza o francuskim nazwisku; ...

Na uwagę zasługuje Jakub Trwały i dzieło jego w kościele franciszkanów w Krośnie nagrobek Kamie-

nieckiej, podpisane niegdyś "Jacobus Trwaly Leopoldiensis fecit". Wpływ Gucciego znać jeszcze w tej poprawnej pracy.

Obok Trwałego pracował także we Lwowie Jan Biały, głównie twórca marmurowych i alabastrowych ołtarzy, które wykonywał z niepospolitą mistrzowską, tworząc ołtarzyki ozdobione licznymi motywami ornamentacyjnymi, pełnymi wyobraźni i wdzięku. ...

Szczyt rozwoju osiągnęła lwowska rzeźba w kaplicy Boimów, zaczętej około r.1609, a ukończonej w r.1617. /"Poradnik" Nr.23/.

Snyocerstwo rozwija się w Polsce w końcu XVI i XVII w. Świadczą o tym stalle, ołtarze i inne sprzęty naszych kościołów.

Rokoko

Epoka późnego baroku u schyłku XVII w. pozostawiła w Polsce szereg pięknych dzieł, barok bowiem w czasach saskich rozwijał się dalej i zdobył sobie coraz to więcej ekspresyjnych środków, a posługując się nimi z werwą i temperamentem, doszedł do wspaniałych efektów.

Roku 1693 przybył z Moraw do Krakowa Baltazar Fontana. Baltazar Fontana autorem dekoracji kilku kościołów w Polsce.

Rzeźba czasów saskich nie tylko upiększa pałace i kościoły, wiążąc się z architekturą, posągi zdobią też aleje wspaniałych ogrodów. Tak np. przylegający do pałacu saskiego w Warszawie ogród ozdobiono w r.1728 figurami alegorycznymi z kamienia.

Posągi, luźno stojące czy to w parkach, czy przed pałacami i kościołami wchodzi w modę.

Głównym rzeźbiarzem Stanisława Augusta był Andrzej Le Brun. Zdobił on Łazienki, uzupełniając architekturę figurami. Widać tu wszędzie wpływ francuski. /"Poradnik" Nr.30/31/.

Na ogół rzeźba czasów Stanisława Augusta ma znaczenie dekoracyjne, podobnie jak rzeźba czasów saskich. Z chwilą, gdy monumentalne grobowce i nagrobki przestano zamawiać u rzeźbiarzy, odpada wiele pola dla rozwoju rzeźby.

KLASYCYZM

Rzeźba z końcem XVIII wieku i w pierwszej połowie XIX stulecia wzorowała się również na antyku, dostosowując się do budynków tej epoki.

Na ogół rzeźba polska w dalszym ciągu nie zdobywa się na monumentalne przedsięwzięcia. Stosunki w Polsce nie dawały ani pola, ani środków. O wzniesieniu pomników poza nagrobkami mało myślano. A kiedy Królestwo Kongresowe, rozwijając na każdym polu niemal żywą działalność, zapragnęło wzniesić w

Warszawie pomnik dla ks. Józefa Poniatowskiego, zwrócono się w r.1817 do Thorwaldsena /Duńczyk z pochodzenia, wykształcony we Włoszech/ /"Por." Nr.30/31/

W naszych kościołach zaczęły się pojawiać pod wpływem Canovy i Thorwaldsena nagrobki z alegoriami pod postacią pięknych kobiet i portretów w greckim lub rzymskim stroju.

Z polskich rzeźbiarzy, którzy szli torem Canovy i Thorwaldsena, przede wszystkim wyróżnia się Jakub T a t a r k i e w i c z, urodz. w roku 1798, zmarły w r.1854. Jest na wskroś dzieckiem tej epoki. Roku 1823 wyjechał do Rzymu, gdzie zrazu kształcił się u Thorwaldsena, a potem stworzył własną pracownię.

Rzeźbiarzem, który tworzył na światowej arenie, krocząc przeważnie drogami klasycyzmu, był Wiktor B r o d k i ... Prace Brodzkiego są rozproszone po świecie i różnych częściach Polski.

Ze szkoły włoskiego klasycyzmu wyszedł Marceli G u y s k i, wybitny rzeźbiarz drugiej połowy XIX w. Urodzony w r.1832, w r.1857 wyjechał do Włoch. Z Rzymu wyjeżdżał często do Paryża i tu poznawał francuską rzeźbę.

We wczesnych pracach Guyskiego uwydatnia się wpływy włoskiego klasycyzmu i dążność do doskonałości form oraz subtelności techniki. Obok tego jednakże cechuje dzieła Guyskiego wytworność. Staje się on pierwszorzędnym artystą. Rzeźba jego "Anioł śmierci" w krakowskim Muzeum Narodowym. ...



M. Guyski - Anioł Śmierci

Po roku 1863

M. Treuer

Rzeźba nie miała w Polsce przedwojennej /1914/ żadnych właściwie warunków bytu i rozwoju. Rzeźba wogóle, rzeźba europejska, od czasu kiedy w dobie wczesnego romantyzmu zerwała ostatecznie z architekturą i starała się iść niezależnie od niej własną swoją drogą, straciła nie tylko dawny swój styl, ale i swój fundament. Pozostawiona niejako własnemu losowi, szybko zeszła do poziomu nieledwie galanterii, i nigdzie właściwie poza Francją nie wydała arcydzieł o trwałej wartości, zwłaszcza w epoce lat 1863 - 1897. Cóż dopiero w Polsce! ... Nie jedyną z rzeźbiarzy naszych przyplacili umiłowanie swej sztuki ostateczną nędzą, czy, jak np. A. Kurzawa /zm. 1898/ - obłędem, czy nawet jak P. Filippi /zm. 1874/ lub W. Pelczarski /zm. 1891/ - śmiercią samobójczą. ...

Około r. 1900 zwrócił na siebie uwagę prof. Konstanty Laszczka swymi wytwornie rzeźbionymi w marmurze portretami kobiecymi, o liniach miękkich, łagodnych, o subtelnej charakterystyce twarzy, maskami portretowymi, oraz medalami; ... Jest mistrzem techniki w zakresie rzeźby w marmurze; zajmuje się także medaliarstwem oraz majoliką. ...

W latach 1900 - 1910 liczba rzeźbiarzy naszych wzrasta pokaźnie, a w okresie powojennym



K. Dunikowski - Madonna

potęguje się jeszcze bardziej. Prócz już wspomnianych pracują wtedy dalej, lub też występują dopiero na widownię artystycznego życia: A. Popiel, symbolista i wizjoner B. Biegas, L. Puget, T. Brzega z Zakopanego, Z. Trzosińska-Kamińska, A. Wiwulski, A. Zamoyski, St. Szukalski, St. Jakowski, A. Karny.
Do najwybitniejszych rzeźbiarzy naszych należą obecnie: E. Wittig, H. Kuna, A. Zamoyski, J. Szczepkowski, a przede wszystkim Ksawery Dunikowski /ur. 1876/, który wystawił od roku 1902.

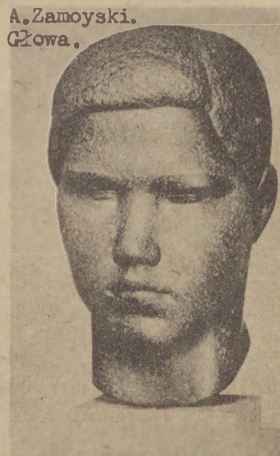
tym wszystkim jednak Dunikowski kieruje się głównie swym wybitnie romantycznym, wprost żywiołowym temperamentem i nie poddaje się wyraźniej żadnym określonym wpływom obcym,

Rzeźby Edwarda Wittiga /ur. 1877/ cechuje nie liryzm i dramatyzm wyrazu, ... lecz epika, szerokie architektoniczne ujęcie, synteza na wielką skalę, a równocześnie silna zawartość i wewnętrzne skupienie.

Taki też jest jego projekt pomnika ku czci lotników, który stanął w Warszawie /"Poradnik" Nr. 38/

Henryk Kuna /ur. 1883/ dba w swych rzeźbach przede wszystkim o harmonię wytwornej i łagodnej rytmiki linii miękkich, falistych, o doskonałość kształtu, przejawiająca się we wszystkich profilach modelowanej bryły ...

Natomiast August Zamoyski /ur. 1893/ jest zdecydowanym modernistą. Zrazu hołdował on wyraźnie kubizmowi, a po części i futuryzmowi, był jednym z ośrodkowych przedstawicieli powojennego polskiego modernizmu; czyste teoretyczne dociekania stanowiły dla niego, jako rzeźbiarza, punkt wyjścia. Wnet jednak otrząsnął się z tego, zmienił punkt wyjścia - nie od teorii, ale od materiału wychodzi teraz - zaczął pracować jak rzemieślnik w najtrudniejszą nawet materiale /bazalt, dioryt, granit/ i w ciągu niespełna lat trzech zajął od razu przodujące miejsce we współczesnej polskiej rzeźbie.



A. Zamoyski.
Głowa.

J. Szczepkowski /ur. 1878/, zrazu rzeźbiarz-impresjonista przeszedł całkowite przeobrażenie swego talentu, poniekąd pod wpływem kubizmu, a zarazem i sztuki snycerskiej ludu podhalańskiego. Jego "Kapliczka" rzezana w sosnowym drzewie, wystawiona w 1925 w Paryżu na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej odniosła niezwykle sukces /zakupił ją rząd francuski/ ...



J. Szczepkowski - Kapliczka

MALARSTWO: GRAFIKA

St. Witkiewicz

Twórczość malarska uwidacznia to, co przy pomocy wzroku dostaje się do naszej świadomości, i to co się dzieje w nas, bądź pod wpływem bodźców zewnętrznych, bądź też jako konieczność nieustannego, niepowstrzymanego ruchu procesów psychicznych, które, raz rozpoczęte, na podstawie pewnych praw trwają, dopóki trwa życie.

ZARANIE MALARSTWA POLSKIEGO



F. Kopera

Pierwszymi zwiastunami chrześcijańskiej cywilizacji w nawróconych krajach były księgi liturgiczne, bez tych ksiąg obywatel się ksiądz nie mógł. Musiały one być jednakże ozdabiane figurami, przedstawiającymi Chrystusa na krzyżu i Jego mękę, Boga Rodzicę i świętych, do których misjonarze mieli szczególniejsze nabożeństwo. Figury były w tych księgach konieczne, aby misjonarz mógł je pokazywać, kiedy wykładał słuchaczom Skromne, ale barwne były te obrazy malowane gwaszem na pergaminowych

kartkach księgi, którym przyglądały się po raz pierwszy oczy Polaków, zanim ugięły przed nimi kołana. /Por. "Poradnik", Nr. 27/...

Oprócz malarstwa miniaturowego nie znamy żadnych zabytków innych technik. Ściany niektórych naszych romańskich kościołów, podobnie jak gdzie indziej w XI i XII w., zdobiono malowidłami,

Obok benedyktynów pojawiają się w Polsce z końcem XII i XIII wieku cystersi. Usuwając chwilowo rzeźbę z kościołów, wywołali oni rozwój malarskiej dekoracji tańszej, celowej i odpowiadającej surowości reguły i bezwiednie wywołali artystyczną konieczność polichromii.

Ruch artystyczny, który w Krakowie na królewskim dworze się zaznaczył i pod osobistym wpływem króla Kazimierza Wielkiego rozszerzył się w całej Polsce, zachęcił duchowieństwo, rycerstwo i mieszczan do artystycznych przedsięwzięć. Przypadkiem tu i ówdzie zachowały się nam ślady polichromii.

Nie tylko ściany kościołów murowanych, ale także kościółki drewniane, zdobiły malowidła.

Obok włoskich wpływów na krakowskie malarstwo mamy wpływy niemieckie.

Za Władysława Jagiełły uwidatniły się ruskie wpływy. Z królem tym przybyli na Wawel ruscy malarze, pomimo, że malarzy zachodu miał Kraków dosyć.

Malowidła ścienne ruskie, zdobiące dzieła architektury zachodu, są dalszym wynikiem tego silnego zespołu dwu kultur, wschodnio i zachodnio europejskiej, na naszej ziemi, który to zespół raz silniej drugi raz słabiej się zaznaczał.

Obrazy sztalugowe, malowane farbami klejowymi na desce pokrytej warstwą kredy, rozpowszechniać się poczęły w XIV w. na wielką skalę.

Z całego szeregu zabytków widzimy, jak wpływ włoskiej sztuki XIV w. i sztuki Francji i Czech z całą sentymentalnością i spokojnym nastrojem religijnym oddziaływał na nasze malarstwo i jak ono pod wpływem flamandzkiej i nadreńskiej sztuki dalej się rozwinięło. Cały ten kierunek trwa aż do pierwszych dziesiątków XVI w.

W drugiej połowie XV w. sztuka niemiecka silnie oddziaływała na Polskę. Wpływy te szły w parze z emigracją Niemców do naszych miast. Handlowe stosunki Polski z Norymbergą, która była podówczas

wybitnym ogniskiem artystycznego ruchu, pociągnęły za sobą również silne wpływy w dziedzinie sztuki...

Pojawia się w Polsce cały szereg dzieł, żywo przypominający obrazy niemieckich szkół, ale nie dający się do tych szkół zaliczyć.

U schyłku XV i w początkach XVI w. kierunki idealistyczne i realistyczne łączą się ze sobą. Powstaje coraz to więcej tryptyków i coraz to znaczniejszych rozmiarami.

Malarstwo gotyckie nie zniknęło mimo wkroczenia nowych stylów, podobnie jak nie zniknął styl gotycki w architekturze, rzeźbie i przemyśle artystycznym. Ciągnie się on przez wiek XVI....



Pieta.
Szkola krak./poł.XV w./

Wiek XV

"Zdrowaś Panno, z Krzyża
zjętego
gdy całowałaś Syna swego,
lutościwie Go obłapiąc,
rany łzami obmywając..."

/Wyjątek z "Pieśni o Męce
Pańskiej" z XV w./

M. Walicki CECHY MALARSKIE

Zawodowe wykształcenie cechowego malarza w Polsce XV w. różniło się zapewne niezbyt wiele od wykształcenia ich zagranicznych towarzyszy po fachu. Normy, jakie w tej mierze przewidywały ustawy cechowe były dostatecznie jednolite, aby zapewnić - mimo cechujących poszczególne ustawy różnic - wspólne podstawy dla wykonywanego rzemiosła. Podobnie jak i na zachodzie Europy, cech malarski w Polsce nie osiągnął większego znaczenia, nie mogąc się równać z innymi, bardziej wpływowymi cechami, jak chociażby kupałów w miastach związkowych. Na przeszkodzie do zapewnienia większego autorytetu i egzekutywy stawało zapewne również większe zindywidualizowanie członków tego cechu, a może i słabszy zmysł społeczny. Ukazanie się cechów malarskich w Polsce przypada poza Krakowem /około 1400 r./dość późno.

Wstępujący do rzemiosła terminator, po odbyciu parotygodniowej próby, przyjmowany był do pracowni mistrza na przeciąg od 2 do 6 lat. Po ukończonym terminie następowały wyzwoliny ucznia, który zostaje odtąd czeladnikiem czyli towarzyszem. O ile wyzwolony czeladnik nie jest skrepowany odnośną umową zawartą przy wstąpieniu do warsztatu, która by ograniczała swobodę jego ruchów - ma on zazwyczaj do wyboru, albo dysponując swobodnie swą osobą przyjmować przez pewien czas pracę za wynagrodzeniem u mistrzów miejscowych, bądź też rozpocząć obowiązującą, nakazaną przez cech wędrowną po kraju lub zagranicą.

Ważnym ogniwem w łańcuchu postanowień cechowych było również ograniczenie zbytu. Cechy oraz usilnie poczynają dbać o to, by móc zapobiec gromadzeniu się obrazów i ołtarzy na zapas, co szkodziłoby wyraźnie interesom cechowym, bogaci natomiast przedsiębiorców z grona kapitalistów, wypierają dawny swyozaj roboty na zamówienie. ...

W XV stuleciu występują już dość poważnie zasadniczo po dziś dzień przyrządy malarskie: stągugi, paleta /z rączką/ oraz pręt malarski. Rozrabianie farb dokonywa się przy pomocy kamienia; ... Farby przechowywano w miseczkach pędzle zaś w prostokątnych skrzynkach. Oddzielną wreszcie, a bardzo ważną część wyposażenia podobnej pracowni - ściślej zaś podręczny aparat malarza - tworzył zespół szkicowników i ksiąg wzorów. Był to bodaj że największy skarb, jaki czeladnik po powrocie z wędrowności po obcych krajach przywoził do domu, był to jednocześnie podstawowy kapitał obrotowy osiedlającego się na stałe mistrza.

W ciągu XV stulecia obok szkicowników podręcznych coraz to poczętniejsze miejsce zajmować zaczęły arkusze grafiki ulotnej, zrazu skromne drzeworyty dewocyjne, nabywane na targach, z czasem zaś pierwsze odbitki miedziorytnicze. Uczeń, pozostający w terminie u mistrza, korzystał w całej pełni z tych "pomocy naukowych" z tym jedynie zastrzeżeniem, że na wypadek wcześniejszego porzucenia warsztatu, obowiązany był mu zwrócić wszelkie wzory, jakie sobie w ciągu trwania praktyki przerysował czy też przemalował. ...



Kraków, Dzieło cechu
malarsk./kon.XV w./



Bodzantyn, Obraz z ołtarza
kości. paraf./kon.XV w./

XVI ~ XVIII



Kraków. Obraz z kościoła Bożego Ciała
/pocz.XVI w./

F.Kopera

Na malarstwo ściennie czasów Zygmunta I wywarło wielki wpływ malarstwo miniaturowe, jego zdobność, oraz ten ton i kierunek, które wprowadził król w dekoracji swego pałacu na Wawelu. Co więcej, miniaturzyści - jak sądzimy - tu i owdzie w klasztorach próbowali się swoich w malarstwie ściennym, pokrywając obrazami i ornamentami ściany krużganków, refektarzy i bibliotek. ...

Nowoczesne usiłowania na polu malarstwa dostawały się do nas naprzód z malarstwem włoskim i flamandzkim, a potem z końcem XV i XVI w. szły dopiero wpływy niemieckie. Wpływy Hansa Suesa von Kulmbach i Hansa Dürera /młodszego brata Albrechta Dürera/, oddziaływały żywo na miejscowe malarstwo cechowe, pozostające u schyłku XV w. pod wpływem flamandzkim w pierwszym rzędzie i w dalszym pod wpływem niemieckiego cechowego malarstwa, idącego głównie z Norymbergi.

Takie prądy i kierunki rozwijały się do końca panowania Zygmunta I. Jednak u schyłku życia tego króla poczęło malarstwo w Polsce widocznie upadać, Polska zaś sprowadzać poczyną obrazy z zagranicy.

Upadek mieszczaństwa przyczynił się także do upadku malarstwa.

Czasy Zygmunta Augusta wprowadziły zamykowanie do przemysłu artystycznego, do kamei i gemm i do wyobrażeń mitologicznych....

Za panowania Batorego trwały w dalszym ciągu niemieckie wpływy w dziedzinie portretu.

W zakresie polichromii drugiej połowy XVI w. rozwijają się dekoracyjne motywy, a nawet figuralne kompozycje, pod wpływem dzieł malarzy pierwszej połowy XVI wieku.

Z zakresu malarstwa freskowego z końca XVI w. w ogóle niewiele znamy zabytków. Zaliczyć tu należy freski w katedrze krakowskiej.

W zakresie świeckiego malarstwa ściennego pojawiły się sgrafitta. Technika ta, stosowana do dekoracji zewnętrznych ścian, polega na tym, że zaprawę czarną lub szarą na murze pokrywa się białym tynkiem, na którym rysuje się, a następnie wyskrobuje tynk z dotkniętych rysunkiem miejsc tak głęboko, ażeby grunt czarny czy szary wystąpił wśród białej tynkowej powłoki.

Malarstwo cechowe, które rozwijało się u schyłku XVI w. pod wpływem flamandzkich obrazów, poczyną ulegać silnym wpływom włoskim, a głównie weneckim. ...

S.Komornicki

Sztuka na dworze Zygmunta III. Sztuka dworska w ciągu pierwszego dziesięciolecia rządów Zygmunta III nie zaznaczyła się większą ruchliwością. Dopiero pożar pałacu wawelskiego w r.1595 dostarczył królowi sposobności do rozwinięcia zamysłów artystycznych. Własna jego twórczość nie przekraczała granic tego, co byśmy dziś nazwali dyletantyzmem, za którym zresztą nie kryła się nawet godna uwagi łatwość pracy czy biegłość. Zato w powoływaniu odpowiednich artystów i w ocenianiu ich projektów musiał mieć Zygmunt III sąd trafny i smak bardzo wybredny.

...z Wenecji przybył około r.1600 pierwszy znany nam wybitniejszy malarz włoski w Polsce, Tomasz Dolabella, nadworny artysta Wazów. ...

F.Kopera

Tomasz Dollabella, epigon wielkich weneckich kolorystów XVI w., jest pierwszym znanym nam włoskim malarzem na królewskim dworze w Polsce. Z jego pojawieniem się prądy włoskie wtargnęły potężną falą do naszego malarstwa. ... Umarł 1650 r. pozostawiwszy po sobie wiele dzieł i wielki rozgłos.

Malarstwo zaczyna się rozwijać w Warszawie. Oczywiście, skoro dwór popierał sztukę i Zygmunt Waza malował jako dyletant, mieszczaństwo warszawskie szli za przykładem dworu. Zaczęto ozdabiać malowanymi ścianami mieszczańskich domów i pojawiać się pozęły portrety mieszczan obok portretów królów, magnatów i szlachty.

We Lwowie w aktach z końca XVI i początku XVII wieku zapisano szereg malarzy o polskich nazwiskach. ...

Niestety, dzieła wybitnego artysty, Marcina Teofila, zwanego Polakiem, zdołały kościoły Trydentu, Rivy, Brixen i Insbrucku. Artysta ten zapewne z końcem XVI w. opuścił Polskę. Hołduje on temu samemu kierunkowi co Dollabella, tj. weneckim wpływom. Marcin Teofil umarł w 1639 r. w Brixen.

O innym malarzu, który podpisał się Martinus Baron Jaroslaviensis Polonus, a który opuścił Polskę, wiemy zaledwie tylko tyle, że malował religijne obrazy i że dostarczył do zbioru rycin "Sancti et Sanctae Poloniae" wizerunków polskich świętych, które w sztychach Piotr Querrat w Kolonii rozpowszechnił.

Z miejscowych artystów polskiego pochodzenia wymieniamy Marcina Proszkowskiego, twórcę fresków, ... i Teofila Polaka. W pierwszej ćwierci XVII w. pojawia się nazwisko Stanisława Boji, albo Wódki, autora obrazu "Cierniem koronowanie" w kościele dominikanów w Krakowie.

Malarstwo miniaturowe nie upadło zupełnie. W wielkich gradułach miniatury mają jednak tylko dekoracyjny charakter.



Kraków. Obraz z Oratorium Klaszt. Boż. Ciała /XVII w./

Roku 1624 odbył królewicz Władysław wielką podróż na Zachód i był we Flandrii i Brukseli, zwiedził Antwerpię, oglądał galerie obrazów i pracownie wybitnych artystów, interesując się podobnie jak ojciec, żywo malarstwem.

Od czasu tej niderlandzkiej podróży stosunki między królewskim dworem a Niderlandami nawiązują się coraz to ściślej. Niderlandzcy artyści robią portrety polskich magnatów, a sztycharze tamtejsi je rytują. Pod wpływem niderlandzkiej sztuki kształcili się polscy malarze, udając się na studia do Niderlandów.

Z wpływami niderlandzkimi, idącymi głównie przez Gdańsk do Polski, wiąże się także r y t o w n i c t w o w Polsce. /Porównaj: str. 103-104/

Obok wpływów niderlandzkich, które trwają bardzo silnie w dalszym ciągu, wpływy malarstwa włoskiego utrzymują się nadal. Włosi wciąż przybywają do Polski i cieszą się powodzeniem. Wiele obrazów różnych mistrzów w Polsce i różne wpływy oddziaływały na malarzy miejscowych, którzy poczuli /mając także pod ręką rycinę arcydzieł/ kompilować niejako obrazy. Trudno tu mówić zatem o szkole. Malarstwo tego rodzaju rozwijało się głównie w klasztorze bernardynów w Krakowie, a typowym malarzem kościelnym-kompilatorem był Franciszek Lekszycki.

Malarzy Polaków, którzy szli za Włochami, pracującymi w Polsce, musiało być wielu. W XVII wieku

umozna się efektowne barokowe ołtarze, które trzeba było ozdobić również efektownymi obrazami. Wielkie płótna, zasłaniające całe przestrzenie ścian prezbiteriów i chóarów, zastąpiły przeważnie miejsce dawnych fresków. Wstawiano obrazy wszędzie, gdzie tylko się dało, nawet w stalle kościelne. ...

Wpływy francuskie z natury rzeczy miały wkraczać do sztuki z wpływami politycznymi za Jana III. Do Polski przyjechali niezawodnie francuscy malarze.

Król Jan III i jego żona mieli zamiłowanie do artystycznych przedsięwzięć. Nie tylko - jak widzieliśmy - zajmowali się budownictwem i przystrajaniem swoich rezydencji, między innymi rzeźbą, ale popierali malarstwo. Na dworze królewskim lub dla dworu pracowali podówczas malarze, których król naleźycie wynagradzał, a nawet nadawał im szlachectwo. Byli to nie tylko Polacy, ale Włosi, Niemcy, Holendrzy, Francuzi. Założył król do swych usług Polaków i założył szkołę malarzką w Wilanowie, pod swoim bokiem, dla młodzieży krajowej.

Wpływy niderlandzkie, które tak silnie oddziaływały na malarstwo w Polsce w XVII w., u schyłku tego stulecia zaznaczyły się wybitnie działalnością dwu braci Lubienieckich herbu Rola. Starszy z nich, Bogdan /Teodor/, urodził się w Krakowie w r. 1653. Z powodu prześladowań arian w kraju, z ojcem za młodu opuścił ojczyznę i zagranicą oddał się malarstwu. W r. 1706 wrócił do Polski....

Malował sceny historyczne i krajobrazy. Wiele prac wykonał w Berlinie, i stąd dzieła jego zdobią pałace prywatne i królewskie w tym mieście. Prace jego mają artystyczną wartość. Był nadto Bogdan Lubieniecki biegłym rytownikiem; jego rytowane krajobrazy są cenniejsze zagranicą.

Młodszy brat Bogdana, Krzysztof, urodził się w Szoceolinie w czasie tułactwa rodziców. Był biegłym malarzem. Osiadł i bawił - jak się zdaje - stale w Amsterdamie. Umarł w Amsterdamie podobno w r. 1729. Cenniejsze są jego obrazy w Królewskiej Galerii w Kopenhadze. ...

Kierunek, prowadzący do naśladowania mistrzów włoskich z XVI w., żyje w dalszym ciągu, a jego przedstawicielem jest dwu artystów: Czechowicz i Konicz, Obydwaj są malarzami kościelnymi.

Wczesnymi, a zarazem najlepszymi dziełami Czechowicza, namalowanymi w czasie pobytu w Rzymie, są obrazy jego w tamtejszym kościele św. Stanisława dei Polacchi, pomieszczoną w bocznych ołtarzach.

W r. 1740 wrócił Czechowicz do Krakowa po trzydziestoletniej nieobecności w ojczyźnie. ... założył pierwszą w Polsce prywatną szkołę malarzką i wyposażył własnym kosztem. Urządziwszy w ten sposób szkołę, otworzył ją do bezpłatnego użytku uczniów i kilku z nich nawet sam utrzymywał.

W szkole tej uożył się jeden rok, jako siedemnastoletni chłopiec, Franciszek Smuglewicz, zanim w r. 1763 do Rzymu pojechał.

Obok Czechowicza wymienić należy Tadeusza Konicza, urodzonego na przedmieściu Krakowa, Kleparzu, z końca XVII wieku... Po powrocie /z Rzymu/ do Krakowa około r. 1747 pozostał w tym mieście do r. 1753. Wyjechawszy znów do Rzymu, stale tam zamieszkał i umarł zapewne po r. 1780.



L. Niemojewski

...Od czasów jagiellońskich aż po Stanisława Augusta, ciągłość rozwojowa w zakresie sztuki nie istniała w Polsce, wszystko, co się w tych czasach działo - było wysiłkiem dorywczym. W tym oświetleniu nabiera Stanisław August istotnego znaczenia siewoy owej epoki intelektualnej w dziejach narodu polskiego.

Król nie tylko interesował się sztuką współczesną i minioną, lecz również dbał o przyszłość polskiej sztuki. "Od pierwszych lat panowania i tworzenia zespołu artystów na dworze - mówi W. Tatarakiewicz - myślał o wychowaniu młodzieży artystycznej, o organizowaniu szkoły.

Król...współdziałał z artystami według z góry przyjętego planu, a w koncepcji swojej sięgał dalej, niż oni mogli się domyślać. Nie chodziło mu wyłącznie o ozdobienie zamku lub wykończenie łaźni, gra szła o stawkę wielokrotnie wyższą. Jeśli cała jego trzydziestoletnia działalność artystyczna nie miała pozostać efemerydą, owocem pracy kilkunastu przypadkowo zamieszkujących w Warszawie artystów - należało wytworzyć atmosferę sztuki, sprzyjającą nie tylko pracy już zajętych jego zamówieniami, ale zdolną wytworzyć i rozwinąć nowe talenty. Czy to instynktem artysty wiedziony, czy też dzięki wysokim zaletom umysłu Stanisław August znakomicie oceniał rolę czynników zewnętrznych, niezbędnych dla rozwoju sztuki i jej rozkwitu. Pierwszym czynem, zmierzającym ku temu, było utworzenie zespołu artystów, drugim zaś - dostarczenie środków pomocniczych, a zwłaszcza muzeów, bibliotek i szkół. łączy się z tym zajęcie właściwego stanowiska względem sztuki dawniejszej, opartego na stosunku zarówno nieskrępowanym, co i pełnym pietyzmu... Niemniej rolę odgrywa.../pamiętajmy, że to wiek 18-ty/ "liberalne" pojmowanie sztuki, dopuszczające do współpracy z "wielką sztuką" i rzemieślniczą. W wyniku tego powstało "jedno powascehne dzieło sztuki".

...Rychno wytworzył się w społeczeństwie warszawskim, a później ogranał prowinoję, pęd tworzenia

i popierania sztuki, przyczem zakorzenił się w społeczeństwie tak głęboko, że gdy po ciężkich przeżyciach doby Napoleońskiej przystąpiono do rozbudowy Warszawy zgodnie z wymaganiami życia współczesnego, to zaszczerpione przed 50 laty idee Stanisławowskie miały pełne zrozumienie.

F. Kopera

Królowi Stanisławowi spodobał się z włoskich artystów Bernardo Bellotto /zwany także Canaletto/, mistrz w odtwarzaniu widoków miast i życia na tle budynków. ... W r. 1768, jako malarz nadworny Stanisława Augusta, osiadł w Warszawie, której nie opuścił aż do śmierci.

Malowanie płócien i dekorowanie nimi łącznie z boazerią, marmurem i stiukami staje się coraz bardziej modne. Studium z natury i modele nie pociągały wtedy artysty. Ten dekoracyjny charakter mają najczęściej kompozycje historyczne i to z dziejów Polski, na których Stanisławowi Augustowi najwięcej zależało, myślał bowiem, że ta droga jest najlepszą do stworzenia narodowego malarstwa.

Malarzem, który mu w tym najwięcej pragnął pomóc, był Bacciarelli, najbardziej wpływowym malarzem Stanisława Augusta, Włoch z pochodzenia. Urodził się on w Rzymie r. 1731 i tam się kształcił w malarstwie.

Gdy Stanisław Poniatowski został królem polskim, Bacciarelli, mimo korzystnych warunków nie przyjął służby na austriackim dworze, lecz przeniósł się do Warszawy w roku 1765, zamieszkał w królewskim zamku i otworzył tam swą słynną szkołę malarską, tak zwaną malarnię, choć prywatną, ale popieraną przez króla. Został także dyrektorem królewskich budowli...

Kiedy Stanisława Augusta przewieziono do Petersburga, nie porzucił Warszawy i poświęcił temu miastu pracę, jako profesor malarstwa i dziekan nowokreowanego w uniwersytecie wydziału nauk i sztuk pięknych. ... Jako nadworny malarz królewski, zdobił ściany zamku w Warszawie, a także łaźniokowskich pałaców większymi kompozycjami dekoracyjnymi.

Za czasów Stanisława Augusta rozwinęła się silnie miniatura.

W XVIII w. rozpowszechnia się w Polsce sylwetka. Za wzorem zagranicy, gdzie modne było portretowanie osób za pomocą jednostronnego ujęcia profilu, poczęto u nas także wykonywać liczne sylwetki. Były one tańsze od miniatur, toteż stały się wnet popularne. Nie tylko malowano w tym rodzaju portrety, ale także wystrzyżone naklejały się na papier i ozęściły. no na papier koloru, najbiady.



Sylwetka

T. Kościuszki



Aleksander Kucharski - Portret Zofii Potockiej

S. Wasylewski

Portret Kobiety w Polsce XVIII wieku

W ciągu wieku XVII, w wieku Van Dycka, Rubensa i Rembrandta, Polska - jeśli pominiemy Wilanów - zdobyła się ledwie na skromny rozwój prymitywnego portretu genealogicznego, który przyczynił się do podniesienia splendoru możnowładztwa, ale nie do rozwoju sztuki. Ambicje artystyczne były na planie dalszym, jeśli nie ostatnim.

Dopiero w wieku oświecenia dał się odczuć dość nagły przełom i w tym kierunku. W społeczeństwie, które nie posiadało głębszej tradycji artystycznej i trwało jak niemy, daleki, obojętny widz wobec najwspanialszych momentów rozwoju malarstwa Zachodu i Południa, jawi się i odrazu rozszerza bujnie sztuka portretowa XVIII stulecia...

W szerokim krzewieniu tego importowanego towaru zaczyna skutecznie współdziałać moda. Sprzyja rozwojowi portretu, wprowadza szybkie tempo w jego powolną dotąd historię. Płonąc poczynają znicze i ogniska coraz liczniejsze. Sztuka staje się przedmiotem ogólnego zainteresowania, kwitnie pod pieczołowitą teraz opieką ręki kobiecej.

Rozwijają się najnowsze formy malarstwa portretowego: pastel i miniatura, upowszechnia się poczucie potrzeby portretu artystycznego. Portret, który dotąd bywał pamiątką pośmiertną, zdobił grobowiec, kaplicę i trumnę, a tylko wyjątkowo komnatę na zamku, staje się wyrazem życia, współczynnikiem jego radości, konieczną ozdobą wnętrza mieszkalnego, "zelożji" /franc. jalousie - zazdrość. Przyp.red./ i emulacji, zainteresowania i gwałtownej pasji. Jak wyroby złotnicze "małej sztuki" w

romańskim średniowieczu za Piastów, jak kobierzec i drogocenna tkanina w epoce Wazów i Sasów. ...

Z zainteresowania się malarstwem wyniknęła wkrótce moda zbierania dzieł sztuki i tworzenia galerii obrazów, oraz konieczność orientowania się w gałęziach i odmianach techniki artystycznej ... nauka rysunku, nauka sztycharstwa i znajomość sztychów wchodziły w skład tych sciencyj, które posiadać winna była dama oświecona. Obowiązkowo uczą się malować panowie i panie. Biorą się do gwaszu i pastelowej kredki, biedzą się nad zdobyciem trudnych tajemnic techniki miniaturowej, rytują na miedzi, dekorują porcelanę. Rysuje za młodu Stanisław August i Tadeusz Kościuszko, rysuje Niemcewicz i Kniaziewicz, uprawia "malaturę" cały ród Czartoryskich, stary ks. generał i ks. Izabella, potem ks. Adam i jego siostra, autorka "Malwiny". Ledwie przywieziono do Polski pastele francuskie, ima się pan hetman Ogiński równie wielkich jak naiwnych kompozycji pastelowych.

Nie będzie miała żadnego pożytku sztuka z tych dyletanokich, często śmiesznych nawet wypracowań, natomiast odniesie wielką korzyść z owej mody i zainteresowania. Zerwie się bujny, gorączkowy pęd, który wiele zaniedbań nadrobi. ...

Uczyniono go teraz atrybutem i przyborem miłośnym, nieodzownym do życia na rokokowej "wyspie czułości". Już u samego progu kultury obyczajowej czasów stanisławowskich J.O.Ks. Udalryk Radziwiłł/1712-1770/, opracowując swoje zabawne "argumenta konsztu kochania", podkreśla wśród środków koniecznych dla zdobycia powodzenia w miłości, jako moment arcyważny: "Ma kawaler ofiarować swój portret damie swojej", więcej jeszcze: ma znać "wyniknienia początkowe malarstwa i snycerstwa". W kilkadziesiąt lat później podróżnik Fr. Szulc zauważy już gwałtowny pęd na tym polu: "W znaczniejszych domach wszyscy siebie i swoich malować każą. Pożąda portretu czułości dzieci i rodziców, pożąda przyjaźni, polityka i ambicja, pożąda miłość - małżeńska coprawda najrzadziej. Do mody wielkiego światła należy nosić portreciki na serou, a że nie zawsze wolno ujawnić na zewnątrz serca to, co jest w sercu, tedy nosi się wizerunek przyjaźni, albo ludzi wybitnych, lub wreszcie uwielbianego obecnie króla".

Zbiory Królewskie

W. Terlecki

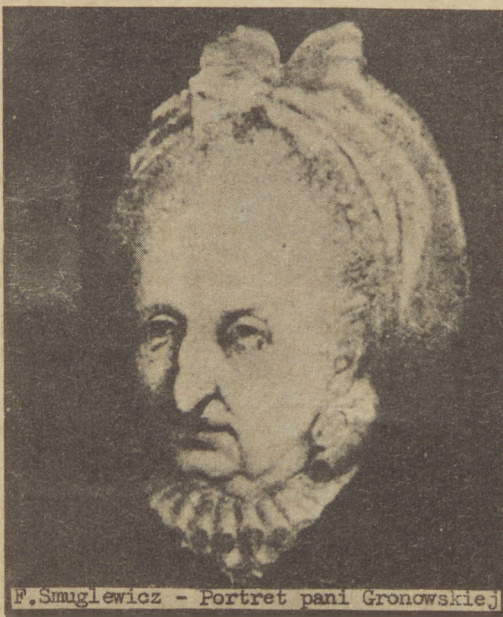
Z działalnością artystyczną króla łączyła się ściśle jego namiętność zbieracza. Powziął zamiar stworzenia wielkiej galerii sztuki; gromadził dzieła mistrzów dawnych i współczesnych, nabywane w kraju i zagranicą. Niestety, wypadki późniejsze przyczyniły się do rozproszenia królewskiego zbioru rzeźb greckich /dziś w uniwersytecie warszawskim. Pisane w r. 1938. - Przyp.red./; król zebrał znaczną ilość gemm starożytnych i nowych, założył gabinet miniatur, a gabinet rycin, zachowany do dziś, jest jednym z największych w Europie.

Król, roztoczywszy opiekę nad sprawami artystycznymi całego państwa, zapanował nad jego upodobaniami.

Początki XIX wieku

F.Kopera

... Klasycyzm i akademizm rozwija się więc dalej w wieku XIX, a główny jego wyznawca Smuglewicz cieszył się z każdym rokiem coraz to większą sławą. Założył on w Warszawie szkołę, z której wyszło kilku uczniów. W roku 1797 wezwano go do Wilna na profesora malarstwa. Na tej posadzie pozostał do końca życia, t.j. do r.1807, przeszczepiając klasycyzm XVIII wieku na grunt XIX stulecia.



F.Smuglewicz - Portret pani Gronowskiej

W Warszawie powstał przy uniwersytecie wydział sztuk pięknych i szkoła malarstwa, do której zaangażowano kilku profesorów. Kierunek, podobnie jak w architekturze, rzeźbie i literaturze, był tu pseudoklasycystyczny. A chociaż pseudoklasycyzm wygasł we Francji około r.1820, to jednakże w Polsce panował wszechwładnie w całej sztuce aż po rok 1830.

Z pseudoklasycystów warszawskich najzdolniejszy był Antoni Brodowski. We Francji nauczył się komponować obrazy o tematach ze świata klasycystycznego.

U wstępu XIX w. znaczna część malarzy przybywa

z zagranicy. Malują oni u nas i uczą. Głównie są to Niemcy, bo przybyło wtedy tylko kilku Włochów i jeden Niderlandczyk. Przez nich utrwalają się wpływy sztuki, panującej podówczas w Niemczech. Ale wśród niemieckich malarzy panował także klasycyzm. Między r.1810 a 1820 ruch artystyczny w Niemczech kieruje się do Rzymu. Uczniowie szkół mal. w Warszawie, Wilnie i Krakowie, udając się w tym czasie do Rzymu, zetknęli się z tym ruchem.



A.Brodowski. - Portret brata

W.Tatarakiewicz

... w pierwszych latach XIX wieku malarze byli najliczniejsi: nie licząc Bacciarellego ... był tedy jeszcze Norblin, uważany za zdolnego we wszystkich dziedzinach malarstwa, nawet w batalistyce, Pfersch, celujący zwłaszcza w malarstwie ornamentacyjnym, Wojniakowski, portrecista, Lesueur i Kosiński, miniaturzyści, Vogel, pejzażysta i znawca perspektywy, oraz Tokarski i Paderewski, którzy w spisie występują bez szeregów określonych, ale o których skądinąd wiadomo, że malowali portrety, a oeniemi byli zwłaszcza jako kopiści i odnawiacze starych obrazów.

Wykaz jest pouczający: cały ten zespół warszawskich malarzy z 1802 r., to - z wyjątkiem Norblina - sami Polacy. Cudzoziemcy z dworu Stanisława Augusta rozjechali się już lub wymarli; zostali Polacy. ... Czasy stanisławowskie zrobiły swoje: król nie napróżno pielęgnował sztuki. Bo po jego śmierci, na przełomie XVIII i XIX wieku, nastąpiły pierwsze polskie lata w dziejach polskiego malarstwa. ...

Przyjeżdżali od wielu stuleci zagraniczni malarze do Polski: malowali to, za co im płacono - portrety panów i pań, święte obrazy do kościołów - i nie myśleli szukać modelu wśród prostych polskich ludzi i prostej polskiej przyrody. ...

Cudzoziemcowi przypadło w udziale zajmując się tymi rzeczami po raz pierwszy, zauważyć i zanotować to, obok czego nie uważnie od wieków przechodzili Polacy. Nie były zapewne polskim malarstwem owe szkice, które Norblin zebrał w Warszawie, czy w Puławach, czy w drogach przez Polskę, ale były to już materiały do malarstwa polskiego.



P.Norblin-Bal

Norblin miał pod koniec XVIII wieku najsławniejszą obok Bacciarellego "malarnię" w Polsce. Tamta, przy dworze królewskim, była bardziej zorganizowana, miała aspiracje stać się akademią; ta przygodnie zbierała uczniów. Kształcił się u Norblina najwięcej arystokratycznych dyletantów, zwłaszcza członków rodziny ks. Czartoryskich, ale także i nieco ludzi prostszych, których talent zwrócił uwagę samego artysty, czy jego książęcych mecenasów. ... dwóch wyrosło na tegich artystów: jednym z nich był Płóński, - drugim sławny Orłowski.



A.Orłowski
Krajobraz

ALEKSANDER ORŁOWSKI

W.Tatarkiewicz

Al.Orłowski urodził się w dniu 9 marca r.1777 w Warszawie. Rodzice jego ... trzymali karczmę w Siedlcach. Talent jego odkryli - jak powiada tradycja - księżstwo Czartoryscy, generał wojsk podolskich i żona jego, Izabela, gdy, podróżując, zatrzymali się w siedleckiej karczmie. Przez nich wysłany został do Warszawy i oddany - bardzo jeszcze młodym chłopcem - na naukę Norblinowi x/. I został artystą. Norblin poznał się na jego talencie, a nauczył tak dobrze, że nieraz wobec rysunku trudno poznać, czy go robił nauczyciel czy uczeń.

Do polskich współczesnych tematów zachęcił Orłowskiego Norblin. ... Norblin sam dawał mu przykład: cokolwiek widział w Polsce, zaraz rysował. Z rozległej skali artystycznej Norblina, nawet spośród jego poloników, Orłowski przejął tylko część, wybrał te tematy, które odpowiadały jego usposobieniu: życie polskie w jego momentach gwałtownych, w jego ruchach masowych, w fizjonomiach najwyrazistszych. Rysował bitwy, obozy, pochody wojsk, porwania noce, zamieszki uliczne, lub chociażby targi i zabawy w karczmie. Norblin również rysował bitwy, targi i sejmiki; to były roboty analityka: budował obok budowli, figura obok figury, konie, wozy, sprzęty, każda rzecz widziana oddzielnie, potem zestawiona. Orłowski był daleko mniej cierpliwy i ścisły, niejedno opuścił i niejedno dorobił z fantazji; był mniej prawdziwy w szczegółach i daleko prawdziwszy w oddaniu całości zdarzenia. ...

Temu malarskiemu patrzeniu na rzeczy narzucał się inny jeszcze temat: k r a j o b r a z. Krajobrazy Orłowskiego są nieliczne, ale niepospolitej wartości. ...

"Nasz malarz Orłowski", jak powiedział Mickiewicz, "miał gust soplciowski": "wysławiał wszystko w Polsce: ziemię, niebo, lasy". Z tych samych mniej więcej pierwiastków składa się nasz pejzaż i pejzaż innych krajów płaskich; ale składa się inaczej. To "inaczej" trudno wyrazić słowami; można je zobaczyć i odtworzyć plastycznie. Orłowski to właśnie miał. ...

x/
/Aleksander Orłowski umarł w r.1832

- przyp.Redakcji/

PIOTR MICHAŁOWSKI

/1801-1855/

T.Czyżewski

... Michałowski był od wczesnej młodości otwartą, jasno myślącą głową. Widzimy z jego biografii, że imał się najprzód i za młodu zawodów praktycznych i realnych. Studiował matematykę i nauki przyrodnicze, filologię klasyczną i romańską i był w latach 1825 - 1830 kierownikiem oddziału górniczego w Komisji Skarbu. Przychodzi powstanie listopadowe. Michałowski bierze w nim udział, a po katastrofie udaje się do Paryża gdzie w atelier Charleta pracuje nad malarstwem. Charlet był przyjacielem malarza Gericoault'a, owego pełnego temperamentu romantyka ... Michałowski przejmuje się na razie stylem i techniką Gericoault'a, ale przejście to jest tylko pozorne. ...

W owych to czasach paryskich, Michałowski - czy z pomocą prywatnych zbiorów lub urządzanych podówczas wystaw - czy podczas pobytu w Wiedniu i Londynie zapoznaje się ze sztuką hiszpańską, a szczególnie z Velasquezem. Wpływ sztuki hiszpańskiej, a nade wszystko Velasqueza, jest bardzo widoczny w obrazach Michałowskiego, a szczególnie w jego technice olejnej... Michałowski po powrocie z Paryża nie został przez swych współczesnych w Polsce ani uznany, ani oceniony.

M.Sterling

... Dziwny los ukrył dzieła Michałowskiego w rękach rodziny, a tym samym wyrwał z obiegu życia polskiego. Więć i tego Michałowskiego, który dzieł swoich nie kończył, ale tworzył ich genialne szkice, nie poznano. ...

Dopiero na wystawie retrospektywnej, urządzonej we Lwowie w 1894-ym roku, gdzie pokazano dwadzieścia sześć obrazów olejnych, dwadzieścia akwarel i dwadzieścia cztery rysunków, społeczeństwo polskie i artyści poznali twórczość wielkiego malarza. ...

... Sztuka polska od Michałowskiego aż do dni Al. Gierymskiego nie miała artysty, któryby twórczością swoją tak jasno określił stosunek do sztuki, jako do zagadnienia malarackiej interpretacji rzeczywistości. ... Michałowski mógł uczyć artystów i społeczeństwo, czym jest sztuka malarska, mógł pięćdziesiąt lat przed Witkiewiczem zniwoczyć legendę tematu i wytłumaczyć, że istotą sztuki jest interpretacja artysty, a nie temat, że historia postępu sztuki jest historią interpretacji a nie tematuowości...



P.Michałowski

Arab na koniu

T.Niesiołowski

... dziś wszyscy niemal bez wyjątku młodzi artyści, widzą w Piotrze Michałowskim swojego poprzednika i widzą w nim ojca sztuki rodzącej się w Polsce...

J. Kossak. -
Beduin na koniu



JULJUSZ KOSSAK

M. Treter

Kierunek Orłowskiego i Michałowskiego rozwinął świetnie i wzbogacił mnóstwem pięknych dzieł Juliusz Kossak /ur. w r. 1824, zm. w r. 1899/.

Wczesna jego działalność należy jeszcze do pierwszej połowy XIX wieku. W utworach Kossaka lat 1844 do 1855 znać wpływ Orłowskiego, zwłaszcza w scenach wojskowo-rodzajowych, a w utworach sportowych oddziaływanie angielskich kolorowych konnych polowań "par force". Ponadto tym wszystkim jednak panuje miłość polskiego szlachoića i chłopa, zamiłowanie do konia w różnych jego objawach i do polskiego krajobrazu.



J. Kossak - Sędzia z Telimena /askio/

...Usiadł przed Telimena na wielkim kamieniu,
I wsparł się oburącz na gałkę słoniową
Trzciny ogromnej, z taką oswał się przemową:...

A. Mickiewicza 91

ALEKSANDER KOTSIS

W zakresie studiów ludu polskiego rozwinął działalność Aleksander Kotsis /ur. w r. 1836, zm. w r. 1877/.



Malarstwo Historyczne

Zamiłowanie Europy w drugiej i trzeciej ćwierci XIX stulecia do historycznego malarstwa odbiło się na polskich artystach już po roku 1840. Zaczęli oni, bawiąc na studiach w akademiach, tłumaczyć niejako obrazy z dziejów Francji na polskie, trzymając się paryskiego czy monachijskiego problemu.

Kierunek ten, który trafił na grunt przygotowany jeszcze z czasów XVIII wieku, nie wydał świetnych wyników. Wzorowanie się na obcoym historycznym malarstwie rozpoczyna się w Warszawie w Szkole Malarzkiej, założonej przez rząd w roku 1845, w Krakowie zaś około roku 1852, kiedy Łuszczkiewicz rozpoczął działalność w Szkole Sztuk Pięknych i szerzył zamiłowanie do przeszłości i zabytków. Do tego kierunku należał znakomity malarz Józef Simmler /ur. 1823, zm. 1867/.

Na Simmlera oddziaływała między rokiem 1830 a 1850 technika kolorystów francuskich i belgijskich. Wyszedł on ze szkoły Jana Feliksa Piwarskiego w Warszawie. Po dłuższych studiach w Niemczech i Paryżu, po podróży po Włoszech, osiadł na stałe w Warszawie. Studiując dłuższy czas w Niemczech, uległ zrazu wpływowi niemieckiego malarstwa, zmienił jednak kierunek, gdy poznał malarstwo francuskie.

Wszystkie obrazy historyczne Simmlera cechuje nadzwyczajna troska o wszechstronne wydoskonalenie obrazu. Toż samo można powiedzieć o jego obrazach religijnych i scenach, zaczerpniętych ze Starego Testamentu.

W kierunku historyczno-rodzajowym malarstwa kroczył równocześnie Józef Brodowski /ur. w r. 1828, zm. w r. 1900/ i rozpoczynał na swej drodze pierwsze kroki znakomity rysownik i ilustrator na wielką skalę - Elviro Andriolli.

Ostatnie Stulecie 1840~1940



H. Rodakowski - Portret matki

HENRYK RODAKOWSKI

/1823-1894/

W. Koziński

Z trzech najwybitniejszych malarzy polskich drugiej połowy XIX wieku jedynie Jan Matejko i Artur Grottger zdobyli ogromną popularność. Natomiast szlachetna sztuka Henryka Rodakowskiego, który za życia cieszył się europejską sławą, zna na jest dziś tylko nielicznym kołom prawdziwych znawców. ...

Kilka przyczyn złożyło się na fakt, że znajomość twórczości Rodakowskiego i głębokie dla niej uznanie ograniczają się do nielicznych kół badaczy i miłośników sztuki. Przede wszystkim spóźniła się artystyczna mistrza, który przeżył lat 71, ilościowo znacznie jest mniejsza, niż Grottgera i Matejki. Powtórnie dzieła Rodakowskiego, znajdujące się przeważnie w posiadaniu rodziny, są dla ogółu niedostępne, z wyjątkiem siedmiu, przechowanych w naszych zbiorach publicznych. Wreszcie - i to jest powód najważniejszy - w utworach jego niemała żywiołowej siły duchowej, tego potężnego napięcia uczuć patriotycznych, którymi Grottger i Matejko, będąc w plastyce kontynuatorami szczytnych natchnień trzech wieszczów romantycznych, podbili i porwali naród. Był on rasowym malarzem czyściej krwi, który pragnie oddziaływać na widza głównie, jeśli nie wyłącznie, formalnymi walorami swej sztuki, dla którego zagadnienia kształtu, barwy, bryły i konstrukcji obrazu miały znaczenie naczelne. ...

W hierarchii malarzy polskich zajmuje H. Rodakowski oddawna miejsce bardzo wysokie. Ustalono zgodnie, że jest jednym z najwybitniejszych por-

trecistów wogóle, ...

Przyszły potem pełne potężnej ekspresji portrety Matejki, które pociągały bardziej siłą subiektywizmu uczuciowego swego twórcy, przelewającego się w nim żywiołową falą. Nie umniejszają one jednak znaczenia portretów Rodakowskiego, wyrosłych z zupełnie innych założeń i instynktów artystycznych, portretów nawskroś obiektywnych, będących rezultatami klasycznej kompozycji i klasycznego na świat spojrzenia. ...



A. Grottger - W rok głodu /1866/

ARTUR GROTTGER

/1837-1867/

J. Bożoz-Antoniewicz

... Jako uczeń Juliusza Kossaka wyszedł on ... z anegdoty rycerskiej, z malarstwa rodzajowego, z rapsodu rycerskiego, ... Krakowska Szkoła i Wiedeńska Akademia dały mu warunki techniczne.

Powstanie narodowe z lat 1861-63 dało mu wielki rozpęd i pomazanie mocy. Na jego rysunkach, składających się w cykle: "Warszawa" /1861/, "Polonia" /1863/ i "Litwania" /1864-66/ śledzić można dokładnie z roku na rok rozwój jego i przeobrażenie się z poszukiwanego ilustratora w sławnego rysownika, z niezachwianie pewną ręką obdarzonego odtwórcy anegdoty w natchnionego, wieszczego twórcę. W ostatnim cyklu, w "Wojnie" /1866-67/, wznosi on pierwiastek narodowy do wyżyn ogólnoludzkich i stwarza dzieło pełne głęboko wstrząsającego i podniosłego tragizmu. ...

M. Treter

Dopiero drogą uświadomienia sobie ogólnego tła,

nastrojów społeczeństwa polskiego, panujących u nas w latach 60-ych prądów i kierunków artystycznych, można wnikać w ducha twórczości Grottgera.

Pierwszym i zasadniczym tonem wielogłosowego "akordu duszy Polaka", wygrany przez Grottgera, była - "W a r s z a w a", niezapomniany nigdy cykl siedmiu kartonów z 1861 r.

Drugi cykl "W a r s z a w y", wykonany w r. 1862 i zaraz potem sprzedany w Londynie, został odkryty dopiero w 1925 r., w "Victoria i Albert Museum" w Londynie...

Nie uważając się za artystę-wirtuoza, lecz za apostoła i wieszczą raczej, inne też w konsekwencji stawiał sztuce swojej zadania. "Jak deszcz nawalny - pisał 12 maja 1866 r. - spada na mnie jedno strapienie po drugim, a ja pracować bez sukcesu nie mogę - ja stwarzać piękne rzeczy - ja apostołem a wieszczem w artyźmie moim być muszę - ja najdrobniejszą pracą moją podupadłego ducha bliźnich moich podnosic, ja ich pocieszyć, ja im odwagi i miłości dodawać muszę! ..."

Oto jest także artystyczna psychogeneza Artura Grottgera, istotne źródło jego twórczości...



A. Grottger - Pożegnanie

K. Ujejski

"Powstańcowi"
poległemu w r. 1863.

... Na głos co wołał, rzucił narzeczoną,
Starych rodziców, młode siostry rawoizł,
Poszedł na pole dymne i ozerwone
Poszedł - i więcej nie wrócił...

JAN MATEJKO

/1838-1893/

St. Witkiewicz

... Matejko w r. 1852 skończył III klasę liceum św. Anny, bez promocji i wstąpił, pomimo niechęci ojca, do Szkoły Sztuk Pięknych. Jakakolwiek była ta szkoła, jakkolwiek panował w niej system uczenia, nie było w niej nikogo, który talentem i odrębnością indywidualną byłby silniejszym od Matejki. Musiał też on w końcu rozsadzić te formy, jakie ze szkoły wyniósł i wytworzyć własne narzędzia, którymi by się mogła posługiwać jego szerególna organizacja artystyczna. Ta przemiana uznania krakowskiej szkoły na samodzielny i wkładający go z bezwzględną pewnością potrzebnymi mu środkami artystycznymi malarza odbywa się w sposób zadziwiająco gwałtowny. /"Poradnik" Nr. 48 i 49/

W r. 1858 za obraz przedstawiający Zygmunta Starego, nadającego szlachectwo profesorom, Matejko dostaje stypendium - 315 zł. r. - na wyjazd do Monachium. Tam, pomimo biedy i tyfusu, który go szarpie i zabiera dwa miesiące życia z dziesięciu, które w Monachium przeżył, Matejko pracuje z napięciem w szkole Auschütza, pracuje nad zbieraniem materiałów do dzieła o ubiorach w Polsce i zaczyna malować obrazy, które już zdradzają wszystkie znamienne cechy jego twórczości: głębokie odczucie smutnych stanów ludzkiej duszy i ujęcie ich z możliwą ścisłością i siłą środkami malarskimi. Po dziesięciu miesiącach wraca do Krakowa, jest potem parę miesięcy w Wiedniu, w którym nie znajduje nic dla siebie podsiągającego, oprócz materiałów do dokończenia pracy o ubiorach w Polsce, która już w roku 1862 jest ukończona.

On, który umiał tak, jak nikt inny, malować tych, od których cały system wychowawczy nazywa się humanistycznym, on nie skończył "humanistycznej" szkoły - klasycznego gimnazjum, i, minawszy rogatki urzędowego cenzuru umysłowego, śmiało, pewnie, nie pytając nikogo o drogę, wkroczył w ten świat. ...

Matejko ma dwadzieścia pięć lat, kiedy maluje Skargę!

Ten człowiek nie marnuje życia! Idzie on do spełnienia swoich przeznaczeń, do osiągnięcia swoich celów, jak strzała, której w tej chwili nic nie jest w stanie wyrwać z kierunku jej lotu. Skargę maluje w roku 1863, kiedy nad Polską, osią jego życia, treścią jego myśli, bólem i radością jego uczucia, szaleje burza krwawa, burza, w której Matejko, przyjrawszy się obozowi powstańcemu, nie widzi już nic - prócz nieszczęścia i klęski. Matejko zamyka się w pracowni i topi swój ból w obrazie, który zresztą sam jest źródłem smutków, jak pisze, zamyka się w sobie i maluje, bo nad nim jest jakby fatalistyczna moc, która go niesie siłą pędu nabytego, którego on już nie może powstrzymać, ani skierować gdzie indziej. Na obraz ten gromadziła się energia psychiczna, która doszedłszy do kresu natężenia, musiała się wyładować, spełnić czyn, bez względu na wszystko to, co się dzieje dookoła ze światem i samym twórcą.

93 Tak tworzą się arcydzieła. ...

M. Treter

Lata sześćdziesiąte ubiegłego wieku to zarazem lata pierwszych wielkich tryumfów Matejki, zwłaszcza w Paryżu, dzięki "Kazaniu Skargi" /wystawionemu w 1865 r./ i "Rejtanowi" /który nabył w Paryżu w 1867 r. cesarz austriacki/. Pierwsze prace Matejki pochodzą z lat 1852-1861 ...

Jedną z cech matejkowskiego geniuszu - głębia psychicznego wyrazu - występuje już tutaj w ogromnej sile na jaw. Postać Stańczyka zdaje się z tego obrazu przemawiać słowami, które mu w "Weselu" włożył w usta Stanisław Wyspiański.

Jest to zarazem pierwsze dzieło Matejki, oparte nie tylko na historycznym motywie, ale zarazem na głębokiej historycznej refleksji; dzieło, które nie traci nic na swej aktualności nawet dzisiaj...



J. Matejko
Stańczyk

S. Wyspiański
Wesele

Stańczyk

Byś serce moje
rozkroił
nie w niema nie
znajdziesz innego,
jako te niepokoje:
sromota, sromota,
watydy,
palący watydy;
jakoweś Fata nas
pędzą
w przepaść, ...

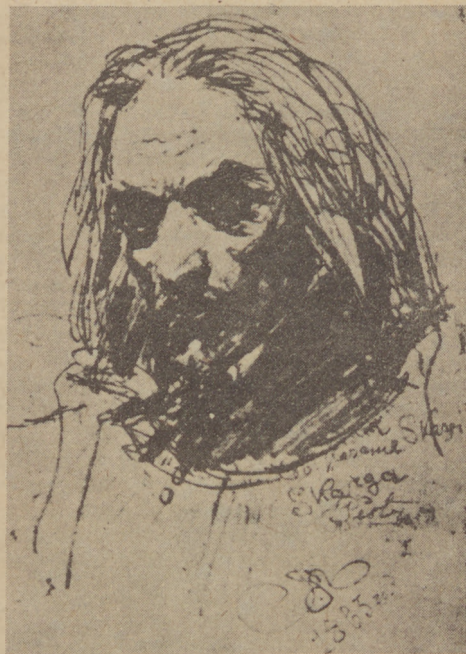
Tego samego rodzaju dziełem drugim, lecz bez porównania potężniejszym w ekspresji, arcydziełem po mistrzowsku skomponowanym jest "Skarga". W dwa lata później powstaje "Rejtan na sejmie warszawskim" /1866/.

Cykl wielkich historycznych obrazów Matejki obejmuje jeszcze następujące kompozycje, z których prawie każda była zarazem rozmyślnym a głębokim ozysem społecznym lub politycznym, emocjonującym nie tylko własne społeczeństwo, ale często i obce:

- 1869 - "Unia lubelska 1569"
- 1871 - "Stefan Batory pod Pakowem"
- 1882 - "Hołd pruski"
- 1885 - "Sobieski pod Wiedniem"
- 1886 - "Joanna d'Arc"
- 1888 - "Kościuszko pod Racławicami"
- 1891 - "Konstytucja 3-go Maja"
- 1893 - "Śluby Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej" /obraz niedokończony/

Ten sam oszkiełek w ciągu trzydziestu lat swej artystycznej działalności znalazł osas i siły na to, by stworzyć ponadto z górą 60 innych mniejszych historycznych obrazów, ... setki studiów, szkiców, rysunków, mnóstwo pomysłów do polichromii Mariackiego kościoła itd, itd!

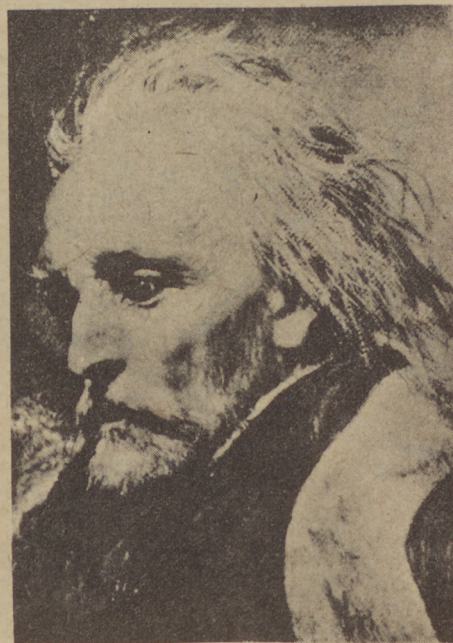
J. Matejko -
Studium do "Kazania Skargi"
/1863 r./



Piotr Skarga

Wyjątek z kazania p.t. "O Miłości ku Ojczyźnie i o pierwszej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z nieżywołności ku Ojczyźnie."

"...Gdy okręt tonie a wiatry go przewracają, gżupi tłowoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie; i mniema, że się sam młżuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkim, co zebrał, utonąć musi... Ten najmilszy okręt ojczyzny naszej wszystkich nas niesie, wszystko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o zatrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkim, co w domu jest, nie pogardzamy: zatonie, i z nim my sami pogniemy".



J. Matejko
Piotr Skarga
/z obrazu: "Kazanie Skargi"
- 1864 r./

Zwycięstwo Realizmu

M. Treter

... cały kierunek, który bierze swój początek w Norblinie i w Orłowskim, wznaga się w Michałowskim i w Kossaku, nabiera specyficznej ekspresji u Matejki, wreszcie zrywa z wszelkim historyzmem i wydaje najpiękniejsze owoce w dobie naturalizmu /realizmu obiektywnego/ a później impresjonizmu /realizmu subiektywnego/... pod kierunkiem Matejki, w ciągu 20 lat jego kierownictwa w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych kształciło się bardzo wielu uczniów; bardzo niewielu z nich zasługuje jednak na bliższą uwagę. Nie można mówić o żadnej "szkole Matejki". Niejeden z uczniów jego zdołał sobie przyswoić niejedną z zalet i właściwości techniki matejkowskiej; spadkobiercą jego ducha, jego artyzmu, przejawiającego się w potężnej ekspresji, nie okazał się żaden.

Do wybitniejszych uczniów Matejki należą między wielu innymi trzej znakomici malarze: L. Wysocki /ur.1852/, Jacek Malczewski /ur.1855, zm.1929/ i St. Wyspiański /ur.1869, zm.1907/, tak zresztą zupełnie różni w swej sztuce, zarówno między sobą, jak i od Matejki. ...

Kierunek swojski i narodowy - w stylu realistyczny - przejawiający się silniej naprzód w malarstwie szlachecko-wojskowym, później zaś w ludowo-rodzajowym, wydaje w rezultacie odrębne, własne i charakterystycznie polskie malarstwo pejzażowe.

Romantyzm, wkorzeniony silnie w dusze polskich artystów, zdołał się przejawiać nader silnie także w całej monachijskiej szkole naszych artystów z J. Brandtem /ur.1841, zm.1915/ na czele. Brandt był długie lata głową monachijskiej kolonii polskiej, a przez czas powien prowadził u



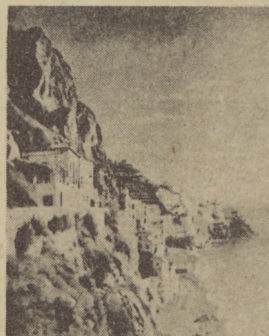
W.Kossak
Z depasą 95

siebie kurs malarstwa, przez który przesunęli się między innymi: A. Wierusz-Kowalski, J. Chełmoński, T. Ajdukiewicz /późniejszy orientalista/ ...

Kierunek batalistyczny znalazł najświetniejszego przedstawiciela w Wojciechu Kossaku /ur.1857/, który szczerem swych efektownie, szeroko, ale zarazem dość powierzchownie malowanych płócien rozświetlił swe imię także poza granicami Polski, bo i w Niemczech, i w Ameryce. Powszechnie znane są jego panoramy.

Nowe wartości wnieśli dopiero bracia Gierymscy, Maksymilian /ur.1847, zm.1874/ i Aleksander /ur.1849, zm.1901/, wykształceni głównie w Monachium.

Natomiast czysto rasowy polski temperament znalazł swego znakomitego przedstawiciela w J. Chęlińskim /ur.1850, zm.1914/, właściwym twórcy nowoczesnego polskiego pejzażu.



A.Gierymski
Amalphi

**ALEKSANDER
GIERYMSKI**

F. Jasiński

Życie Aleksandra Gierymskiego, jednego z najznakomitszych polskich artystów - to straszny, długi dramat, powstający z konfliktu pomiędzy jednostką, nie mogącą i nie chcącą się dostosować do społeczeństwa, a tym społeczeństwem.

Gierymski znakomity artysta-malarz, istna mimoza, zjawia się wśród środowiska gruboakórnego, wszelkiej kultury artystycznej pozbawionego. Gierymski oszuje swoją wartość i kompromisami żadnymi kłaść się nie chce. Rezultat? Nędza i szereg nieuleczalnych, do śmierci krwawiących ran, które wypaczają charakter artysty raz na zawsze, wypędzają go na obczyznę i przez wrota obłąkania do grobu wtrącają.



A.Gierymski · Trąbki

St. Witkiewicz

Obrazy Gierymskiego, czy to będą "Trąbki", czy "Brama na Starym Mieście", czy "Solec pod Warszawą" czy "Piaskarnie", czy którykolwiek inny, są zawsze

przedstawieniem natury z punktu widzenia osłowie-
ka, obserwującego dane zjawisko - lecz będącego
zewnątrz tego zjawiska - niewzruszającego się, ani
starającego się kogoś wzruszać, nie puszczającego
się na żadne dalsze, poza malarskie rozmyślanie w
o b r a z i e, po prostu są odtworzeniem pewnych
pozostaje w nich tym samym zawsze stosunkiem obser-
watora-malarza, dla którego świat jest to zbiór
plam barwnych, świateł i pewnych kształtów. ...
Gieryski też jest jednym z pierwszych, który
faktycznie zrobił wyłom w pojęciach naszej publicz-
ności o sztuce, który ją zniżył do szanowania m a -
l a r z a - z a m a l a r s t w o .

JÓZEF CHEŁMOŃSKI

St. Witkiewicz

...dążność do wyrażenia ruchu, zmienności i nagło-
ści zjawisk życia, drgających w kominie, w trawie,
w wodzie, słońcu, wicherze, czy dziewozynie, jest
istotną treścią jego malarskiego temperamentu...

Chełmoński nie tylko obserwował i badał naturę
ze stanowiska malarskiego w jej zewnętrznych prze-
jawach barwy i formy, on żył pod jej wpływem i
mocą, jak żyją pierwotne ludzkie dusze. Związane
mnóstwem subtelnych nici ze zjawiskami świata ze-
wnętrznego. ...

... Ma-
lował lud polski, on pierwszy wnikając w jego ży-
cie w sposób poważny i głęboki. Malował wszystkie
typy konia od biednych chłopskich szkapek, do po-
tężnych źrebców, rwących się w żelazach wędzideł.
Malował wszystko co żyje, od śmigłej czajki do
ciężkich skrzydlisk żorawi, oichego lelka, ocię-
żących dropi do drżących w powietrzu jastrzębi.
Malował życie z siłą talentu i temperamentu, któ-
ra go stawia w rzędzie najświetniejszych twórców
nie tylko naszej sztuki."



J. Chełmoński - Orka

... Roboczym nawykiem
Kroczyśz zwolna, pod jarzma twardego dotykem,
Z ciszą ziemi i duszy chłopskiej w wiecznym
mirze.

L. Staff 96

J. Stanisławski - Topole



Z topól opada
powiedzy liść,
Jesienny wicher dmie.
Powiedz, nadziejo,
dokąd mam iść
Po zblakłym lata
śnie ? -

A. Niemojewski

JAN STANISŁAWSKI

M. Sterling

Generacja nadchodząca,
ta z 7-go dziesięcio-
lecia zeszłego wieku,
na ozele której stali
tacy ludzie jak Wit-
kiewicz, Stanisławski,
Pankiewicz, Podkowiński
a po części i dwaj
nowatorzy 6-go dzie-
sięciolecia - Chełmoński i Aleksander Gieryski ...

Odrzuciła symbolikę czy historyczność, nie negowa-
ła nastroju, ale podporządkowała go zagadnieniom
światła, barwy, powietrza. Wyrazów nastroju szuka-
ła w harmoniach światła, barw i kształtów, a nie
w sentymentalizmie twarzy i gestu, lub w krwawią-
cych męką kartach przeszłości. ... Stanisławski
przyjmuje z rzeczywistości tylko w r a ż e n i a
k s z t a ł t u i w r a ż e n i e b a r w y i,
odrzucając wszystko, co mać czystość odczucia, od-
daje w obrazie nie rzecz widzianą, ale to właśnie
wrażenie. ...

Impresjonizm Stanisławskiego był raczej impres-
sjonizmem kształtu widzianego przez barwę. Barwa
była syntezą formy.

A teraz należy określić w nim jeszcze to, co
było w nim najdelikatniejszego-poetę, który w pro-
stocie swego panteizmu każdą rzecz sankcjonował
siłą swojej miłości do natury. Zachwycała go myśl,
że na zupełnie małym skrawku płótna przez jakiś
najbardziej potępiony krzak najlichszej rośliny,
choćby bodjaku, czy ostu, można wyrazić taką nie-
skończoną moc słońca i poezji. ...

I ten człowiek o naturze niesłychanie prostej,
a umysłowości złożonej, mądry i pojmujący najdo-
kładniej braki rodzimej sztuki, wewnętrzną siłą
swojej istoty zgrupował wokół swojej potrzeby, któ-
ra odrazu stała się potrzebą grupy - najlepsze si-
ły polskiej twórczości.

"SZTUKA" /zał. w r. 1897/

I staje się rzecz jedyna w pracy nad kulturą
Polski: to, o co Witkiewicz darennie walczył piórem,
to Stanisławski wywalcza ideą swoją. Grupa SZTUKA
i jej wystawy, to pochód w głąb myśli polskiego
widza, to rozbudzenie widzenia polskiego ogółu,
torowanie drogi zdrowej myśli w sztuce i mądre,
jędrne propagowanie twórczości polskiej poza gra-
nicami Polski. ...

L. Staff

Hymn do barw

...O, barwy smutku i barwy wesela!
Nie jest-że każda barwa zadumana,
Rozumna tajną myślą, w brzaskach rana
I zorzach zmierzchu, w koronie łądygi
Świeżej i zwiędłej? O, głębio religii
Światła i barwy!

Impresjonizm

F. Jasiński

W drugiej połowie XIX w. we Francji, grupa pierwszorzędnych talentów malar-
skich, nie tworząc ani szkoły, ani bractwa oddała
się zacięskiemu, szczeremu, długotrwałemu badaniu
zjawisk świetlnych w jak najszerszym zakresie, wy-
suwając je na plan pierwszy i stwarzając dla ich
wyrażenia nowe środki - zupełnie intuicyjnie -
lecz, jak dowiodły badania uzonych, na niewzruszo-
nych prawach oparte. Technika twórców nowego kie-
runku polegała na wyłącznym prawie używaniu barw
widma słonecznego, na kładzeniu ich obok siebie
/w przeciwieństwie do mieszania barw na paletce/
tak, by zmieszane na siatkówce widza znajdującego
się we właściwej odległości, czyniły wrażenie tej
barwy, o którą artyści chodzili. /Odległość wi-
dza od dzieła musi być znaczną, lecz już Rembrandt
mawiał, że obrazy nie istnieją na to, by je wacha-
no/. Czystość palety wpłynęła na spotęgowanie bla-
sku w dziełach. Nastąpił rozkwit malarstwa krajo-
brazowego; światło studiowano wszędzie, a nie wy-
łącznie wśród ścian pracowni; stąd pojawienie się
w dziełach wszystkich objawów życia i usiłowanie
wydobycia charakteru tych objawów. Zatem i s t o -
t a nowego kierunku było studiowanie i odtwarza-
nie zjawisk świetlnych, oraz charakteru współczes-
ności: o c e h a z e w n e t r z n a względną
- nowa technika. Ochrzczono go ... nazwą: impresjo-
nizm, dzięki wystawieniu w r. 1867 pejzażu, zatytuło-
wanego "Wrażenia" /po francusku "impressions" /namalo-
wanego przez najcharakterystyczniejszego przedsta-
wiciela grupy, znakomitego pejzażystę Klaudiusza Mo-
neta. Impresjonizm nie narzucał żadnych dogmatów, nie
polemizował słowem. Bronił go szczerą garstka kry-
tyków i znakomitych pisarzy, których z malarzami łą-
czyła wspólność pewnych dążeń, składających się na
impresjonizm literacki /bracia de Goncourt/. ... Jak
wszystkie kierunki był i ten kierunek jednostronny,
bez praw i zresztą bez pretensji do dyktatury. Wpły-
nął jednak na atmosferę orzeźwiająco, stworzył aze-
reg dzieł znakomitych. ... Na nasz grunt-zupełnie
nieprzygotowany-impresjonizm przeniósł z Paryża
do Warszawy /wraz z J. Pankiewiczem/

WŁADYSŁAW PODKOWIŃSKI

/1866-1895/



W. Podkowiński - Wiosna

M. Treter

Trzeba podkreślić, że impresjonizm polski
odbił bardzo daleko od swojego francuskiego
pierwowzoru; artyści polscy, biorąc z niego kult
dla słonecznego blasku i przedziwnych, cudownych
harmonij barwnych, eliminowali niemal wszystko,
co było teoretyzowaniem,

Każdy z naszych impresjonistów miał w duszy
swej coś z pierwiastków, które złożyły się na
ogólny charakter polskiej poezji romantycznej;
każdy nieledwie z tych malarzy stawał się poetą,
lirycznym piewcą charakterystycznych właściwości
umysłowanego czaru ojczystej ziemi i ściśle zwią-
zanego z nią wiejskiego ludu. Oto proste wytłuma-
czenie tego ciekawego zjawiska, a zarazem wyja-
śnienie owej osobliwej nastrojowości, która jest
również jedną z najbardziej istotnych cech pol-
skiego malarstwa impresjonistycznego, zwłaszcza
w dziedzinie pejzażu.

Poza pierwiastkami impresjonistycznymi, wy-
stępującymi na jaw w późniejszych pracach Al.
Gierzyńskiego /widoki z Włoch, widoki Sekwany w
Paryżu o zmroku etc./, pierwsze typowe impresjo-
nistyczne obrazy pojawiły się dopiero w 1890 r.
na jednej z wystaw warszawskich. Były to dzieła
Pankiewicza i W. Podkowińskiego; wywołały one
rzecz prosta oburzenie.

Na łamach szeregu czasopism zawrzała walka
zażarta, która trwała długi szereg lat. Z jednej
strony występował romantyczny miłośnicy idealis-
tycznie pojmowanego, narodowego malarstwa histo-
rycznego, wsparci na autorytecie tradycji, uzna-
nych mistrzów akademickich i szerokiej opinii
- z drugiej nader szczupła garstka zwolenników
nowej sztuki, z St. Witkiewiczem na czele, który
był Janem Chrzcicielem naturalistycznego kierunku
polskiej teorii czystej sztuki, rzetelnego arty-
zmu, twórczej swobody. ...

Były to wtedy poglądy tak nowe, że głoszenie
ich uważano niemal za świętokradztwo, za bluźnier-
stwo wobec wzniosłej idei piękna. ...

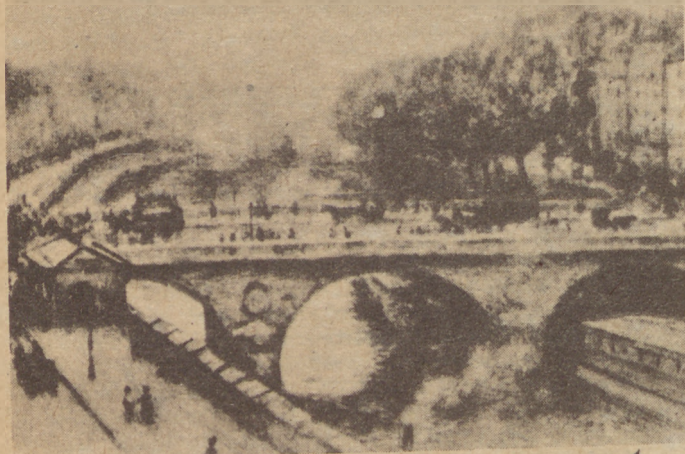
F. Jabłozyński

JÓZEF PANKIEWICZ

/1867-1940/

Józef Pankiewicz należał zawsze i należy obecnie do artystów trudnych do odczucia. W jego obrazach niema anegdot literackich, niema "idei"; nie stara on się przemawiać drugorzędnymi środkami malarstwa, biorąc do pomocy historię, literaturę, by przy ich pośrednictwie trafić do uczuć widza. Nie. Jest przede wszystkim malarzem, obraca się w świecie wrażeń wzrokowych, w efektach tonów, barwy światła. ...Efekty świetlne, przedziwnej finezji są tematem właściwym i główną treścią wielu obrazów Pankiewicza. Są one wskutek tego wyciągnięte i podkreślone, często z zatarciem rysunku szczegółów, a nawet w ogóle kształtów jakichś określonych.

J. Pankiewicz - Most w Paryżu



LEON WYCZÓŁKOWSKI

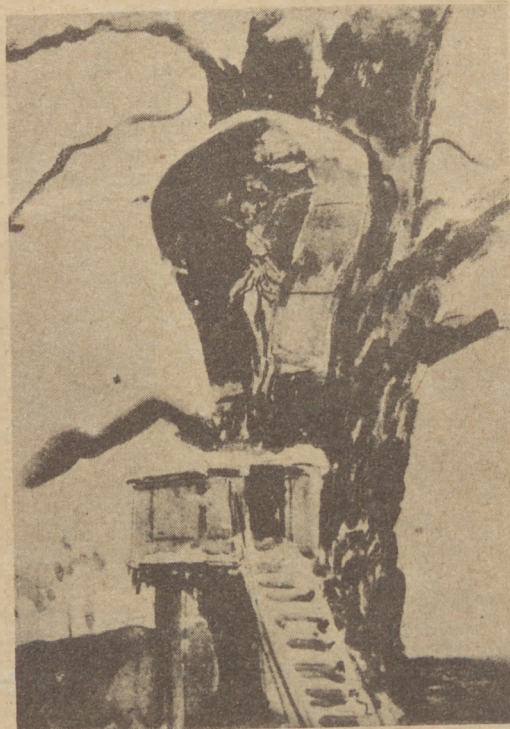
/1852-1937/

E. Niewiadomski

... Można by powiedzieć, że indywidualność tego malarza zasadza się na posiadaniu siatkówki przedziwnie uczulonej i wrażliwej. Jedyłą racją bytu jego parobków, dziewczuch, rybaków, wołów, wód i pól - całej martwej i żywej natury - jest: światło.



L. Wyczółkowski
Wiosna



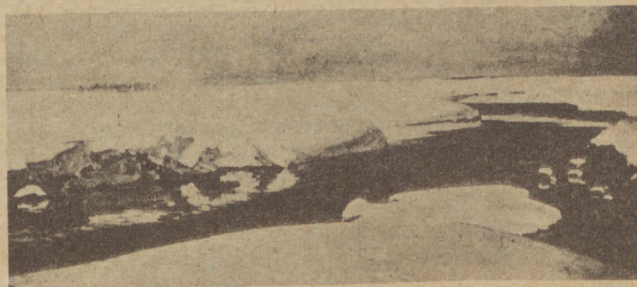
L. Wyczółkowski - Kapliczka

JULIAN FAŁAT

/1853-1933/

W. Mitaraki

... Fałat, od początku swej kariery artystycznej, nawet jeszcze przed jej rozpoczęciem, przebywał w atmosferze, która utrzymywała jednolitość wrażeń czerpanych bezpośrednio z natury. Jako młody geometa, spędzał on pod gołym niebem dnie i miesiące, a sam tryb tego życia dawał mu materiał i pobudkę do zajęć malarskich. Studia te prowadzone bez nadzoru, na własną rękę, wykazywały już niepośledni talent artysty, który z biegiem czasu utwierdzał się coraz bardziej w swych przekonaniach i aspiracjach. Następnie lata spędzone za granicą, w Monachium ... dalej na podróży do Rzymu i Hiszpanii, a w r. 1884 na podróży naokoło świata, znaczyły się szeregiem prac reprodukowanych w ówczesnych pismach ilustrowanych, których oryginały pojawiają się ciągle na wystawach krajowych i zagranicznych, zjednały mu sławę pierwszorzędneho akwarelisty.



Julian Fałat - Zima

M. Treter

Obok Pałata wzniesli się na wyższy artystyczny poziom malarstwa akwarelowego Stanisław Masłowski /ur. 1853, zm. 1926/, a zwłaszcza zawsze w swej sztuce młody Apoloniusz Kędzierski /ur. 1861/, przejawiający osobliwy, nigdy niezmiordowany malarski temperament.



St. Masłowski - Wiejska zagroda

... Było mi dobrze niegdyś w słodkiej wsi dalekiej
Jakże niedawne czasy - a zda się, że wieki.
Sadyba wiejska czarem starości owiana,
Jak księżka przez nikogo od lat nieczytana.

L. Staff



A. Kędzierski - Rybak

Jan Stanisławski pozostawił po sobie szereg wybitnych uczniów, jak St. Kamocki /ur. 1875/, Stefan Filipkiewicz /ur. 1879/ i wielu innych. ...

Artystą pokrewnym w swych pejzażach polakich /malował także holenderskie/ szkole Stanisławski jest Stan. Czajkowski /ur. 1878/.



St. Czajkowski - Kościół

... Biją dzwony ... trza święcić niedzielę,
Trzeba na mszę, uzołć przykaz boży ...
I niebieską sukmanę nałożyć,
Za kapelusz zatknąć ruty ziele.
Biją dzwony ...

J. Kasprzowicz

JACEK MALCZEWSKI

/1855-1929/

Malczewski - Autoportret

T. Szydlowski

... Malczewski jest ... kontynuatorem dawnych tradycji w malarstwie i bezpośrednim następcą Matejki. Jego sztuce figuralnej przyswlecają jednakże inne ideały, aniżeli matejkowskiej. Nie jest to już malarstwo historyczne.

Przejęty wysokim idealizmem uozuć i marzeniami o malarstwie figuralno-heroicznym nie zwrócił uwagi na świetny rozkwit malarstwa impresjonistycznego, jaki się w Paryżu wyraźnie dokonywał w chwili jego pobytu, i przeszedł mimo tych najnowszych, rewolucyjnych dążeń, które mu się wydały tylko wirtuozostwem. Tendencja impresjonizmu: ściśle oddawanie wrażeń wzrokowych, roztopianie świata zjawisk na plamy barwne i świetlne, przy zubożeniu na plastykę i kontury, nie mogła mu i później odpowiadać, gdyż od początku dążył wyraźnie w kierunku rysunkowego ujęcia postaci ludzkiej, a w kompozycji figuralnej pragnął wyrazić pewną, przenikającą go treść ideową i przejmujący go poetycki nastrój...



STANISŁAW WYSPIAŃSKI

M. Treter

... poeta, który się zarówno słowem, jak i linią wyrażał, był ostatni z rodu wielkich duchów polskiego romantyzmu - Stanisław Wyspiański /ur.1869, zm.1907/.



S. Wyspiański
Sw. Salomea
/Witraż/

Zarówno jak Wyspiański tak i Józef Mehoffer /ur.1869/ przejawiał bardzo żywy zmysł dla sztuki dekoracyjnej, nale wszystko dla malarstwa witrażowego. Jest on twórcą słynnych witraży dla katedry we Fryburgu szwajc., gdzie na międzynarodowym konkursie uzyskał pierwszą nagrodę.

J. Mehoffer
Witraż fryburski



Wyspiański urodzony w Krakowie u stóp Wawelu, to twórca witraży o niesłychanie ekspresyjnej formie, o rzadkiej skali uczuciowego napięcia; malarz impresjonistycznie a bardzo oryginalnie pojętych widoków Krakowa, odnowiciel polskiej grafiki drukarskiej, jeden z pierwszych pionierów odradzającej się sztuki stosowanej, zapalony reformator teatru i zwiastun odrębnej narodowej sceny; zarazem poeta i natohniony dramaturg, który stał się najwspanialszym wyrazem uczuć, trosk i nadziei, marzeń i zwątpień tej najlepszej części społeczeństwa, stanowiącej sól krystaliczną ujarzmionej jessze ziemi polskiej.

/"Poradnik" Nr. 27 i 48/

Wyspiański był uczniem Matejki, ale nie wziął nic z jego formy, z jego sposobu kształtowania wizji, raczej coś z twórczego napięcia jego ducha.

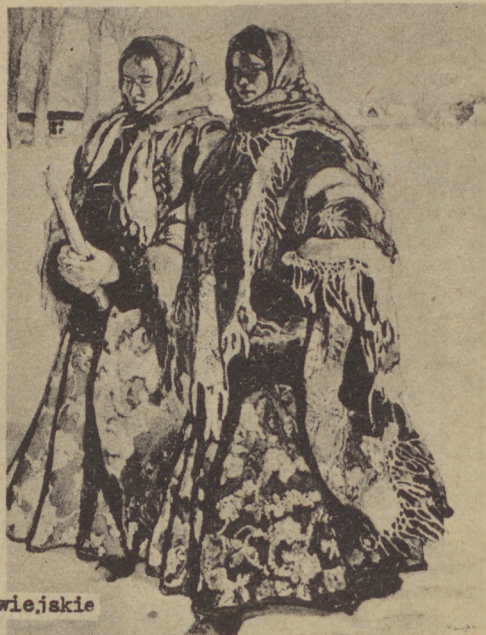


Portret polski tej doby reprezentuje ... Kazimierz Pochwałski /ur.1855/, St. Lentz /ur.1863, zm.1920/, popularny zwłasczo w Warszawie malarz, ... wytworna malarka, stale osiadła w Paryżu, Olga Boznańska /ur.1865/ ... a wreszcie Konrad Krzyżanowski /ur.1872, zm.1922/. ...



St. Lentz
Portret matki

Kopalnią malarskich motywów stała się Buculszczyzna /lud Karpat Wschodnich/ dla trzech zwłaszcza malarzy, uczniów krakowskiej Akademii, a mianowicie dla K. Sichulskiego, F. Pautscha i W. Jarockiego. Każdy z nich jednak przejawia odmienny malarski temperament i zupełnie odrębne artystyczne aspiracje.



W. Jarocki
Dziewczyny wiejskie

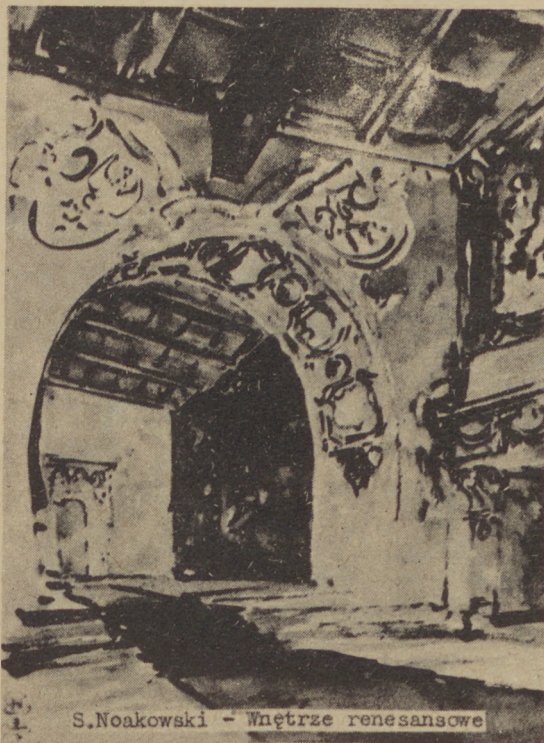
... A dziewczyny - każda w krańczej chmście, każda rosła, a harda, a ślizna -
- taka już uroda okoliczna -

K. Krakowiożówna



S.Noakowski - Kościół pofranciszkański

Odrębne stanowisko zajmował St. Noakowski /ur.1867,zm.1928/, który rysował pędzlem Fantazje na temat dawnej polskiej architektury, wnętrza pałacowych etc. W swych rysunkach tuszem wykazuje on rzadką i niewątpliwie ogromną poczuć stylu, oraz zdumiewającą brawurę techniki.



S.Noakowski - Wnętrze renesansowe

Romantycznego typu pejzażysta, a zarazem malarz wnętrza intymnych, Ferdynand Ruszczyk /ur.1870/ porzucił oddawna paletę i pracował owocnie nad kulturą artystyczną Wilna. ...

Z innych pejzażyistów zasługuje na uwagę Tad Cieślewski /ur.1870/, malujący wytrawną starą techniką widoki miast i wnętrza, ...



F.Ruszczyk - Ballada

Ciężarnych chmur stłoczony zwał,
 chmur w strzęp szarpanych czarny tłum
 Przewala się przez mroczny sklep,
 wzburzonych głębin jęczy szumi
 Orkan tumany wzbija w strop,
 do ziemi sgięta ozoła brzoza!
 W powietrzu piętrzy trwożny lęk,
 co wkrótce buchnie szaleńcem gróz!
 Tłoczący w górze zawiął strach ...

L.Staff

Reakcja przeciw impresjonizmowi

M.Treter

... zawiązanie się stowarzyszenia "Rytm" stanowiło objaw niezmiernie charakterystyczny dla tej epoki, dla ówczesnych artystycznych aspiracji. ...

Za duchowego przywódcę grupy "Rytmu" należy uważać Eugeniusza Zaka /ur.1884,zm.1926/, który zrazu około roku 1910 wystawiał z członkami "Sztuki", ale już wtedy przeciwstawiał się wyraźnie impresjonizmowi. Zak nawiązuje do sztuki przeszłości ... wypowiada się w swych starannie skonstruowanych kompozycjach o subtelnych kolorystyce, jako liryk-romantyk sielankowego typu. Rytmika linii i barwy jest naczelną zasadą jego sztuki o bardzo wysokim poziomie artystycznej kultury.

Pierwszorządny talent dekoratorski, o niezwykłym wykwincie i kulturze smaku, przejawia Wacław Borowski /ur.1886/. Posługuje się w swych obrazach stylizowanych, na klasyczny sposób,



wytworną gamą przyciszonych barwnych tonów, przeważnie chłodnych, zielonawo-liliowych, o gobelinowym powabie. Kramsztyk, Wąsowicz i Pruszkowski odbiegają właściwie w swych pracach od ideowego programu "Rytmu"; cenią oni sobie nade wszystko

malarskie wartości i nie trzymają się tak ściśle, jak Zak i Borowski kompozycyjnego schematu.

Najwięcej czysto polskiego narodowego pierwiastku mają - obok Z. Stryjeńskiej - prace akwarelowe, a zwłaszcza graficzne /drzeworyty/ Władysława Skoczyla s.a. /ur.1883/. ...

Większość członków grupy "Rytm" znajduje się pod dość silnym wpływem neoklasycyzmu.

Najwybitniejszym jednak przedstawicielem tego kierunku jest głowa t.zw. szkoły wileńskiej, zgrupowanej w Wileńskim Tow. Artystów Plastyków - Ludomir Słendziński /ur.1889/.

T. Czyżewski

"... malarstwo jest wiecznym wahaniem się między konwencjonalizmem przyjętych form a podświadomą wizją malarza. ..."

"Formiści"

K. Winkler

... kiedy dzięki genialnym apostołom nowoczesnej plastyki, jak van Gogh, Gauguin, a zwłaszcza Cézanne - przyszło w końcu we Francji do realizacji czołowych zagadnień nowoczesnej sztuki, całe niemal polskie malarstwo poimpresjonistyczne, wraz z długim korowodem nieudolnych naśladowców Matejki, Chelmońskiego i Stanisławskiego, wraz ze swą mętłą ideologią "sztuki narodowej" - zawisło niespodzianie w próżni.

... Był to początek roku 1917, trzeci rok wojny światowej. Odcięci murem ognia i stali od artystycznych środowisk Zachodu, przeżywalimy w kontemplacji chwili namysłu nad sztuką ... wojna światowa, rzucająca na ekran świadomości zbiorowej osłepiające perspektywy jutra, osmieliła garstkę partyzantów.

Inicjatywę w Polsce dał Kraków. Tytus Czyżewski, malarz i poeta, i Zbigniew Pronaszko, skulptor, wzięli wokół siebie przyjaciół i sympatyków. Tak powstała pierwsza grupa awangardy polskiej, Formiści, występująca początkowo pod nazwą "polskich ekspresjonistów". Przy końcu roku 1917, grupa liczyła już dziewięciu członków; byli to: Leon Chwistek, Tytus Czyżewski, Jan Hrynkowski, Jacek Mierzejewski, Tymon Niesiołowski, Andrzej i Zbigniew Pronaszko, Stanisław Ign. Witkiewicz i August Zamojski - w następnym zaś roku przyłączyli się: Henryk Gotlib i Konrad Winkler.

W r.1920 zawiązuje się grupa warszawska: Władysław Roguski, Szczesny Rutkowski, Wacław Wąsowicz, Kamil Witkowski, Jerzy Zaruba i Jan Zyznowski - w następnym zaś roku lwowska: Lille, Matusiak, Radnicki i Vorzimmerówna. ...

Stawiając zawsze wysoko postulat wartości formalnych, znaleźli formiści przede wszystkim w sztuce Cézanne'a nową metodę, którą można było, na razie przynajmniej, przeciwstawić metodzie impresjonizmu. ... Wszystko, co nieistotne i przypadkowe w wyobrażeniu kształtu na płaszczyźnie, odrzucają formiści bezwzględnie.

... k u b i ś c i /Picasso, Braque/, dla których punktem wyjścia było również wiekopomne dzieło Cézanne'a, doszli do podobnych wyników inną nieco drogą. Realnością kubisty bowiem ... nie jest forma jako taka, lecz kształt przedmiotu w naturze, piękno jego formy, którą radby nam pokazać ze wszystkich stron naraz. ...

Mniej od krakowskiej oryginalna i w swym rasowo-narodowym egzotyzmie ekskluzywna, lecz zato bardziej czysto malarska grupa formistów warszawskich usiłowała skombinować barwne zdobycze impresjonizmu ze sztuką Cézanne'a. Szczególnie rozległą skalą środków malarskich mogła się wówczas poszczycić twórczość Wąsowicza, który ... okazał najwięcej intuicji i zrozumienia wobec zagadnień formizmu. ... wpływy formistów na współczesną naszą twórczość plastyczną są tak widoczne - że niedarmo ochrzciła opinia zagraniczna całą najnowszą sztukę polską ogólnym mianem f o r m i z m u. Wpływów tych zresztą artyści tej miary co Wł. Skoczylas, W. Borowski, J. Szczepkowski, nie mówiąc już o młodszych, jak Jamontt, Rafał Malczewski, Zerych, Doskowski, Kowarski, Jarema, Cybis, Szczyrbuła, Waliszewski i wielu, wielu innych, wstydzili się nie potrzebują. Zrodzona z instynktu tych artystów wola twórcza - jest, podobnie jak u formistów: w o l ą f o r m y !



W. Wąsowicz - Portret

O Sztuce Graficznej

... Z chwilą wynalezienia i zastosowania druku, grafika staje się jego niepodzielną towarzyszką i wytwarza formy graficzne, związane z rozkwitem życia indywidualnego i z życiem zbiorowym. Rozwój jej poszedł w dwóch kierunkach, które rozróżniamy pod nazwą grafiki stosowanej i grafiki artystycznej.

Kozróżniamy trzy zasadnicze rodzaje grafiki: drzeworyt, kwasoryt /akwafortę/ i miedzioryt oraz litografię. Różnica między nimi polega nie tylko na różnicy materiału, na którym wykonuje się obraz graficzny, lecz również na sposobach drukowania odpowiadających tym trzem działom grafiki, znanych pod nazwą druku wypukłego, wklęsłego i płaskiego. Druk wypukły stosowany w drzeworytach i w ogóle w całym drukarstwie czcionkowym, polega na pokryciu farbą drukarską płaszczyzn lub linii występujących ponad powierzchnię płyty, przy czym miejsca niższe, wycięte wychodzą na odbitce jako białe pola. Przy druku wklęsłym płaszczyzny pokryte farbą znajdują się niżej powierzchni płyty, a farba przez silny tłok prasy zostaje wydobyta na papier przy czym miejsca wypukłe wychodzą białe na odbitce. W ten sposób drukuje się miedzioryty i akwaforty. Druk płaski stosowany jedynie w litografii polega na właściwościach kamienia litograficznego i na opozycji tłuszczów do wody. Tłuste płaszczyzny lub linie rysowane na kamieniu tłustą kredką lub tuszem chwytają farbę drukarską, miejsca zaś wilgotne i zakwaszone, farby tej nie przyjmują, dają przeto na odbitce płaszczyzny białe.

Technika drzeworytnicza wymaga w kompozycji zdecydowanej linii lub płaszczyzny. ... Artysta musi się ograniczać w środkach, upraszczać, stylizować.

Pokrewnym drzeworytowi jest miedzioryt, również operuje kreską, choć kreska ta jest żłobiona, a

nie wypukła jak w drzeworycie. Niezmiernie czuły materiał miedź, którym rozporządza artysta, daje mu możliwość do bardzo subtelnego przeprowadzania różnych stopni czarności kreski....

Technika kwasorytu na pozór bardzo prosta, bo polegająca na wytrawieniu kwasami rysunku na znaczonego igłą na wosku pokrywającym miedzianą płytę - w rzeczywistości jest bardzo trudna, wymaga intuicji artystycznej w wysokim stopniu rozwiniętej i doświadczenia drogo okupionego - wchodzi bowiem w grę jako materiał artystyczny wydobywający formę rysunkową - działanie chemiczne kwasu na płytę, niepodobne do dokładnego obliczenia i unormowania, sprowadzające niespodzianki. ... Litografię wynaleziono na przełomie ośmiastego i dziewiętnastego wieku. Przychodzi bardzo w porę i oddaje nieocenione usługi nauce przez ułatwienie kolorowej reprodukcji. ...

Wszystkie te działy grafiki pokrótce scharakteryzowane, miały w Polsce od najdawniejszych czasów bardzo wybitnych przedstawicieli. Do prekursorów sztuczarsstwa polskiego zaliczyć należy tajemniczego Macieja z Morawy i Wita Stwosza. Niestety wielu sztuczarzy polskich pracowało za granicami kraju i zaliczono ich do innych narodów, lecz byli między nimi i tacy, co stale zaznaczali swą przynależność do Polski, dodając do swego nazwiska "Polonus".

Pierwsze drzeworyty związane z polskim imieniem zdobia książka Stanisława Polaka drukowane z Meynardem Ungutem, Niemcem z Seville r. 1494. Obok fantastycznych zwierząt, zaczerpniętych ze średnio-wiecznych form, widzimy kształt liter renesansowy, którymi wypisano słowo "Polonus". /"Poradnik" Nr. 29/

Z zabytkami sztuki końca XVI w. i początku XVII wiąże się nazwisko Jana Ziarnki.



Jan Ziarnko

Miedzioryt

F.Kopera

Jan Ziarnko urodził się prawdopodobnie we Lwowie w drugiej połowie XVI w. Uczył się w Krakowie i tu się wyzwolił...

... W r.1598 bawi w Paryżu, r.1600 we Włoszech i znów wrócił do Paryża, gdzie stale zamieszkał i przebywał do roku 1628, czyli blisko lat 30. Był urodzonym rytownikiem, którego talent napotkał znakomity grunt i mógł się świetnie rozwinąć. Pierwszym jego miedziorytem był portret Leona XI z roku 1605. Sztuchował potem stale uroczystości na francuskim dworze. Zachował się nam cały szereg sztychów.

Obok Stanisława drukarza i Jana Polaka z XV w., on w w.XVII wnieśli na zachód imię polskie na usługi sztuki. Czy podpisywał się Ziarnko, czy Grain lub Grano, kładł ostentacyjnie swą narodowość "Polonus"....

F.Siedlecki

Do najbardziej znanych i cenionych sztycharzy należał Jeremiasz Falk, pracujący w Gdańsku, podpisujący się zwykle dla usunięcia wątpliwości: "J.Falk Polonus"; sportretował wspaniale królów polskich i liczny zastęp najznakomitszych rodaków i Daniel Chodowiecki o wiele lepiej znany i ceniony w Niemczech niż w Polsce.

Im bliżej dziewiętnastego wieku, tym liczba sztycharzy w Polsce wzrasta. Zawdzięczamy im widoki ówczesnej Warszawy i innych miast polskich, pałaców, dworów i ruin malowniczych. Rytują podobizny znakomitych ówczesnych ludzi i typy dawnych generacji. Dość wymienić Piotra Norblina /1745-1830/ rodem z Francji, lecz przez całe życie pracującego w Polsce, Michała Płonkiego /1785-1812/ ...by stały w pamięci ryciny z czasów króla Stanisława Augusta i późniejsze z czasów księstwa i królestwa kongresowego. Następne pokolenie to ...Jasiński, Józef Holewiński i wielu innych. Prace ich rozsiane po całej Polsce przyozdobiły się wielce do wychowania artystycznego kilku pokoleń.



D.Chodowiecki - Prazzka

Rozkwit Grafiki

F.Siedlecki

Na przełomie wieku dwudziestego rozpoczyna się nowy rozkwit grafiki. ...

Grafika polska złączona organicznie z tradycją techniczną zachodu wykazała śmiałość i odrębność koncepcyj twórczych, a stanawszy do współzawodnictwa z grafiką innych narodów okazała się równorzędna.

F.Siedlecki

LEON WYCZÓŁKOWSKI

... Rytownik o wybitnym talencie, a przytem znakomity kolorysta, który wykazał sobie cały szereg generacji malarskich, oddał Wyczółkowski /1852-1937/ swój pędzel i rylce na usługi sztuki rodzimej.... Teki litograficzne Wyczółkowskiego biorące za temat: Wawel, Warszawę, Kraków /patrz "Poradnik" Nr.48/, Lublin, Gdańsk, pokazują nie tylko kawał polskiego kraju, polskiego życia, lecz swym charakterem czysto malarskim stają się dokumentem upodobań artystycznych polskich impresjonistów. ...W tym duchu pojęte są litograficzne dzieła Wyczółkowskiego przedstawiające: lasy, kwiaty, drzewa, pola, gdzie nastrój artysty prześciga się z doskonałą syntezą formy, która potrafi w kilku pociągnięciach ryłca oddać charakter i malarski wyraz przedmiotu. ...



L.Wyczółkowski - Drzewa

... Szmaragdem słońce błyska
na ciemnej drzew zieleni, ...

K.Tetmajer



J.Pankiewicz - Wjazd do portu

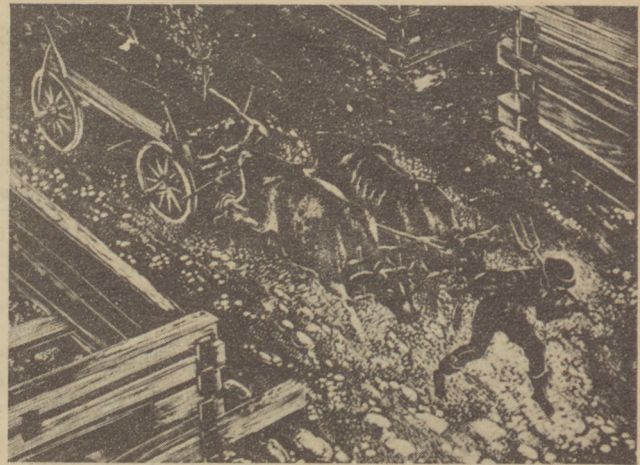


Stan. Ostoja-Chrostowski; Exlibris

si krytycy, a pisma ilustrowane zamieszczały reprodukcje dzieł wystawionych. Równocześnie z tą wystawą urządził Związek Polskich Artystów Grafików albo samodzielnie albo łącznie z Związkami Wydawców Polskich i Miłośników Książki, wystawę książki i grafiki we Florencji, Mediolanie, Rzymie, Lipsku, Dreźnie, Kolonii, Brukseli i Montrealu. ...

Grafika aż do 1920 r. była prawie nieznaną za granicami kraju i wtedy to podczas najgorętszych walk o wolność młodego państwa polskiego za inicjatywą Władysława Skoczylasa i Stanisława Ostrowskiego zebrali swe prace wszyscy żyjący artyści-graficy w jedną wystawę i przesłali ją do Londynu.

... Dzięki tej wystawie dostało się wiele rycin do najcenniejszych zbiorów i muzeów europejskich, grafiką polską zainteresowały się różne koła zbieraczy, nazwiska naszych najlepszych malarzy-grafików stały się sławne, a prace ich cenione i poszukiwane. Z Londynu wystawa przewieziona została do Brukseli, potem do Hagi, Amsterdamu, Sztokholmu, Christianii, Kopenhagi, Helsingforsu, Rewlu, Rygi, Pragi, Białogrodu, Zagrzebia, Lublany, Budapesztu. Pisali o niej wszyscy najwybitniejsi



Edmund Bartłomiejczyk - Do pracy

Pracuje intensywnie, uczestniczy w wielu wystawach zagranicznych, szerząc sławę polskiej grafiki poza granicami ojczyzny. W r. 1920 wystawia w Polskim Pałacu na Wystawie Międzynarodowej w Wenecji. W tymże roku na Wystawie Sztuki Polskiej w Paryżu rząd francuski zakupuje wszystkie wystawione przez niego drzeworyty. W Londynie zakupują jego drzeworyty do Muzeum Brytyjskiego, w Brukseli - do zbiorów państwowych, w Hadze - do Muzeum Miejskiego, toż samo w Sztokholmie i Kopenhadze.

"Ryt"

M. Treter

W r. 1926 Skoczylas zainicjował w Warszawie osobne stowarzyszenie polskich artystów grafików p. t. "Ryt", w którym zgrupował zarówno kilku swych kolegów /E. Bartłomiejczyk, W. Borowski, L. Gardowski, Z. Kamiński, S. Rzecki, W. Wasowicz/, jak i własnych uczniów: St. Ostoja-Chrostowski, T. Cieślowski/syn/, M. Duninówna, W. Goryńska, J. Konarska, B. Krasnodębska-Gardowska, T. Kulisiewicz, S. Mroźewski, W. Podoski i in.



Władysław Skoczylas - Rynek w Kazimierzu

WŁADYSŁAW SKOCZYLAS

/1883-1934/

Działalność artystyczna Władysława Skoczylasa /ur. w r. 1883 w Wieliczce/ wiąże się ściśle z rozwojem grafiki polskiej, a w szczególności - drzeworytnictwa, z poszukiwaniem stylu narodowego w naszej sztuce i z procesem stopniowego umiędzynarodowienia się plastyki od tradycji impresjonistycznych, na rzecz kształtu i kompozycji. W r. 1922 zostaje profesorem grafiki w nowoutworzonej wyższej uczelni artystycznej - Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych.



Janina Konarska - Zima

ARZEMIOSŁO ARTYSTYCZNE

T. Mańkowski
i
S. Gebethner

Sztuki zdob- nicze

Nie tak dawno jeszcze, kilkadziesiąt lat temu, zajmowało użonych zagadnienie hierarchii sztuk. Powracano ożę-

E. Świelkowi

Tkaniny

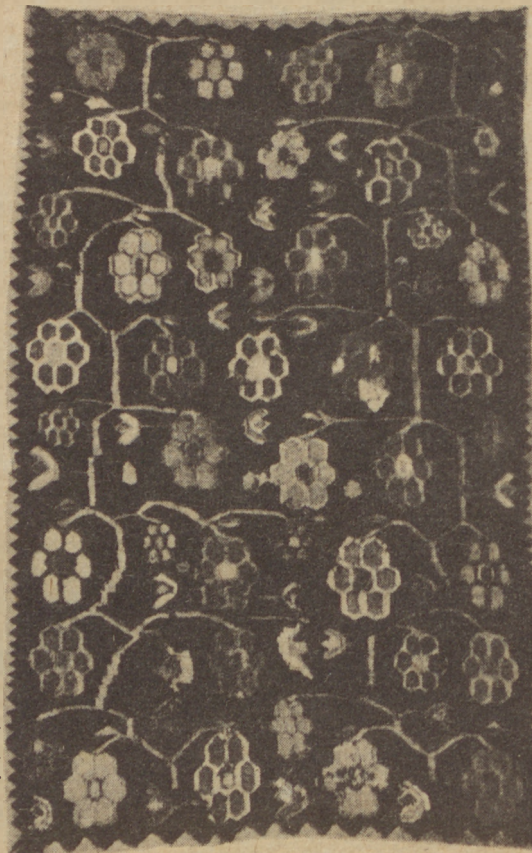
Zbiory tkanin i hartów powstawać zaczęły w połowie XIX w. głównie w celu dostarczenia wzorów dla szat kościelnych. Zwrócono wtedy uwagę na skarby zawarte po starych kościołach, poczęto wszędzie pilnie szukać, przetrząsać strychoy, składy rupieci i wydobyto na świat, długo w nich ukryte, drogiecenne nieraz okazy, zdobiące obecnie sale największych muzeów europejskich. Pierwszy krok w tym kierunku użyniono w Anglii, w jej ślady poszła Francja, a następnie Niemcy, Belgia i Szwajcaria. ... Ruch ten obudził się u nas, odkąd zajęto się badaniem historii sztuki w Polsce, a w sztuce ludowej poczęto szukać pomysłów do nowoczesnej kompozycji. Do liczby korzystnych rezultatów na polu tkanin krajowych zaliczyć trzeba makaty buczackie, które zyskały sobie rozgłos nie tylko w kraju, ale nawet w Anglii i Ameryce.

Jeszcze w XVI w. rozpowszechniły się u nas makaty wschodnie, które później w kraju poczęto naśladować, a w naszych czasach nawet wyrabiają w Buczaczu i Andrychowie/pis. w 1906/ Wyraz makata pochodzi z arabskiego makad, co znaczy: miejsce, gdzie się siada. Na Wschodzie zdobiły też one ścianę nad siedzeniami, które zawsze okrywały dywany. Już od dawna wyrabiano makaty w Polsce. Znanne są makaty z polskimi napisami z XVII w., co dowodzi, że w kraju zostały wykonane. W wieku następnym wyrobem ich trudniły się fabryki pasów polskich.

Kilim dworski z XVIII w.

sto do rozważania tego problemu, a w rozważaniach tych uważano za stosowne sztukę zdobnictwa zamieścić na ostatnim stopniu. Dziś patrzemy na to zagadnienie innymi oczyma. Oceniamy wartość dzieła sztuki samego dla siebie, bez względu na to, czy wchodzi ono w zakres architektury, rzeźby, malarstwa, czy jednej ze sztuk zdobniczych. Ornament architektoniczny, czy ornament tkaniny przedstawia dziś dla nas równą wartość, bez względu na materiał, w którym go wykonano. Ceniemy w nim elementy twórcze, talent i umiejętność artysty. Solniczka Celliniego stoi w dziejach sztuki wyżej, niż niejeden pretensjonalny posąg spiżowy, w którym aspiracje autora nie odpowiadały jego zdolnościom twórczym.

Jakkolwiek pojmowalibyśmy stosunek sztuk zdobniczych do innych sztuk: architektury, rzeźby, malarstwa, przyznając tym ostatnim wyższość, jako przejawom może wyższego stopnia rozwoju duchowego, to jednak, o ile chodzi o socjologiczne badanie sztuki jako funkcji społecznej, sztuki zdobnicze nie mniej niż od innych mają znaczenie. W skromnym na pozór swym zakresie trafiają do najszerszych warstw społeczeństwa, a przemiany stylu i smaku powszechnego rozprzestrzeniają się przede wszystkim za ich pośrednictwem. Stanowią one dziedzinę, dzięki której sztuka wnika głęboko w upodobania i sposób patrzenia szerokich sfer społeczeństwa, dziedzinę, która pozostaje najbardziej w związku z życiem społecznym. ...



Turecczyzna w dawnej Polsce

Wpływ orientalny daje się odczuć w życiu polskości już od końca IV wieku, lecz szeroka struga wtrącająca turecczyznę do nas dopiero wówczas, gdy Polaka wojakowej sile tych sąsiadów zadała klęskę. Złamana pod Chocimem i Wiedniem, potężna państwa Osmanów niemal że nagle, w przeciągu niewielu lat, bardziej zawiążyła na wyglądzie dworku polskiego, na obyczajach i sposobie noszenia się szlachty, niż miało to miejsce przez długie okresy, gdy groza wypraw pohańców wisiała nad rozległą Rzeczypospolitą. Po tych dwóch zwycięstwach, a wgląd za upodobaniami rozbudowanego we wschodnim przepływu króla Jana III Sobieskiego sprzęt i moda turecka, skromnie przedtem obowiązuje się w pomniejszych domach, dotarła nawet na sam dwór królewski.



Pas ze znakiem
"Paschalis"/Ma-
nufaktura warsz.

Pasy polskie

T. Marikowski

Pas polski jako kompozycja ornamentalna dzieli się na najdłuższą część środkową, zwaną niekiedy "woją pasa", na obwieszony ciężki pas szlaczek, zamieszony w jego bordiurze, i na "końce" czyli

"głowy", stanowiące pewnego rodzaju odrębną część kompozycji, którą z resztą przestrzeni zdobnej ornamentem tkaniny łączy zamykający ciężki "szlaczek". Naszy przyjęte w niniejszym studium były w użyciu w w. XVIII w polskich warsztatach wytwarzających pasy czyli w t. zw. "persjarniach"...

Ormiańskiego pochodzenia tkacze, t. zw. persjanie, trudniący się wyrobem pasów, przynosząc się do Polski ze Stambułu czy innych miejsc w krajach pod panowaniem tureckim, zabierali ze sobą i przewożili nieraz z trudnościami, ohyżkiem przez granicę turecką, swe odmienne od tkackich warsztatów w Europie Zachodniej i w Polsce używanych, warsztaty. Fabrykacja pasów na siemiach tureckich i na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej prowadzona była na warsztatach tego samego typu i tymi samymi sposobami technicznymi.

Znacznie później niż ormiańscy, przeważnie tkacze ze Wschodu, przybywać zaczęli do Polski oddzielony z krajów zachodniej Europy. Podczas gdy pierwsi przybywali sami, z własnej inicjatywy, przywoząc prócz swej umiejętności używane na Wschodzie narzędzia i przyrządy tkackie, to tkacze z

Francoji, szwajcarzy z Lyonu, niekiedy z Włoch, przybywali sprowadzeni stamtąd przez założycieli na szeroką miarę pomyslnych fabryk tkanin jedwabnych, w których wytwarzanie pasów nie najmniejszą grało rolę. Wraz z tkaczami z Zachodu przybywały warsztaty przez nich używane, odmiennego typu niż przyjęte we wschodnim tkactwie..

Zwyczaj zestawiania obok siebie w ogromnej większości pasów polskich motywów zdobniczych na przemian tureckich i perskich, prymitywnych obok wytwornych, i wywołane tym wrażenie urozmaicenia, stanowi o zasadniczym rytmie ornamentu pasa, jako jedno z najbardziej charakterystycznych jego znamion.

Wysiętek tkacza koncentrował się w osiągnięciu największego efektu w końcach pasa/"głowach"/. W większych persjarniach powierzano tę pracę najzdolniejszemu i najdoświadczonejszemu tkaczom, których zwano "wiązącymi kwiaty".

Ornament końców pasa polskiego wzięty wiele z perskich wzorów /motyw "drzewa życia"/, wzory te jednak modyfikował, naginając je do polskich upodobań, kierując się przytem smakiem europejskim i wpływami sztuki zdobniczej Zachodu, stylizując motywy zdobnicze w sposób odmienny i tworząc tą drogą odrębną całość stylową.

Styl pasów polskich formował się około połowy wieku XVIII na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, a Stanisławów, Buczaczy, Łahodów czy Brody i tamtejsze warsztaty zdają się w tym przekształcającym różne elementy zdobnicze procesie tworzyć odgrywać rolę naczelną. Ze Stanisławowa przez rozchodzących się stamtąd persjan stworzone tam formy pasa przeszły do persjarni powstających w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, jako gotowe już wzory do naśladowania. W szczególności persjarnia szluka stanowić będzie niemal dalszy ciąg produkcji persjan stanisławowskich, kontynuowana w Szuku przez Jana Ma d z a r s k i e g o, który wykształcony w Stambule, przeszedłszy przez Stanisławów, działalność swą zakończył w Szuku i zasób form artystycznych w wytwarzaniu pasów przekazał w spadku swemu synowi. Postać i działalność Jana



Pas ze znakiem Szuk

Mađarskiego symbolizuje niejako wszystkie etapy rozwoju i przemian, przez jakie przechodziła koncepcja artystyczna pasów polskich, poczęta z form zdobniczych tkactwa wschodniego, sformowana i ustalona na polskich kresach połudn.-wschod., rozprzerstrzeniona potem i przy-swojona przez całą Polskę.

Może dlatego, że persjarnia szluka wśród zmiennych kolei losów przetrwała najdłużej, aż do r. 1842, pasy szluki są dotąd najbardziej znane i cenione.

Ostatni gład fabryki szlukiowej zaginał w 1846 r.



W. Terlecki

Za Stanisława Augusta

Szklanka
z monogr.
Stan. Aug.

Rządy artystyczne króla były wielostronne. Obejmowały one nie tylko sztukę wielką, tj. architekturę, rzeźbę i malarstwo, ale też przemysł i rzemiosło artystyczne, które król pobudził do życia zakładając nowe wytwórnie artystyczne. Zdobnicze wazony fajansowe i przeznaczone na codzienny użytek, fajansowe nakrycia stołowe ze sławnej królewskiej fabryki belwederskiej, ozdobne tkaniny i kobierce z tkalni horodnickich pod Grodnem, docierały do dworów drobnej szlachty. Król, chociaż sam stroju polskiego nie nosił, popierał fabryki pasów polskich.

Ta wszechstronna działalność artystyczna króla wynikała z jego postawy społecznej, obcej jeszcze monarchom Baroku, a zaważyły na niej poglądy filozofów oświecenia, którzy w popieraniu nauki, sztuki i przemysłu artystycznego upatrywali zarazem cel gospodarzy; podniesienie dobrobytu narodu, zaspokojenie jego potrzeb artystycznych w granicach własnego państwa miało się przyczynić do zdobycia niezależności gospodarczej, a przez nią politycznej.

POLSKA SZTUKA STOSOWANA

M. Treter

Skutkiem swego geograficznego położenia Polska znalazła się w punkcie krzyżowania się dwu wielkich kultur: wschodniej i zachodniej. Ciągnąc ku Zachodowi, a biorąc ze wschodu to, co odpowiadało narodowemu charakterowi, wrodzonemu zamiłowaniu do świetności, barwności i przepychu, Polska umiała zachować swą odrębność i własne rysy swej kulturalnej fizjonomii. ...

Liczne manufaktury, powstałe w XVIII wieku na ziemiach dawnej Polski, gdzie wyrabiano tkaniny, szkło, fajans i porcelanę, w krótkim czasie przestały istnieć. W różnych zamieszkach i walkach bezcenne skarby dawnej kultury uległy zniszczeniu; to, co jeszcze ocalało, stało się pastwą zwycięskich najeźdźców, zdołując potem różne muzea zagraniczne. ...

Naród podbity, ujarzmiony, nie dał się złamać. A jak literatura i malarstwo, pozostając na służbie narodu, przechowały ducha niepodległej ojczyzny i stanowiły ów legendarny popiół, z którego miała się w przyszłości Polska jak Feniks odrodzić - tak sztuka ludowa polska zdołała przechować w swej odwiecznej skarbnicy pierwotne znamiona zdobnictwa i stylu polskiego.

Należało tylko tę sztukę ludową "odkryć" i zwrócić na nią uwagę ogółu, tonącego w szpetocie i bezwyrazowości międzynarodowej, pseudostylowej tandety, którą Polskę zasypywano, zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku.

Stało się to pod wpływem świeżych prądów sztuki modernistycznej i wymagającego się wciąż narodowego poczucia ... Zaskłaga inicjatywy w tym względzie przypada w udziale dr. W. Matlakowskiemu oraz St. Witkiewiczowi, malarzowi i pisarzowi jednocześnie, którzy wśród wysokich gór tatrzańskich odnaleźli niezmiennie zachowaną, czysto rodzimą sztukę ludową, nazwaną przez nich od nazwy głównej wsi: Zakopane - "sztuką zakopiańską". /"Poradnik" Nr. 33/

... Próby przeniesienia tego czysto regionalnego stylu do innych okolic Polski, spełżyły na niczym.

"Zakopiańszczyzna", która z czasem uprzykrzyła się wszystkim, nie jako s t y l, ale jako maniera, bezkrytycznie stosowana przez pospolitych dyletantów i snobów, wyparła jednak, z pewnych bodaj naszych warunków społecznych i środowisk, zagraniczną tandetę; już przez to samo utworzyła ona drogę samodzielnym poczynaniom artystów polskich, obudziła pewne zainteresowanie się nimi szerszego ogółu.

Ruch artystyczny obudzony przez Witkiewicza, miał ponadto i inne jeszcze, pośrednie skutki, dla sztuki polskiej nader doniosłe. Pod jego bowiem wpływem zwrócono się na ziemiach całej Polski do badania sztuki ludowej, spostrzeżono, że i poza Podhalem istnieją ośrodki samodzielnej, rodzimej kultury. Wówczas to zajęto się bliżej Huculszczyzną, ludem krakowskim i łowickim i odrębnym cechał ludowego zdobnictwa. Uczni polscy i architekci poczęli badać i opisywać pozostałe zabytki ludowej sztuki, w szczególności drewniane kościoły i cerkwie wiejskie.

Zaczęto szukać, badać, gromadzić zabytki sztuki dawnej, cenniejsze okazy współczesnej; w ślad za tym poszły różne publikacje artystyczne, torujące drogę odrodzeniu i rozwojowi polskiego przemysłu artystycznego. ...

W r. 1901 zawiązało się w Krakowie stowarzyszenie artystów pod nazwą "Polska Sztuka Stosowana", na którego czele stanął Jerzy Warochałowski /ur. 1875/. Hasłem J. Warochałowskiego i związanej z nim grupy artystów /J. Bukowski, J. Czajkowski, K. Tichy, E. Trojanowski i in./, było nie przeniesienie żywca gotowych form ze sztuki ludowej do całej nowoczesnej polskiej sztuki zdobniczej, ale zrozumienie ich, zbadanie, przejęcie zię żywe nimi w zgodzie z materiałem, z techniką i z przeznaczeniem, jakiemu dany obiekt ma służyć.

Równocześnie rozwijał w Krakowie swą artystyczną działalność w dziedzinie sztuki dekoracyjnej i stosowanej St. Wyspiański, poeta, dramaturg, odnowiciel teatru i polskiej grafiki drukarskiej /"Poradnik" Nr. 37/, twórca witrażów i polichromii kościelnych, uczeń Matejki, tego wielkiego mistrza, który w czasach ogólnego lekceważenia sztuki dekoracyjnej podjął się malowania wnętrza kościoła N. P. Marii, uważając to zadanie za godne siebie i swego talentu.

W r. 1913, w Krakowie, powstają "Warsztaty Krakowskie" ... Za przykładem Krakowa poszła Warszawa, a następnie Zakopane, gdzie ... w Szkole Przemysłu Drzewnego niezwykle dodatnie osiągnięto wyniki. W całym kraju powstał szereg pracowni i specjalnych warsztatów, produkujących tkaniny /kilimy, makaty/, baktiki, meble, zabawki, różne wyroby z drzewa, skóry i metalu, oraz ceramikę - wszystko o własnym i odrębnym piętnie stylowym.

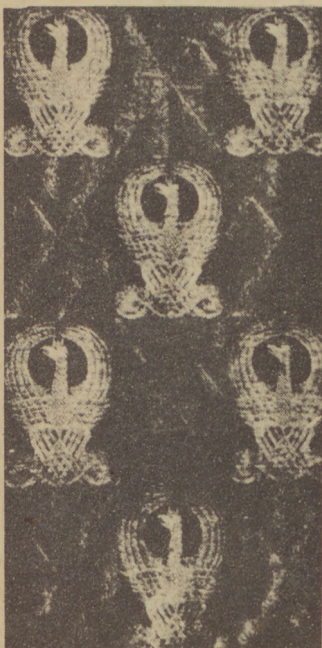


Jan Matejko - Fragment polichromii kościoła Marińskiego w Krakowie

"Ład"

C. Norwid

... Polacy nie już w jednym i tym samym wyrazie piękno mają formalną onegoż podwalinę, ale w osobnym architektonicznej piękności określniku "Ładny", - Ładny albowiem idzie od wyrazu Ład, porządek i harmonię oznaczającego. ...



Lucjan Kintop
Tkanina Iniana /Ład/

J. Warchałowski

... Rok założenia "Ładu" 1926, był rokiem 25-go jubileuszu działalności i idei "Polskiej Sztuki Stosowanej", której duszą, atmosferą i siedzibą był Kraków. Jeżeli sprężyną w organizowaniu nowej instytucji byli starzy, to głównymi filarami budowy są i muszą być młodzi. Jest ich spora grupa, przeszło 30-tu, przeważnie uczniowie lub absolwenci Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Bez szkoły nie byłoby "Ładu". Szkoła dała mu i daje jeszcze przytułek, szkoła wykształciła w swych pracowniach eksperymentalnych najtęższe młode siły, na warsztatach szkolnych dokonano najciekawszych doświadczeń.

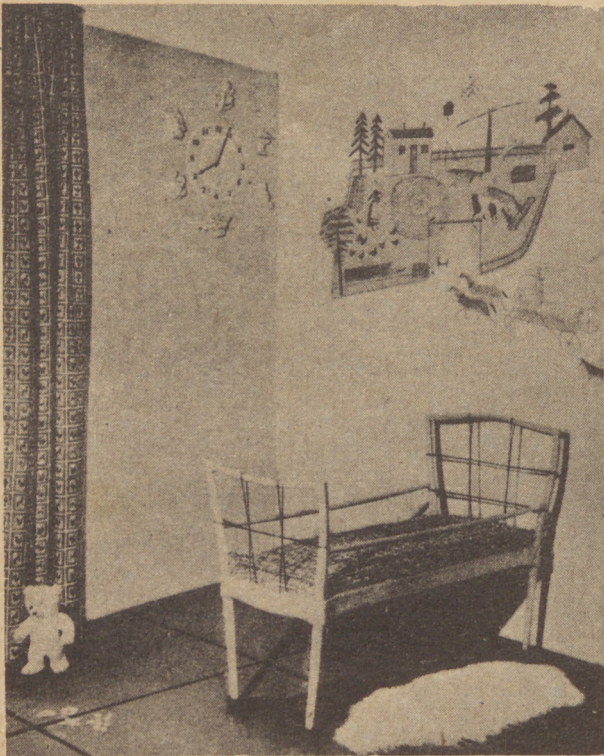
Nauka profesorów szkoły: J. Czajkowskiego, W. Jastrzębowski, M. Kotarbińskiego, K. Tichego stała się tym naukowym i moralnym wkładem, który wart jest, o ileż więcej, niż szopy kapitał zakładu instytucji, wraz z nikłymi subwencjami. ...

Odrębna fizjonomia "Ładu" wyraża się w jego najbliższych celach, oraz w metodach pracy. Celem instytucji naszej jest projektowanie i wyrób przedmiotów z drzewa, włókna, metalu, gliny, szkła, kamienia, skóry itd i wazelkich przedmiotów przemysłu artystycznego oraz dostarczanie całkowitych urządzeń wnętrz, z wyraźnym dążeniem do doskonałości formy, surowca i wykonania. Instytut doświadczałny, który prowadzi Spółdzielnia w związku z powyższymi zadaniami, ma za cel podniesienie ogólnej kultury plastycznej w kraju.

Zakres więc i cel działania "Ładu" odpowiada dawniejszym ideałom artystów. Na specjalną atoli uwagę zasługuje podkreślenie hasła: doskonałość formy, surowca i wykonania. W tych słowach mieści się cały program.

Pisząc dawniej, i to niejednokrotnie, o rzeczach, które mnie w tej chwili absorbują, kładłem prawie mechanicznie tytuł: "Polska Sztuka Stosowana", później pisałem "Warsztaty krakowskie". Odtąd będę pisał "Ład".

Założony w 1926 r. z inicjatywy profesorów i uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, "Ład" jest organizacją artystyczno-wytwórczą i ma formę spółdzielni z odpowiedzialnością udziałami. Wywodzi się z ruchu trwającego ćwierć wieku w Polsce, od czasu założenia Twa "Polska Sztuka Stosowana" w Krakowie. Jest emanacją bezpośrednią Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Jest wreszcie rezultatem udziału Polski w Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej 1925 r. w Paryżu.



Z. Dziewulski - Fragment pokoju dziecięcego

WNĘTRZE

J. Sosnkowski

Zbudować sobie wnętrze, to tak, jak zorganizować dobrze społeczeństwo. ...

Świetnie się na tym znają Francuzi. Oni wiedzą, że człowiek, idąc do pracy, jakiegokolwiek charakteru ma nosić miąższość, - musi dobrze być do niej usposobiony, inaczej cały płon dnia jest stracony.

Dlatego też - nad urządzeniem wnętrza pracuje u nich cała konstelacja "gwiazd" architektonicznych... Francuscy klienci twierdzą, że dzięki asystencji architektów wydajność ich pracy i energii wzrosła w olbrzymim stopniu.

Oto wpływ "otoczenia"!

Czyż trzeba się jeszcze rozpisywać o wpływie wychowawczym na dzieci, które przebywają w tym, czy innym "wnętrzu"? Czy każda matka nie wie doskonale, jakie wrażenia wywiera na płynnym umyśle i pojęciowości dziecka "otoczenie", w którym się ono wychowuje? I jak na to reaguje?

Wnętrze - i jego filozofia idzie dzisiaj po nowych torach. Tak samo, jak i architektura. To jest dobre i ładne, co jest celowe. To wszystko, co jest niepotrzebne - jest, poprostu, do wyrzucenia. Jest to nakas osasu, epoki, pojęć, - z którymi musimy się żyć i zrozumieć je. Prostota, celowość, praktyczność, oszczędność - oto hasła.

H. Jasiński

... Le Corbusier twierdzi, że dostatecznym "ornamentem" gładkiego nowoczesnego wnętrza, z chwilą gdy wnętrze to zostaje zamieszkałe, staje się umiłowanie, barwna okładka położonego na stole miesięcznika, jaskrawy sweater rzucony na poręcz krzesła, a wreszcie obraz i rzeźba wybrane przez mieszkańca i umieszczone stosownie do jego życzenia....

Ceramika

R.K.

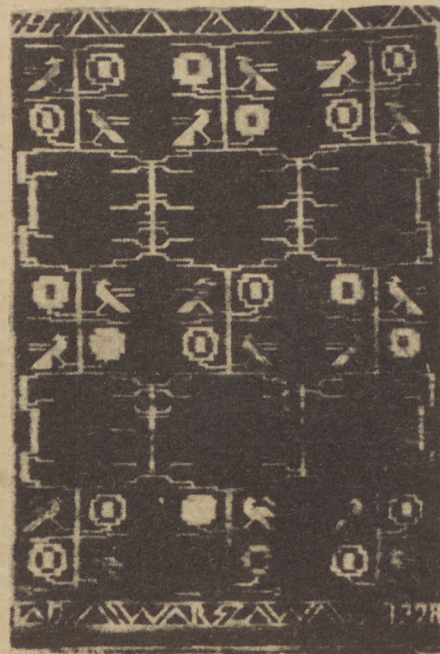
Dążenie do współczesności przejawia się we wszystkich dziedzinach plastyki i jedną z tych dziedzin jest ceramika, która wiąże się z zagadnieniami architektury domu i wnętrza.

Tkaniny

M.S.

Łoś, a przede wszystkim jakość i umiejętne rozmieszczenie tkanin we wnętrzu, wpływa bardzo poważnie na jego ogólny wyraz....

O barwie tkaniny, wybieranej do wnętrza, decyduje szereg czynników, przede wszystkim przeznaczenie tego wnętrza i kolor, już znajdujących się w nim sprzętów. Tkaninę wkomponowuje się w całość dekoracyjną wnętrza, zestawia ją kontrastowo lub harmonijnie, ale nie "dobiera pod kolor" drzewa lub ścian, gdyż ten system nie daje w wyniku harmonii, a tylko - nudę. Jasne tkaniny wyglądają dobrze w pokojach ciemnych; tkaniny, mocne w kolorze i walorze, lepsze są w pokojach słonecznych. Nie wyklucza to użycia jasnej tkaniny do jasnego wnętrza, nigdy jednak nie można brać bardzo ciemnej do ciemnego...



Kleonora Plutyńska : Kilim /Ład/

SCENOGRAFIA

M. Treter

...teatrowi, który gardzi tandetnym szychem dawnych, illusionistycznie malowanych dekoracyj, zarówno jak artyście-plastykowi, który dla inscenizacji dramatycznego utworu ma w artystyczny sposób skomponować przestrzeń sceniczną - bardziej musi odpowiadać dawny grecki wyraz: skenografia t.j. scenografia; wyraz ten bowiem może oznaczać zarówno architektonicznie jak malarskie zaprojektowanie czy skomponowanie oprawy sceniczej, z uwzględnieniem, lub bez, takiej czy innej perspektywy. Termin "scenografia" jest zresztą poważecznie przyjęty w teatrologii krajów romańskich, a można się z nim spotkać już u Arystotelesa.

TEATR POLSKI 1913--1938

J. Lorentowicz

...Polska przez długi czas stała zdala od prób i reform scenograficznych i konwenans dekoracyj, jakie panował w Europie w XIX w., ustalił się również i u nas. Warszawska dyrekcja teatrów rządowych sprawowała wystawniejsze dekoracje, kostiumy i rekwizyty z fabryk wiedeńskich i berlińskich, które je wykonywały według podanych rozmiarów. Taką samą fabrykę /tylko mniejszych rozmiarów/ założył w Warszawie sławny dekorator Stanisław Jasiński, który przez długie lata przyjmował "zamówienia" od teatrów rządowych. Był on bardzo sprawnym rutynistą, pogrążonym całkowicie w szablonach.

Nowinki o scenografii u obcych wywołały w Polsce obszernie dyskusje, ale nie pobudziły do wyniku realnego. Dopiero Wyspiański zwrócił uwagę na absurd naszej sztuki dekoracyjnej.



Wyspiański: Bolesław Śmiały Wyspiański: Dekor. i kost.

...W ciężarach taroz i zbroje barwy mohów zielonych, dzierżący miecze szczerbione i rdzawe, przed się godzili w ruchach zamierzonych, goniący złudną w wichrach Sławę, ...

St. Wyspiański

Model do pierwszego aktu "Legendy", okazany na "Wystawie nowoczesnego malarstwa scenicznego" zaświadczył, że Wyspiański był u nas nie tylko pierwszym twórcą-artystą, który rozpoczął niezależne, samodzielne próby inscenizacji, ale w dodatku stał w rzędzie najwcześniejszych reformatorów sceny. Inscenizacja "Dziadów", dumanie nad "Hamletem", a przede wszystkim dekoracje i kostiumy do "Bolesława Śmiałego" są świadectwem głębokiego pojmowania istoty sztuki teatralnej. ...

Nową erę inscenizacji zainaugurował w Warszawie Karol Frycz, artysta wykształcony rzetelnie, badający naocznie wszelkie objawy sztuki dekoracyjnej w Europie i na Wschodzie.

Frycz był zawsze niezrównanym mistrzem w kompozycji scenograficznej w nętrz współczesnych. Doświadczenie nauczyło go usuwania szczegółów zbędnych i dążenia do syntetycznego ujmowania sprawy.



Wyspiański: Noc listopadowa

Frycz: Dekor. i kost.

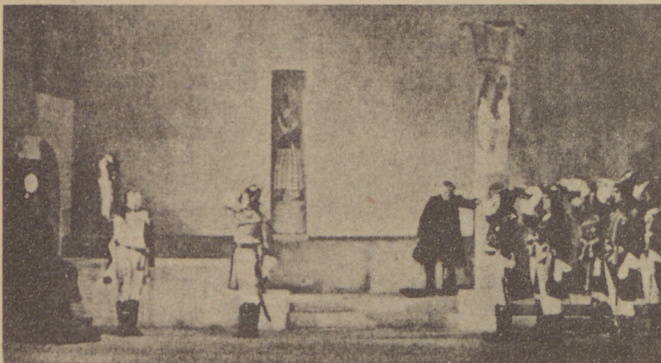
... W alejach Ujazdowskich
Drzewa wielkimi schyliły się akłonom
bezlistnych, szczerbiących gałęzi.
Cała droga liściem uścielona,
które wiatr rozgarnia drgające.
Noc jeszcze...

St. Wyspiański



Rostworowski: Miłosierdzie — Drabik: Dekor. i kost.

Od chwili założenia Teatru Polskiego, pracował w nim drugi znakomity scenograf, genialny Wincenty Drabik. Gdy otrzymał całkowitą samodzielność, wystąpił od razu z całą pełnią środków malarskich i z doskonałą znajomością rzemiosła technicznego, którego się nauczył od Stanisława Jasińskiego. Zrozumiał, że scena daje mu możliwość realizowania wielkich wizyj malarskich, które nosił w sobie, więc pierwsze wielkie sukcesy /"Gromłwoja" i "Juliusz Cezar"/ rozpłomięły go do szukania efektów olśniewających. Interesował go każdy tekst autorski, który zawierał temat do malarskiego skomponowania chociaż jednej sceny g r a n d i o s o. A gdy ją znalazł, widowisko zamieniało się w nowy, wspinały tryumf inscenizatora.

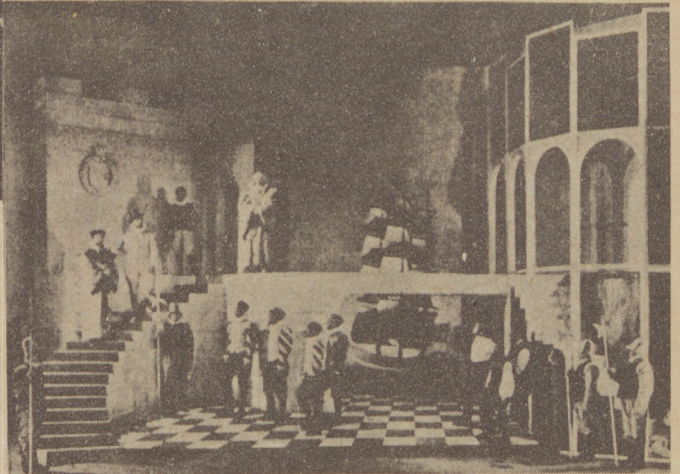


Żeromski: Sułkowski — Śliwiński: Dekor. i kost.

...Scena przedstawia dziedziniec pałacu Elfy-Bey w Kairze...zajętego na kwaterę główną przez gen. Bonapartego...ordynans Zawilec, cały skrwawiony, zrąbany, w odzieniu poszarpanym, niesie w obu rękach wysoko napięty strzęp munduru Sułkowskiego z jego orderem. Ujrzawszy wodzów, Zawilec podnosi ten skrwawiony strzęp wysoko w górę...Bonaparte i generałowie wyprostowują się i salutują długo ten jedyny szczałek po Józefie Sułkowskim.

S. Żeromski

Po Fryczu i Drabiku miejsce scenografa w Teatrze Polskim zajął Stanisław Śliwiński, wybitnie uzdolniony uczeń Jasińskiego, Frycza i Drabika. Pracuje w Teatrze Polskim od założenia teatru; projektował dekoracje do 128 utworów. Starszym kolegom swym zawdzięcza dobrą znajomość rzemiosła technicznego, w kompozycjach zaś dekoratorskich idzie własną drogą. ... Śliwiński wniósł do scenografii polskiej element konstrukcji architektonicznej na większą skalę. Okazał w tym kierunku ciekawą różnorodność pomysłów, troskę o tekst autora, zgodność z intencją reżyserów.



Shakespeare: Miarka za miarkę — Daszewski: Dekor. i kost.

...Z młodszych scenografów Teatru Polskiego oryginalny, bardzo interesujący talent okazał Władysław Daszewski. W dwunastu sztukach, które wystawił w Teatrze Polskim, podkreślił dość wymownie dwie zasady: troskę o zgodność z ideą autora oraz jak najbliższe porozumienie z reżyserem.

Kino

T. Czyżewski

Najlepszym dowodem, że skala wizji plastycznej jest niewyczerpana - jest chociażby współczesny nam film. Porównajmy między sobą filmy amerykański, współczesny sowiecki i René Claire'a, a zobaczymy w jak różnorodny sposób można przedstawić nawet na filmie, który przecież według niektórych jest mechaniczną "odbitką" t.zw. natury - tego samego człowieka, drzewa, wody, kwiatów itd. Sztuka malarska skończyła się dla tych, którzy nie mają nic w brzuchu - według powiedzenia Cézanne'a.

Zresztą zdaje mi się, że właściwie kino zdecydowało o nowych możliwościach malarstwa jako sztuki czysto barwnej, ugruntowanej na wizji twórczej malarza. ...

Obecne malarstwo pozostawiło dla kina anegdotyczność wizji - a samo zwraca się coraz bardziej do czysto malarskiej wizji przedmiotu. ...

akcentuje wyłącznie wartości duchowe, ekspresyjne. Pionierami tego kierunku byli francuscy malarze van Gogh i Matisse /ur.1869 r./

Fresk /z wżosk./ - technika malarska, polegająca na nakładaniu farb na świeżym tynku na ścianie; malowidło, wykonane w takiej technice.

Gemma - drogi kamień, na którym po wygładzeniu wyoięto lub wyrzeźbiono rysunek. Rzeźba wypukła na onyksie nasywa się kameą.

Gobelin - to samo co arras. Nazwa zastosowana do tkanin tego rodzaju od końca XVII w., rozpowszechnienie swe zawdzięcza paryskiej "Manufakturze Gobelinów", która założona została przez Ludwika XIV i Colberta w zabudowaniach starej farbiarni rodziny Gobelinów.

Naturalizm - w estetyce jest doktryną, która twierdzi, że sztuka jest odwzorowaniem bardziej lub mniej wiernym rzeczywistości, a więc jej naśladownictwem.

Pilaster - płaski filar o przekroju prostokątnym, przymurowany względnie oszczędnie wpuszczony w ścianę /dla wzmocnienia lub dekoracji/.

Plener /z frans. "plein air"-na wolnym powietrzu/ - określenie wprowadzone przez impresjonistów, którzy zwracali przede wszystkim uwagę na problem światła w obrazie.

Pointyizm - w malarstwie maniera punktowania /frans.: "point"/.

Polichromia - wielobarwne malowanie powierzchni muru.

Portal - /zwykle/ główne wejście lub wejście do

Cellini Benvenuto /1500-1571/- sławny rzeźbiarz, złotnik i sztycarz włoski; swąższoła nierównane były jego dzieła z zakresu sztuki stosowanej: medaliony, wazy, puchary itd.

Cezanne Paul /1839-1906/ świetny malarz frans. Należał do grupy impresjonistów. Zapoczątkował ruch nowatorski w malarstwie współczesnym w kierunku konstrukcyjnym.

David Jacques Louis /1748-1825/ znakomity malarz frans., wielki reformator sztuki europejskiej w kierunku klasycznym.

Delacroix Eugène /1799-1863/ znakomity malarz frans. przywódca kierunku romantycznego.

Dürer Albrecht /1471-1528/ jako miedziorytnik, ryownik i malarz był największym artystą niemieckiego renesansu.

Dürer Hans /ur.1478/ brat i uczeń Albrechta. Był nadwornym malarzem królów polskich.

Dyck /wym. Dajk/- Antoni van Dyck /1599-1641/, Flamandczyk, zdobył nieprzemijającą sławę jako portrecista, namalował około 350 portretów/. Był także niepospolitym twórcą obrazów religijnych.

Gauguin Paul /1848-1903/ malarz frans., rzeźbiarz i grafik. Został jako impresjonista, potem malował szerokimi pługosygnami z wyraźnym dążeniem do syntez w rysunku. Zajmował się również rzeźbą w drzewie, ceramiką i innymi rodzajami sztuki; wywarł znaczny wpływ na nowoczesne malarstwo frans. 112-a

budynku architektonicznie zaakcentowane.

Portyk - kolumnowa część wejściowa budynku.

Przypora /askarpa/- pogrubienie muru w kształcie filara, służące dla wzmocnienia ściany w miejscu, w którym działa na nią odciążenie sklepienia.

Realizm - w sztuce kierunek artystyczny dla którego źródłem i punktem ciężkości twórczości art. jest natura w obszernym tego słowa znaczeniu, tj. świat realny zarówno fizyczny jak i psychiczny, który artysta winien odtworzać, nie naśladować, który winien ująć nie-jak tego pragnie naturalizm-w sposób niewolniczy, lecz modyfikując, potęgując, stylizując i przekształcając.

Rotunda /łac./- okrągły budynek, najczęściej zakończony kopułą.

Rotacyjna scena - scena obrotowa.

Ryt - rysunek ryty na ścianie skalnej.

Sklepienie - strop z kamieni klinowatych lub cegieł, ułożonych w ten sposób, że, wywierając wzajemnie na siebie odciążenie, utrzymują się w równowadze. Sklepienie bezkowe ma w przekroju pionowym zarys części koła, elipsy lub paraboli. Stiuk - mieszanina wapna i gipsu mielonego z dodatkiem kleju, służąca w budownictwie do wykonywania płaskorzeźb zdobniczych, zwanych niekiedy sztukaterią.

Tręca /kościoła/- łuk, zamykający nawę główną kościoła /odgraniczający ją od prezbiterium/ np. w kościele Mariackim w Krakowie; /patrz "Poradnik" Nr.48/.

Gogh Vincent van /1853-1890/ malarz frans. Jeden z twórców ekspresjonizmu. Wywarł bardzo silny wpływ na malarstwo współczesne.

Le Corbusier /ur.1887/- właśc. nazw. Ch. J. Jeanneret, malarz, architekt i teoretyk-pionier architektury modernistycznej. Wpływ jego na kształtowanie architektury nowoczesnej ma zasięg wszechświatowy. Naczelnym hasłem architektury L.C. jest zasada osłowości /dom-"maszyna do mieszkania"/; jej cechami charakterystycznymi są: zastosowanie konstrukcji szypowej żelbet., która pozwala na zupełną swobodę w traktowaniu ścian i okien, ponieważ ściana przestała być elementem dźwigającym; zupełne usunięcie pierwiastka zdobniczego. Zewnętrzny wygląd budynku pozostaje pod wpływem architektury okrętowej/t.zw. "yachting style"/. W dziedzinie urbanizmu /łac. "urbs" znaczy miasto/ L.C. wysuwa tezę racjonalnej i planowej zabudowy miast.

Monet Claude /1840-1926/ malarz frans., przedstawiciel impresjonizmu. Malował przeważnie pejzaże.

Picasso Pablo /ur.1881/ malarz frans. hiszpańskiego pochodzenia, główny przedstawiciel kubizmu w sztuce.

Rembrandt van Rijn /1606-1669/ sławny malarz i sztycarz holenderski; wywarł olbrzymi wpływ na współczesne malarstwo. Mistrz światłocienia.

Witkiewicz Stanisław /1851-1915/ malarz, literat i wybitny krytyk artystyczny.

RZEŻBA

C. Norwid
Wyjątek z wiersza
p. t. Rzeźbiarz

Cała plastyki tajemnica
Tylko w tem jednym jest,
Ze duch - jak błyskawica,
A chce go ująć gest.

Zachwyca się i rozohwyca
I swoje ręce dwie
Do wciąż nieobjętego
W szeroki przestwór rwie!

EPOKA ROMAŃSKA

F. Kopera

W epoce romańskiej rzeźba służy architekturze. ... Rozwój tej rzeźby przypada na pierwszą połowę XII w.

Rzeźbą chrześcijańską epoka zajmowała się w ogóle w pierwszych kilku wiekach mniej, niż architekturą i malarstwem. Zbyt lękano się pogańskich bogów i ich kultu. Toteż unikano stawiania posągów i wkrótce rozkwit rzeźby się urwał. Przed XI w. posługiwano się wprost fragmentami dzieł rzymskich, o ile w nich można się było dopatrzeć jakiegokolwiek, choćby dalekiej, aluzji do nauki Chrystusa.

Rzeźbiarska dekoracja dzieli się na geometryczną, roślinną i figuralną. Dekoracja geometryczna, będąca niezawodnie dalszym rozwojem przedhistorycznych, geometrycznych ornamentacji, pozostawiła do-



Głowica romańska /pocz. XIII w./
Opactwo cysterskie w Jedrzejowie

syć przykładów z tej epoki. Spotykamy często w naszych romańskich zabytkach różnorodne geometryczne wzory, jak szachownicę, arkadki, a przede wszystkim węzły i kunsztownie komponowane plecionki, wijące się bez początku i bez końca.

Dekoracja roślinna jest schematyczną i służy do wypełnienia przestrzeni według ściśle obmyślanej symetrii. ...

Trzeci rodzaj dekoracji to ozdoby figuralne, przedstawiające formy zwierzęce i kształty ludzkie. Wprowadzono do epoki romańskiej mnóstwo najróżnorodniejszych zwierząt i najfantystyczniejszych potworów. ... Spotyka się też często kształty ludzkie, przede wszystkim głowy lub same twarze. ...

GOTYK

M. Walioki

... czyż do ogromnej większości Piet polskich nie dałby się zastosować - w charakterze bezpośredniego źródła inspiracji - ów tekst XV-wieczny, który słusznie może uchodzić za oryginalną parafrazę u-

lubionych w Zachodniej Europie "Żalów Matki Bożej pod Krzyżem". Związany on jest wprawdzie bezpośrednio ze sceną samego Ukrzyżowania, tkwi w nim wszakże zapowiedź obrazowania Piety:

DODATEK
ILUSTROWANY
do Nr 55/56 PORADNIKA

Plastyka polska



NAKŁADEM
POLSKIEJ YMCA
w W. BRYTANII

TREŚĆ :

ARCHITEKTURA	str. 1 - 5
RZEŹBA	" 6
MALARSTWO	" 7 - 15
RZEMIOSŁO ARTYSTYCZNE	" 16

Architektura

Epoka ROMAŃSKA

Sulejów -
Kościół Cys-
tersów/pierw.
poł. XIII w./



Kościelec -
Kościół para-
fialny /po-
żowa XIII w./



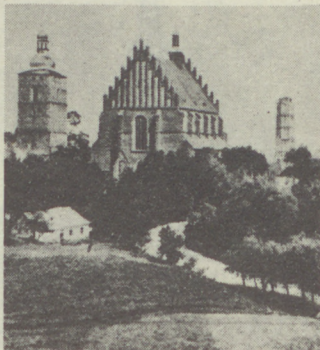
Gotyck



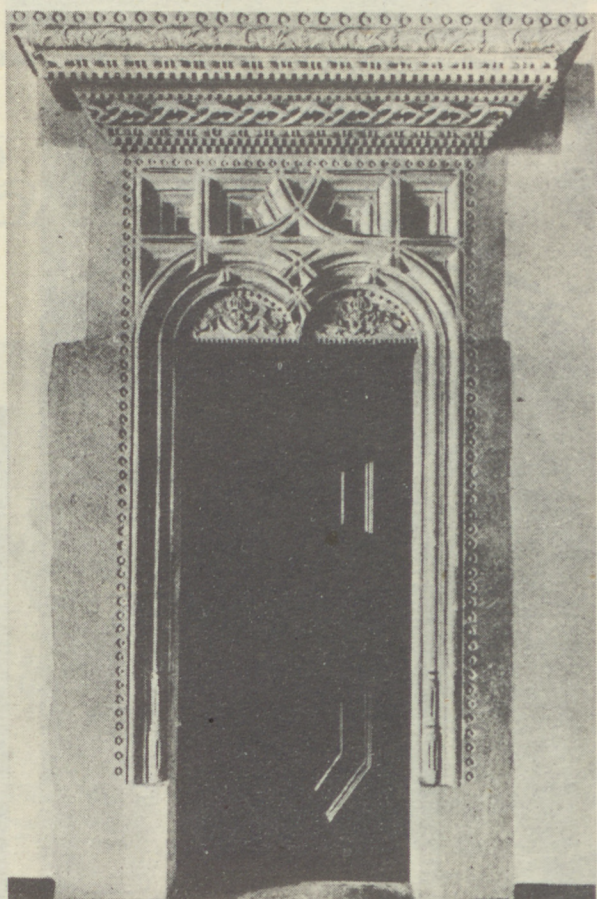
Lublin. Kościół św. Trójcy /XIV w./



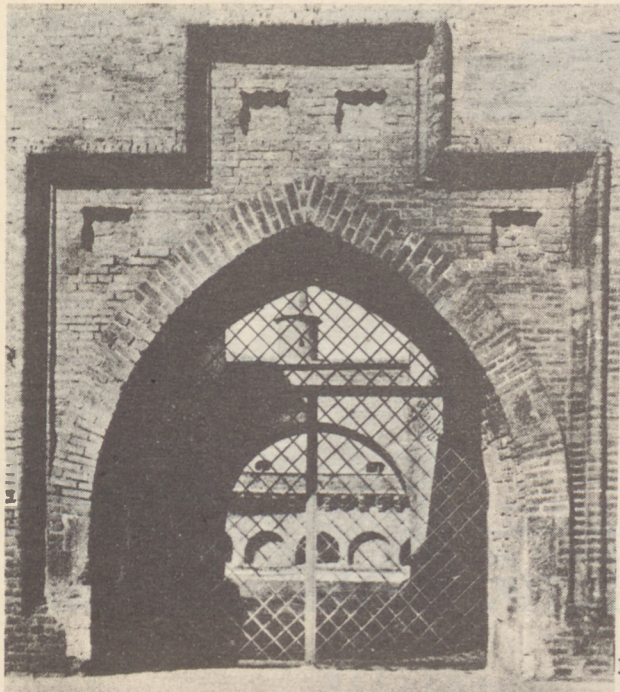
Kraków. Krużganki kościół
św. Katarzyny /XIV w./



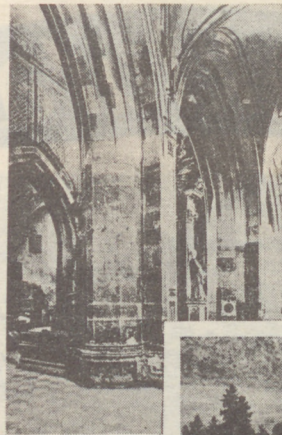
Biecz. Kościół paraf. /XV w./



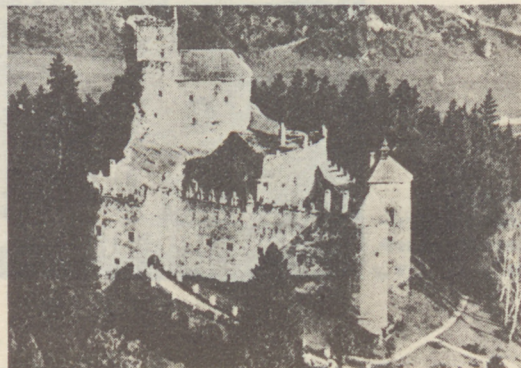
Kraków - Odrzwia gotyckie na Wawelu



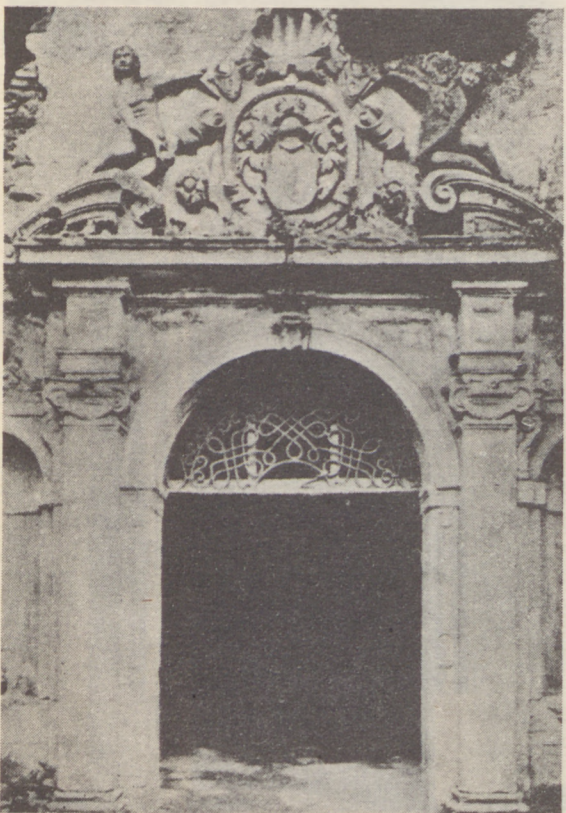
Kraków, Barbakan
/koniec XV w./



Skalmierz - Pilar gotycki w Ko-
legiacie /początek XIV w./.



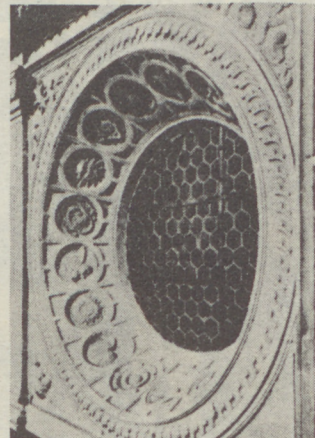
Niedzica, Zamek. Wiek XIV.



Wiśnicz - Główna brama do Zamku /pocz. XVII w./

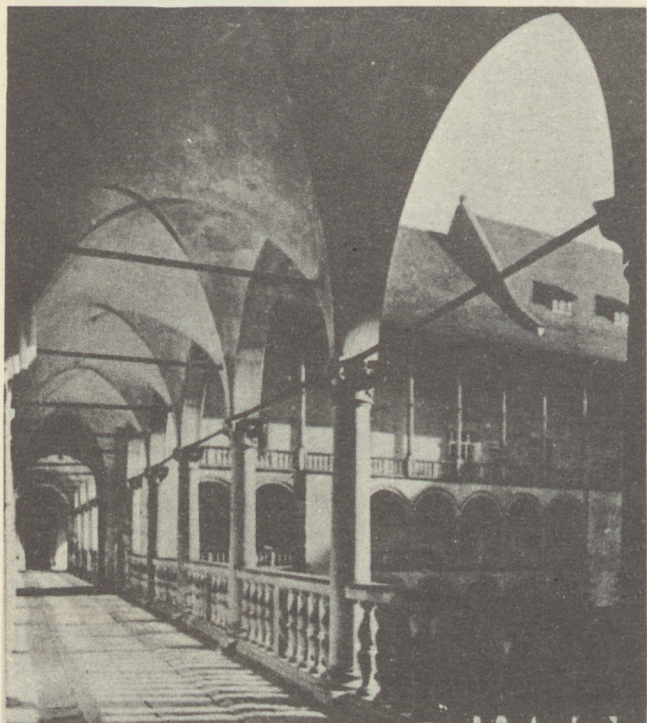


Zamość - Ratusz /koniec XVI w./

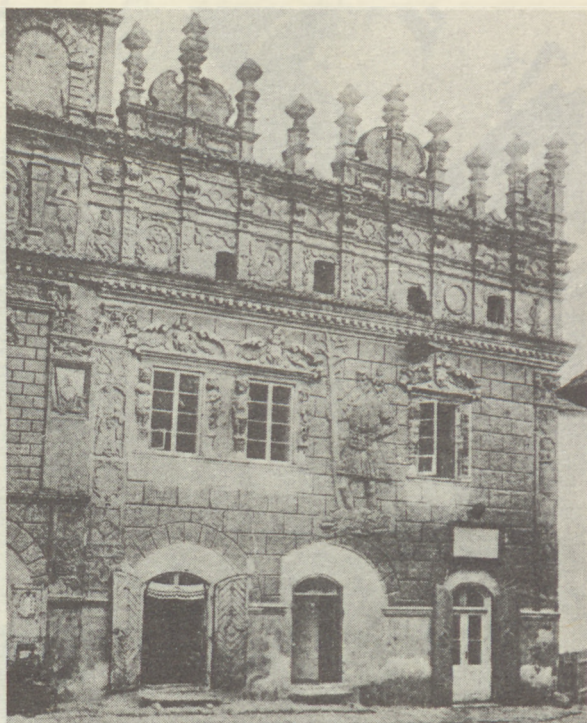


Kraków. Obramienie okienne
z kapł. Zygmuntofskiej na
Wawelu. Dzieło Berecci'ego.
Pierwsza połowa XVI w./

Renesans



Kraków - Dzierżyniec arkadowy na Wawelu /XVI w./



Kazimierz n. Wisłą. Dom pod św. Krzysztofem /XVI w./

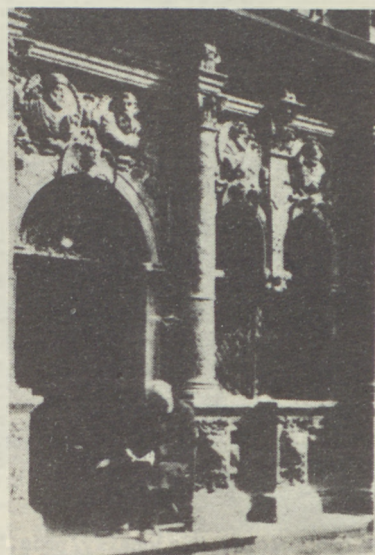
Barok



Lwów. Hełm barokowy wieży Katedry św. Ducha założonej w r. 1360.



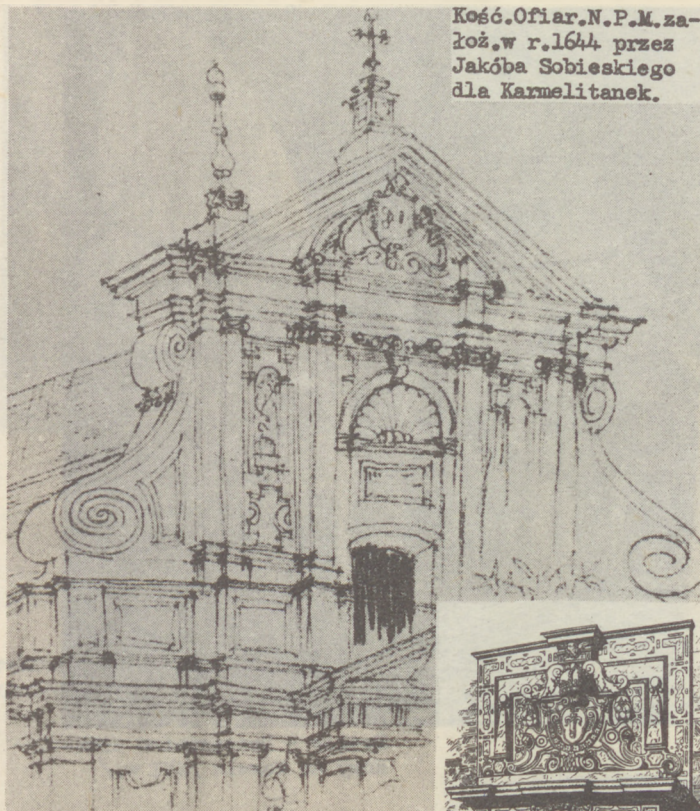
St. Noakowski - Fantazja na temat polskiego kościoła barokowego.



Lwów - Fragment kaplicy Boimów /pocz. XVII w./



Wilno. Klasztor Bazyljanów/XVII w./Brama wjazdowa.



Kościół Ofiar. N.P.M. założ. w r. 1644 przez Jakóba Sobieskiego dla Karmelitanek.



Kraków. Kominiek Wazów na Wawelu/kon. XVII w./



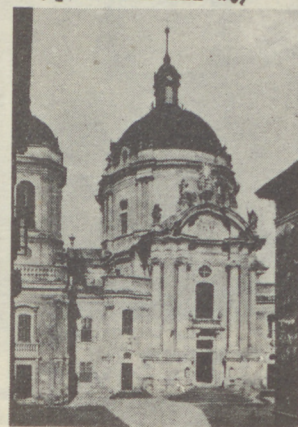
Wilno. Kościół Misjonarzy/pocz. XVIII w.

Rokoko



Rogów - Dwór z r. 1685

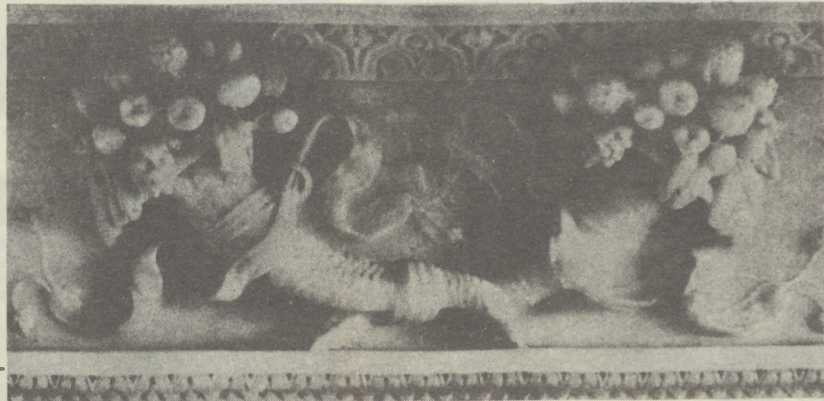
Lwów. Kościół Dominikanów.
/połowa XVIII w./



Styl Stanisławowski

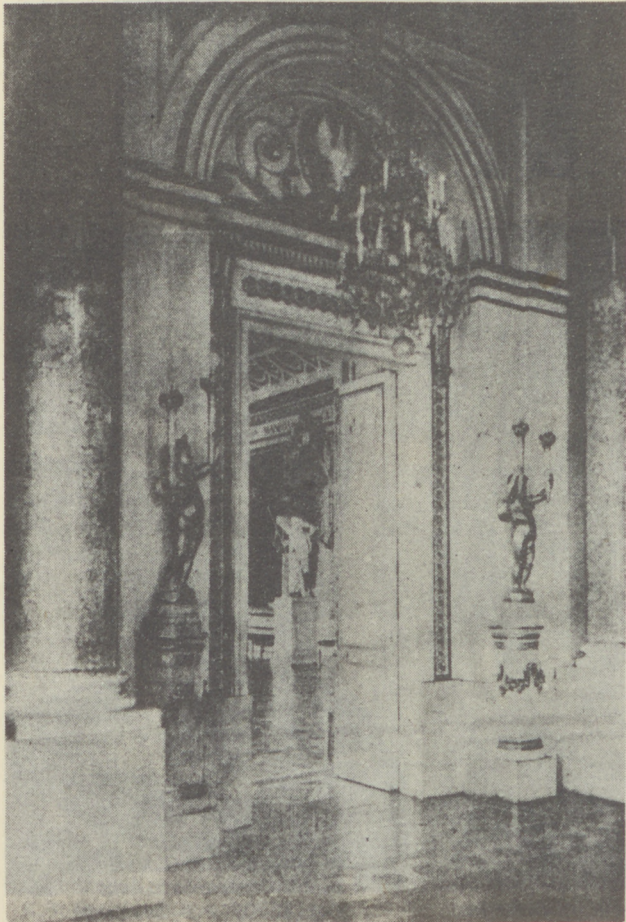


Jabłonna. Pałac założony przez ks. Czartoryskich z końcem XVIII wieku.



Warszawa. Zamek Królewski. Szeregół kominka /koniec XVIII w./.

Warszawa. Portal Sali Assambl. Zamek/kon. XVIII w./



Bejsce. Dwór projektował arch. J. Kubicki/pocz. XIX w./



Warszawa. Łazienki. Teatr Stan. Augusta /kon. XVIII w./

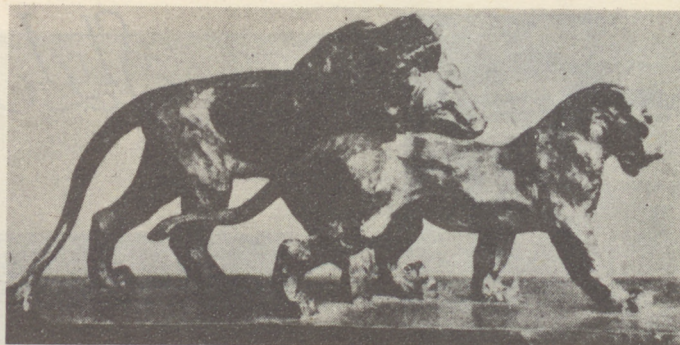


St. Wyspiański

W stanisławowskim parku na ostrowiu jest teatr Króla Jęgołoci. Ponad wodą, na podium jest scena,

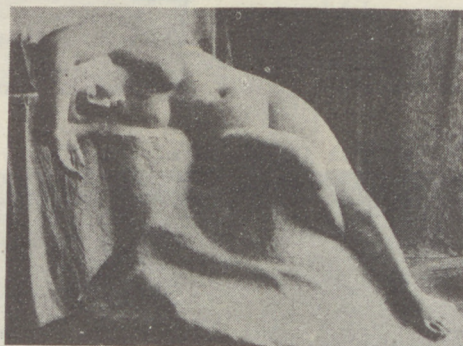


Stanisław Popławski - Dziewczynka z piaskiem



Ludwik Puget /ur.1877/ - Lwy

Rzeźba



Edw. Wittig /ur.1881/ - Ewa



K. Laszczka /ur.1865/ - Myśl



Jan Szczepkowski /ur.1878/ - Madonna



Z. Trzcińska-Kamińska
/ur.1890/ - S. Żeromski

Malarstwo



Aleksander Orłowski /1777-1832/- Wojsko polskie w r.1794



Piotr Michałowski /1801-1855/ - Żołnierz



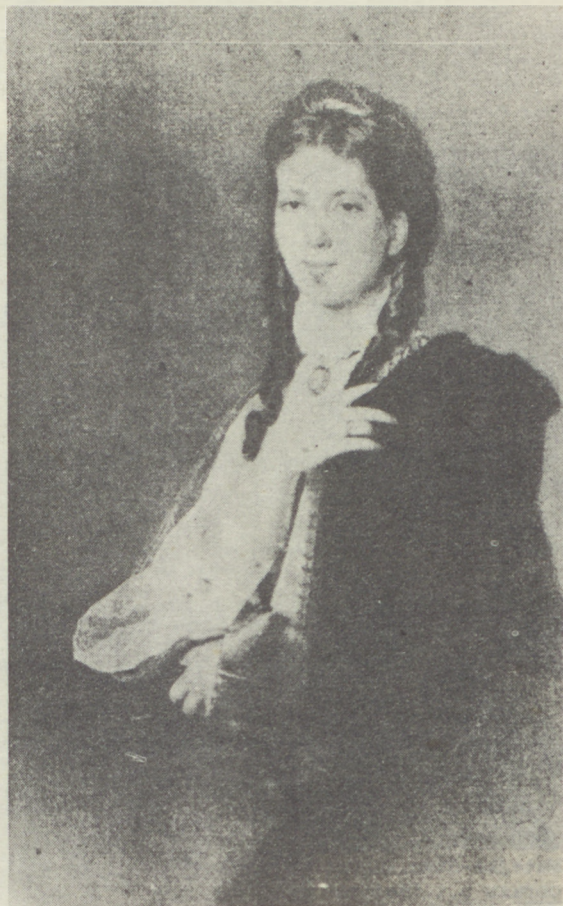
Piotr Michałowski /1801-1855/
- Napoleon



K. Wojniakowski/1772-1812/



A. Kotsis/1836-1877/



Henryk Rodakowski/1823-1894/-Portret



Artur Grottger/1837-1867/ - Kwesta/1866/



Artur Grottger/1837-1867/ - Wieczór letni



J. Matejko-Stan. August
z obrazu p.t. "Rejtan"



Jan Matejko /1838-1893/ - Anna Jagielonka i Halaszka
Ostrogska z obrazu p.t. "Kazanie Skargi"



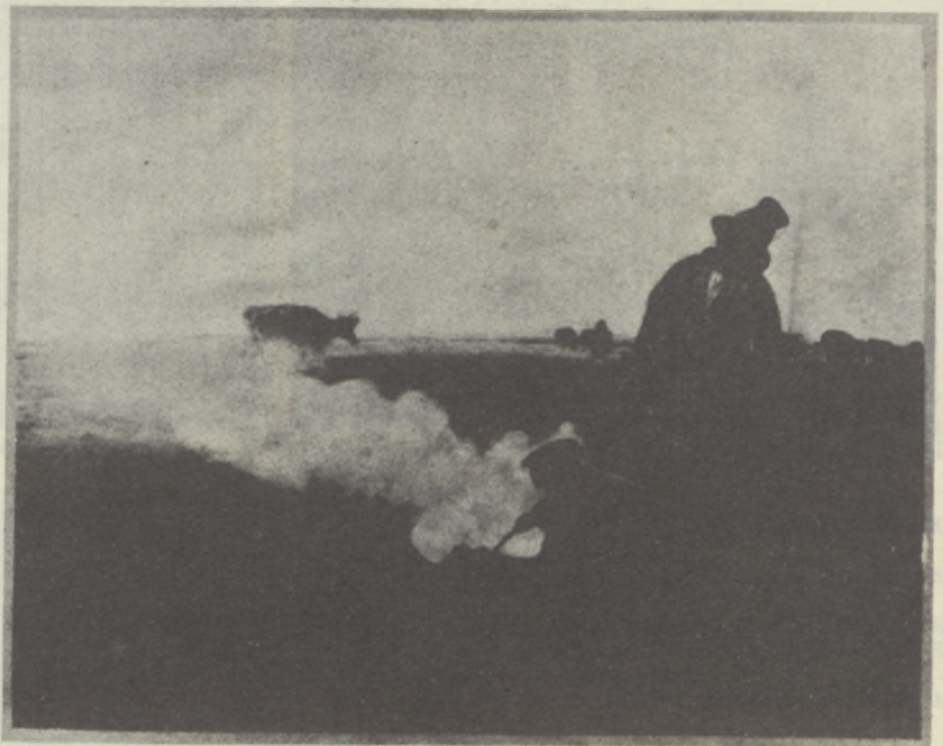
Maksymilian Gierymski/1847-1874/ - Pikieta powstańcza



Aleksander Gierymski/1849-1901/Przed pogrzebem

Znad pastuszego wstające
 ogniska
 Błękitne dymy w powietrzu
 się wloką
 Daleko, szeroko,
 Nad czarne role i płowe
 ścierniska.

L.Rydel



Józef Chełmoński
 /1850-1914/-Jesienią



Józef Chełmoński/1850-1914/
 -Czwórka/Muz.Nar.w Krakowie/



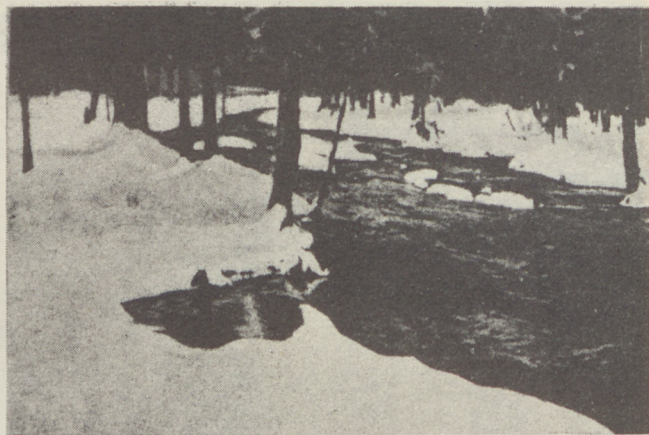
Jan Stanisławski /1861-1907/ - Osty



Julian Pałat /1855-1929/ - Modrzewiony kościółek



Henryk Weyssenhoff/1859-1922/-Kopce pod śniegiem



Stefan Filipkiewicz /ur.1879/ - Zima

Bezbrzeże ziemi ornej, aż po
nieboskłonny
Brunatne i okrągłe, jako bochen
chleba
Ruszonymi skibami najeżona gleba
Spoczywa, jak potworny zwierz
głuchą uśpiony
A pod ogromem nieba, sam na
ziemskim niżu,

Olbrzym nagi, brązowy, z głową
pochyloną
Idą za pługiem, kraje twarde
ziemi łono:
Jak gdyby jasnym ryłcem rzeźbił
w ciemnym spłzu
Najwyższe dzieło pracy, dumy i.
opieki...
A miast wołów pług ciągną
niepożyte Wieki.

L.Staff



Ferdynand Ruszczyo/1870-1936/-Orka



Stanisław Kamocki/ur.1875/-Kościół w zimie



Stanisław Czajkowski/ur.1878/ - Sw.Jan Nepomucen



Józef Rapacki /ur.1870/ - Droga jesienna



Wojciech Weiss /ur.1875/ - Krajobraz

... Żółte listki brzoź
dygooo, dygooo,
bo je dzisiaj nooą
zwarzyk siwy mróz...

L.Rydel

... W górze niebios sennie
Mleczne i bezpromienne.
Prostota apostolska,
Szara zaduma polska...

L.Staff



... białe grzbiety wołów
I pługi rzędem ciągnące po roli
leniwie, powoli...

L.Rydel

Leon Wyczółkowski/1862-1937/- Orka



Stanisław Wyspiański /1869-1907/ - Główka Helenki

Samo w bezkresie świata jest...Niech żyje w szudzie...
Bezbrzeżnej samotności przelęknie się dziecię...
Niech śni, żeśmy podobni jemu...



K. Krzyżanowski/1872-1922/-Głowa kobieca



L. Śledziński /ur.1889/
Św. Cecylia



Z. Stryjeńska/ur.1894/-Dziedzilia



Wacław
Borowski
/ur.1886/
-Chłopiec
z ptaszkiem

Tadeusz Pruszkowski/1888-1941/-Dziewczyna z dzbankiem



Tadeusz Pruszkowski 1930

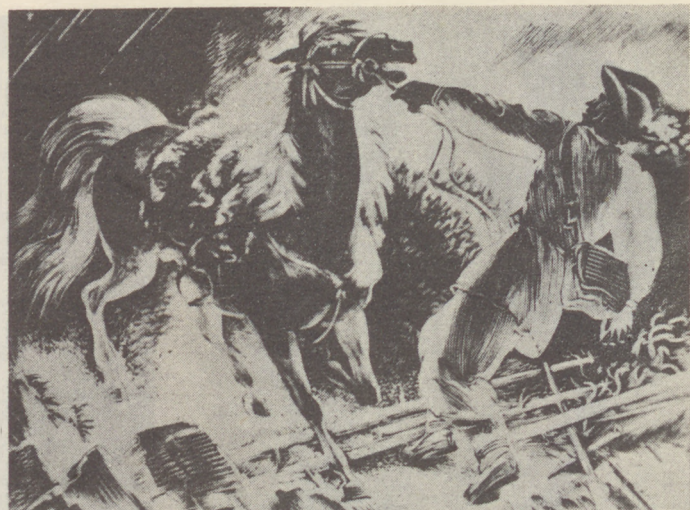


Feliojan Ko-
warski/1890-
1943/Wędrowcy

Grafika



Edmund Bart-
łomiejczyk
/ur.1885/-
Drzeworyt



Osiecki i Hryniewiecki

Władysław
Skoczylas
/1883-1935/
Zbójnicy



Jan Rubozak
/ur.1884/-
Krajobraz



Tadeusz Cieglewski jr. /ur.1895/ - Matka Boska Swarzewska



K. Sichulski/ur.1879/ - Chrystus



Stanisław Ostoja-Chrostowski/ur.1897/ -
Exlibris



B. Krasnodebska-Gardowska/ur.1904/-Siedl



T. Kulisiwicz/ur.1900/-Stara Góralka

Rzemiosła artystyczne



Ofiarowanie Chrystusa
w świątyni. Mal. na szkle
/w. XVIII/ z fary w Bieczu



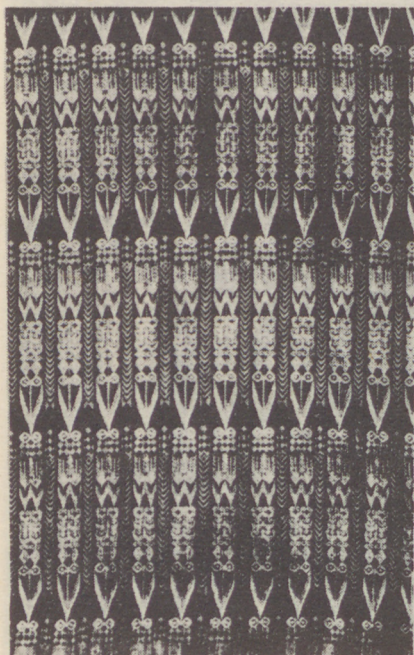
Pas ze znakiem "Kobyłki" /XVIII w./



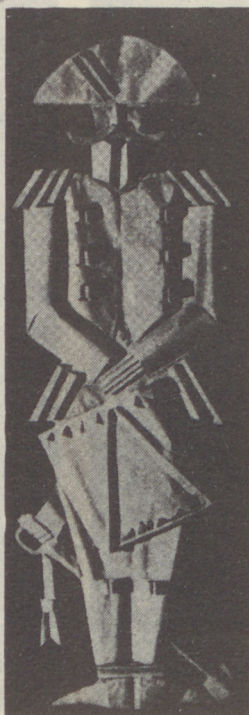
Pas ze znakiem "Pascchalis" /XVIII w./



Kielich z herbami polskimi
/XVIII w./



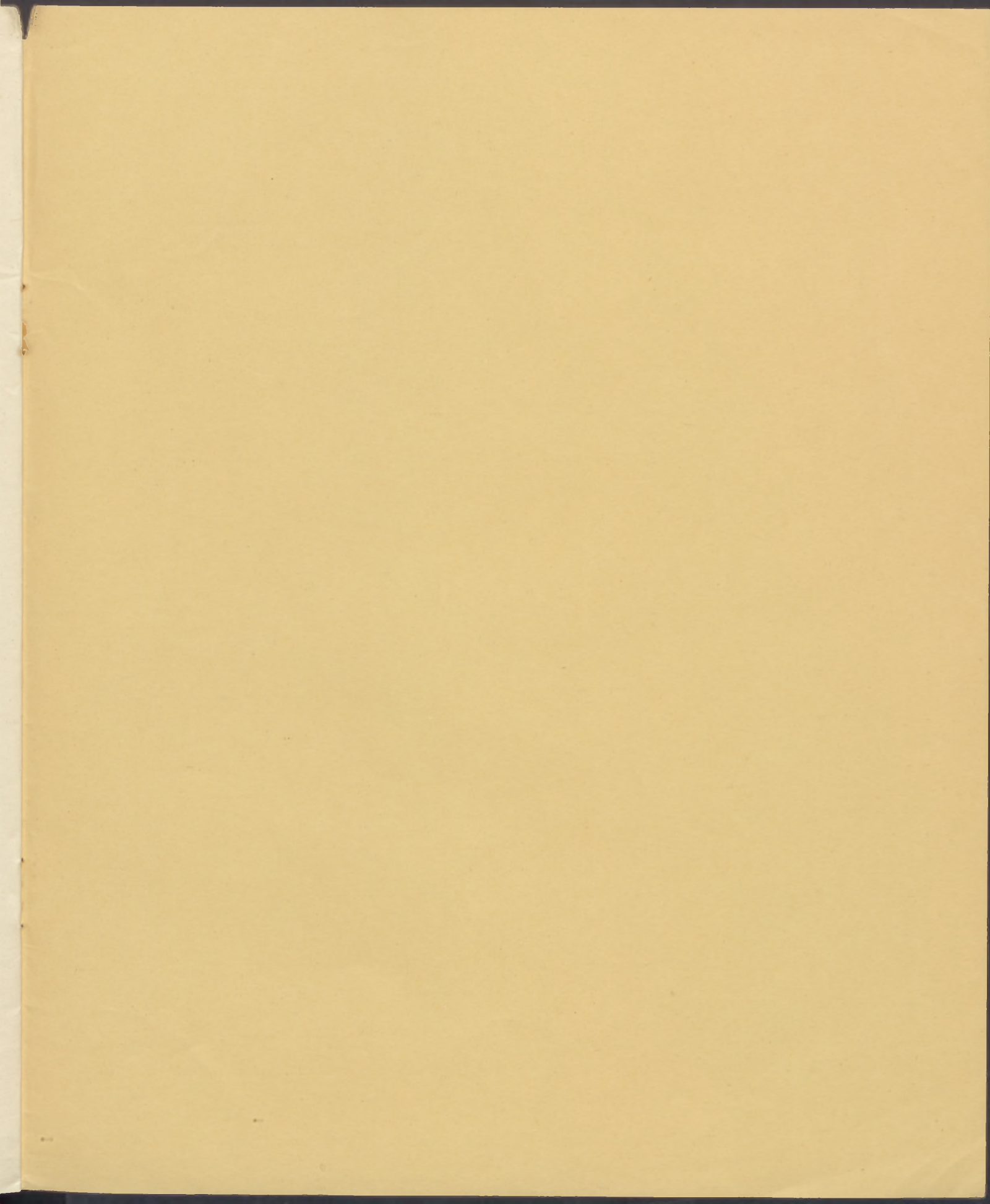
Lucjan Kintop - Tkanina
lniana "Żad" /1926-1930/



Jan Kurzątkowski - Rzeźba
papierowa "Żad" /1926-1930/



M. Szymański - Gobelin "Jan III Sobieski".
Warsztaty "Żadu" /1926-1930/



51-

*Published by the Polish Y.M.C.A
in Great Britain
and Printed by
The Munro Press, Ltd., Perth*